WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE KURII ARCYBISKUPIEJ WROCŁAWSKIEJ

Rok XLI Wrocław, styczeń-czerwiec 1988 r. Nr 1-2

I. AKTA STOLICY APOSTOSLKIEJ

1

ENCYKLIKA REDEMPTORIS MATER OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II O BŁOGOSŁAWIONEJ MARYI DZIEWICY W ŻYCIU PIELGRZYMUJĄCEGO KOŚCIOŁA

Czcigodni Bracia, drodzy Synowie i Córki,
pozdrowienie
i Apostolskie Błogosławieństwo!

WPROWADZENIE

1. Matka Odkupiciela zajmuje ściśle określone miejsce w planie zbawienia, bowiem „gdy ... nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze!" (*Ga* 4, 4—6).

Tymi słowami apostoła Pawła, które przytacza Sobór Watykański II na początku swojego wykładu o Błogosławionej Maryi Dziewicy,[1] pragnę rozpocząć moje rozważanie o znaczeniu Maryi w tajemnicy Chrystusa i o Jej czynnej i wzorczej obecności w życiu Kościoła. Są to bowiem słowa, które sławią zarazem miłość Ojca, posłannictwo Syna,

---

1 Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 52 i cały rozdz. VIII zatytułowany: „Błogosławiona Maryja Dziewica Boża Rodzicielka w tajemnicy Chrystusa i Kościoła".

dar Ducha Świętego, Niewiastę, z której narodził się Odkupiciel, oraz nasze Boże synostwo w tajemnicy „pełni czasu”.[2]

Ta „pełnia” wskazuje na wyznaczony odwiecznie moment, w którym Ojciec posłał Syna swego, „aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (*J* 3 16). Oznacza ono błogosławioną chwilę, w której Słowo, które było u Boga, „stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (*J* 1, 1. 14), stając się naszym bratem. Pełnia ta naznacza chwilę, w której Duch Święty, który już wylał na Maryję z Nazaretu pełnię łaski, ukształtował w Jej dziewiczym łonie ludzką naturę Chrystusa. Określa chwilę, w której poprzez wkroczenie wieczności w czas, ten sam czas zostaje odkupiony i napełniwszy się tajemnicą Chrystusa, staje się w sposób definitywny „czasem zbawienia”. Pełnia ta naznacza wreszcie tajemniczy początek drogi Kościoła. Kościół bowiem w liturgii pozdrawia Maryję z Nazaretu jako swój początek,[3] gdyż w Niepokalanym Poczęciu widzi zapowiedź zbawczej łaski paschalnej, przewidzianej dla najszlachetniejszego z jego członków, a nade wszystko, ponieważ we Wcieleniu spotyka nierozłącznie zjednoczonych Chrystusa i Maryję: Tego, który jest jego Panem i Głową, i Tę, która wypowiedziawszy pierwsze *fiat* Nowego Przymierza, jest jego prawzorem jako oblubienicy i matki.

2. Kościół wzmocniony obecnością Chrystusa (por. *Mt* 28, 20) pielgrzymuje w czasie do końca wieków, idąc na spotkanie Pana, który przychodzi; ale na tej drodze — pragnę to wyraźnie podkreślić — kroczy śladami *wędrówki* odbytej przez Maryję Dziewicę, która *„szła naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do Krzyża”.*[4]

Podejmuję te słowa tak treściwe i znamienne z Konstytucji *Lumen gentium*, która w swej końcowej części kreśli jasną syntezę nauki Kościoła na temat Miłości Chrystusa, czczonej przezeń jako Matka najmilsza i jako wzór wiary, nadziei i miłości.

Wkrótce po Soborze wielki mój Poprzednik, Paweł VI, podjął na

---

[2] Wyrażenie „pełnia czasu (πληρωμα του χρονου) jest paralelne do wyrażeń pokrewnych z judaizmu czy to biblijnego (por. *Rdz* 29, 21; 1 *Sm* 7, 12; *Tb* 14, 5) czy pozabiblijnego, a zwłaszcza z Nowego Testamentu (por. *Mk* 1, 15; *Łk* 21, 24; *J* 7, 8; *Ef* 1, 10). Z formalnego punktu widzenia wskazuje ono nie tylko na zakończenie jakiegoś procesu chronologicznego, ale nade wszystko na moment dojrzałości czy wypełnienia się jakiegoś okresu szczególnie ważnego, gdyż skierowanego ku zrealizowaniu jakiegoś oczekiwania, które nabiera przez to wymiaru eschatologicznego. Opierając się na *Ga* 4, 4 i kontekście, jest to przyjście Syna Bożego, które wyjawia, że czas niejako dopełnił swej miary; to znaczy okres wyznaczony w obietnicy danej Abrahamowi, a także przez Prawo przekazane przez Mojżesza, osiągnął swój szczyt w tym sensie, że Chrystus wypełnia teraz Boską obietnicę i przewyższa starożytne prawo.

[3] Por. *Mszał Rzymski, Prefacja* z 8 grudnia na urocz. Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny; Św. Ambroży, *De Institutione Virginis*, XV, 93—94; PL 16, 342; Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 68.

[4] Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 58.

nowo temat Najświętszej Dziewicy, wyjaśniając w Encyklice *Christi Matri*, a następnie w Adhortacjach apostolskich *Signum magnum* i *Marialis cultus*[5] podstawy i kryteria tej szczególnej czci, jakiej Matka Chrystusa doznaje w Kościele, oraz różne formy nabożeństw maryjnych — liturgicznych, ludowych, prywatnych — odpowiadających duchowi wiary.

3. Nową okolicznością, która tym razem przynagla mnie do zabrania głosu, jest *bliska już perspektywa Roku 2000*, który jako milenijny jubileusz narodzenia Jezusa Chrystusa zwraca równocześnie wzrok naszej wiary w stronę Jego ziemskiej Rodzicielki. Nie brakowało w ostatnich latach z różnych stron głosów sugerujących, że taką rocznicę wypadałoby poprzedzić analogicznym jubileuszem poświęconym uczczeniu narodzin Maryi.

O ile jednak w tej sprawie trudno ustalić jakiś *chronologiczny punkt* dla określenia daty narodzin Maryi, to natomiast myśli Kościoła w pełni odpowiada świadomość *pojawienia się Maryi przed Chrystusem* na horyzoncie *dziejów zbawienia.*[6] Wówczas, gdy definitywnie przybliżała się „pełnia czasu", gdy zbawczy adwent Emmanuela stał się bliski swego wypełnienia, Ta, która została odwiecznie przeznaczona na Jego Matkę, była już na ziemi. To właśnie Jej „poprzedzenie" przyjścia Chrystusa znajduje rokrocznie *odzwierciedlenie w liturgii Adwentu.* Jeśli więc lata przybliżające nas do końca drugiego i początku trzeciego Milenium po Chrystusie porównujemy do tamtego historycznego oczekiwania na Zbawiciela, staje się rzeczą w pełni zrozumiałą, że w tym okresie pragniemy zwrócić się w sposób szczególny do Tej, która pośród „nocy" adwentowego oczekiwania zaczęła świecić jako prawdziwa „Gwiazda zaranna" (*Stella matutina*). Istotnie, tak jak gwiazda owa, „jutrzenka", poprzedza wschód słońca, tak Maryja, od swego Niepokalanego Poczęcia, poprzedziła przyjście Zbawiciela, wschód Słońca, sprawiedliwości w dziejach rodzaju ludzkiego.[7]

Obecność Jej pośród Izraela — dyskretna i chyba przez współczesnych Jej nie zauważona — pozostawała równocześnie przejrzysta i jawna wobec Przedwiecznego, który z tą ukrytą „Córą Syjonu" (por. *Sof* 3, 14; *Za* 2, 14) związał swój zbawczy plan obejmujący całe dzieje ludzkości. Słusznie więc my, chrześcijanie u kresu drugiego tysiąclecia, świadomi jak bardzo ten opatrznościowy plan Trójcy Przenajświętszej jest *centralną rzeczywistością Objawienia i wiary,* czujemy potrzebę uwydatnienia szczególnej obecności Matki Chrystusa w dziejach, zwłaszcza w ciągu tych ostatnich lat przed Rokiem 2000.

---

[5] Paweł VI, *Enc. Christi Matri* (15 września 1966 r.): *AAS* 58 (1966) 745—749; Adhort. Apost. *Signum magnum* (13 maja 1967 r.): *AAS* 59 (1967) 465—475; Adhort. Apost. *Marialis cultus* (2 lutego 1974 r.): *AAS* 66 (1974) 113—168.

[6] Stary Testament zapowiadał na wiele sposobów tajemnicę Maryi; por. Św. Jan Damasceński, *Hom. in Dormitionen* I, 8—9; *S. Ch.* 80, 103—107.

[7] Por. *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, VI/2 (1983) 225 n.; Pius IX, Bulla *Ineffabilis Deus* (8 grudnia 1854 r.): *Pii IX P. M. Acta*, pars I, 597—599.

4. Sobór Watykański II przygotowuje nas do tego, ukazując w w swym magisterium *Bogarodzicę w tajemnicy Chrystusa i Kościoła.* Jeśli bowiem prawdą jest, że „tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego" — jak głosi tenże Sobór [8] — to tę samą zasadę należy odnieść w stopniu najszczególniejszym do tej wyjątkowej „córki ludzkich pokoleń", do tej niezwykłej „niewiasty", która stała się Matką Chrystusa. Tylko w *tajemnicy Chrystusa wyjaśnia się* w pełni *Jej własna tajemnica.* Tak zresztą od początku starał się odczytywać ją Kościół: tajemnica Wcielenia pozwalała mu coraz pełniej zgłębiać i rozjaśniać tajemnicę ziemskiej Matki Słowa Wcielonego. Przełomowe znaczenie miał tutaj Sobór w Efezie (r. 431), podczas którego ku wielkiej radości chrześcijan, prawda o Boskim macierzyństwie Maryi została uroczyście potwierdzona jako prawda wiary Kościoła. Maryja *jest Matką Boga* (= *Theotókos*), ponieważ za sprawą Ducha Świętego poczęła w swym dziewiczym łonie i wydała na świat Jezusa Chrystusa — współistotnego Ojcu Syna Bożego. [9] „Syn Boży ... urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas", [10] stał się człowiekiem. Tak więc poprzez tajemnicę Chrystusa jaśnieje w pełni na horyzoncie wiary Kościoła tajemnica Jego ziemskiej Matki. Dogmat Bożego macierzyństwa Maryi był z kolei dla Soboru Efeskiego i jest obecnie dla Kościoła, jakby pieczęcią potwierdzającą dogmat Wcielenia, w którym Słowo prawdziwie przyjmuje w jedności swej osoby naturę ludzką nie unicestwiając jej.

5. Sobór Watykański II, ukazując Maryję w tajemnicy Chrystusa, znajduje w ten sposób również drogę, aby pogłębić poznanie tajemnicy Kościoła. Jako Matka Chrystusa jest bowiem Maryja *w sposób szczególny związana z Kościołem,* „który Pan ustanowił jako swoje ciało". [11] Tekst soborowy w znamienny sposób przybliża tę prawdę o Kościele jako ciele Chrystusa (wedle nauki *Listów Pawłowych*) do prawdy, że Syn Boży „za sprawą Ducha Świętego narodził się z Maryi Dziewicy". Rzeczywistość Wcielenia znajduje swoje jakby przedłużenie *w tajemnicy Kościoła — ciała Chrystusa.* O samej zaś rzeczywistości Wcielenia nie sposób nie myśleć nie odwołując się do Maryi — Matki Słowa Wcielonego.

W niniejszych rozważaniach pragnę jednak nawiązać nade wszystko do owej „pielgrzymki wiary", w której „Błogosławiona Dziewica szła naprzód ... utrzymując wiernie swe zjednoczenie z Chrystusem". [12] W ten sposób owa *dwoista więź,* jaka łączy Bogarodzicę *z Chrystusem*

---

8 Sobór Wat. II, Konst. past. o Kościele w świecie współczesnym, *Gaudium et spes,* 22.

9 *Conciliorum Oecumenicorum Decreta,* Bolonia 1973³, 41—44; 59—62 (*Denz.* 250—264); por. Sobór Chalcedoński: dz. cyt., 84—87 (*Denz.* 300—303).

10 Sobór Wat. II, Konst. past. o Kościele w świecie współczesnym, *Gaudium et spes,* 22.

11 Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium,* 52.

12 Por. *tamże,* 58..

i Kościołem nabiera znaczenia historycznego. Nie tylko chodzi tutaj o dzieje samej Dziewicy-Matki, o Jej szczególną drogę wiary oraz „najlepszą cząstkę" w tajemnicy zbawienia, ale równocześnie o dzieje całego Ludu Bożego, o *wszystkich, którzy uczestniczą* w tejże samej *pielgrzymce wiary.*

Sobór daje temu wyraz, stwierdzając na innym miejscu, że Maryja „przodowała", stając się „pierwowzorem Kościoła, w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem".[13]. Owo *wzorcze „przodowanie"* odnosi się do samej wewnętrznej tajemnicy Kościoła, który widzi wypełnienie swej zbawczej misji, łącząc w sobie — podobnie jak Maryja — właściwości *matki i dziewicy.* „Jest dziewicą, która nieskazitelnie i w czystości dochowuje wiary danej Oblubieńcowi" i która „staje się ... matką: rodzi bowiem do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych".[14]

6. Wszystko to dokonuje się w wielkim dziejowym procesie — niejako „w drodze". *Pielgrzymowanie wiary wskazuje na dzieje wewnętrzne,* można powiedzieć: na „dzieje dusz". Równocześnie jednak są to dzieje ludzi, poddanych na tej ziemi przemijaniu, objętych wymiarem historii. W dalszych rozważaniach pragniemy skoncentrować się przede wszystkim na etapie współczesnym, który nie należy jeszcze do historii, ale przecież nieustannie ją tworzy, również w znaczeniu historii zbawienia. Tu otwiera się ta rozległa przestrzeń, wewnątrz której *Błogosławiona Dziewica Maryja w dalszym ciągu „przoduje" Ludowi Bożemu.* Jej wyjątkowe „pielgrzymowanie wiary" wciąż staje się punktem odniesienia dla Kościoła, dla osób i wspólnot, dla ludów i narodów, poniekąd dla całej ludzkości. Trudno naprawdę ogarnąć i zmierzyć jego zasięg.

Sobór podkreśla, iż *Bogarodzica jest już eschatologicznym wypełnieniem Kościoła*: „Kościół w osobie Najświętszej Maryi Panny już osiąga doskonałość, dzięki której istnieje nieskalany i bez zmazy (por. *Ef* 5, 27)" — równocześnie zaś „chrześcijanie ciągle jeszcze starają się usilnie o to, aby przezwyciężając grzech, wzrastać w świętości; dlatego *wznoszą oczy ku Maryi,* która świeci całej wspólnocie wybranych jako wzór cnót".[15] Pielgrzymowanie przez wiarę nie jest już więcej udziałem Bogarodzicy: doznając u boku Syna uwielbienia w niebie, Maryja przekroczyła już próg pomiędzy wiarą a widzeniem „twarzą w twarz" (*1 Kor* 13, 12). Równocześnie jednak, w tym eschatologicznym spełnie-

---

13 *Tamże,* 63; por. Św. Ambroży, *Expos. Evang. Lucae,* II, 7; *CSEL* 32/4, 45; *De Institutione Virginis,* XIV, 88—89: *PL* 16, 341.

14 Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium,* 64.

15 *Tamże,* 65.

niu, Maryja nie przestaje być „Gwiazdą przewodnią" (*Maris Stella*)[16] dla wszystkich, którzy pielgrzymują przez wiarę. Jeżeli wznoszą oni ku Niej oczy na różnych miejscach ziemskiego bytowania, to dlatego, że „zrodziła Syna, którego Bóg ustanowił pierworodnym między wielu braćmi (*Rz* 8, 29)"[17] — a także dlatego, iż „w zrodzeniu i wychowywaniu" tychże braci i sióstr Maryja „współdziała swą macierzyńską miłością".[18]

[16] „Odrzuć światło słońca, które oświeca świat: co się stanie z dniem? Odrzuć Maryję, tę gwiazdę morza, morza tak wielkiego i niezmierzonego, cóż pozostanie prócz gęstej mgły i cieni śmierci i nieprzeniknionych ciemności?". Św. Bernard, *In Nativitate B. Mariae Sermo — De aquaductu*, 6; *S. Bernardi Opera*, V, 1968, 279; por. *In laudibus Virginis Matris Homilia* II, 17: wyd. cyt., IV, 1966, 34 n.

[17] Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 63.

[18] *Tamże*, 63.

Część I

MARYJA W TAJEMNICY CHRYSTUSA

1. Łaski pełna

7. „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa; On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich w Chrystusie" (*Ef* 1, 3). Słowa *Listu do Efezjan* odsłaniają odwieczne zamierzenia Boga i Ojca, odwieczny plan zbawienia człowieka w Chrystusie. Jest to plan uniwersalny, odnosi się do wszystkich ludzi stworzonych „na obraz i podobieństwo Boże" (por. *Rdz* 1, 26). Wszyscy, objęci „u początku" Boskim dziełem stworzenia, odwiecznie są też ogarnięci Boskim planem zbawienia, który ma się do końca objawić w „pełni czasu", wraz z przyjściem Chrystusa.

Ten Bóg bowiem, który jest „Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa", „w Nim — są to dalsze słowa tegoż *Listu* — *wybrał nas przed założeniem świata*, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w *Umiłowanym*. W Nim mamy odkupienie przez Jego krew — odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski" (*Ef* 1, 4—7).

Boski plan zbawienia, który został nam objawiony wraz z przyjściem Chrystusa, jest odwieczny. Jest on także — wedle nauki zawartej w *Liście do Efezjan* i innych *Listach* Pawłowych (por. *Kol* 1, 12—14; *Rz* 3, 24; *Ga* 3, 13; *2 Kor* 5, 18—29) — *odwiecznie związany z Chrystusem*. W całokształcie tego planu, który ogarnia wszystkich ludzi, szczególne miejsce zajmuje *„niewiasta"* jako Matka Tego, z którym Ojciec odwiecznie związał dzieło zbawienia.[19] Jak uczy Sobór Watykański II, „zarysowuje się Ona ... proroczo już w obietnicy danej pierwszym rodzicom, upadłym w grzech" — według *Księgi Rodzaju* (por. 3, 15). „Podobnie jest to ta dziewica, która pocznie i zrodzi Syna, którego imię będzie Emmanuel..." — wedle słów Izajasza (por. 7, 14).[20] W ten sposób Stary Testament przygotowuje ową „pełnię czasu", kiedy Bóg ześle „Syna swego zrodzonego z niewiasty, ... abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo". Przyjście Syna Bożego na świat jest wyda-

---

19 O przeznaczeniu Maryi: por. Św. Jan Damasceński, *Hom. in Nativitatem*, 7; 10: *S. Ch.* 80, 65; 73; *Hom. in Dormitionem* I, 3: *S. Ch.* 80, 85: „To Ona, bowiem, jest Tą która wybrana od pradawnych pokoleń, na mocy przeznaczenia i dobroci Boga i Ojca, który Ciebie (= Słowo Boże) zrodził poza czasem bez opuszczenia siebie i bez zmiany, to Ona, która Ciebie zrodziła, swym ciałem, w ostatnich czasach...".

20 Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 55.

rzeniem, opisanym w pierwszych rozdziałach *Ewangelii* według św. Łukasza i według św. Mateusza.

8. *Maryja* zostaje definitywnie *wprowadzona w tajemnicę Chrystusa* przez to wydarzenie: przez *zwiastowanie* anielskie. Dzieje się to w Nazarecie, w konkretnych okolicznościach dziejów Izraela — ludu powołanego do zachowania Bożych obietnic. Zwiastun mówi do Dziewicy: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą" (*Łk* 1, 28). Maryja „zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałoby znaczyć to pozdrowienie" (*Łk* 1, 29): co znaczą te niezwykłe słowa, a w szczególności wyrażenie „łaski pełna" (*Kecharitoméne*).[21]

Rozważając te słowa, a zwłaszcza wyrażenie „łaski pełna", razem z Maryją znajdujemy szczególnie bogaty do nich odpowiednik właśnie w *Liście do Efezjan*, w tekście powyżej przytoczonym. Jeśli po zwiastowaniu anielskim Dziewica z Nazaretu zostaje nazwana „błogosławioną między niewiastami" (por. *Łk* 1, 42), to tłumaczy się to poprzez owo błogosławieństwo, którym „Bóg Ojciec" napełnił nas „na wyżynach niebieskich w Chrystusie". Jest to *błogosławieństwo duchowe*, odnosi się ono do wszystkich ludzi, ma w sobie pełnię i powszechność („wszelkie błogosławieństwo"), które płynie z miłości, jaka jednoczy współistotnego Syna z Ojcem w Duchu Świętym. Równocześnie jest to błogosławieństwo zwrócone za sprawą Jezusa Chrystusa w stronę dziejów człowieka aż do końca: w stronę wszystkich ludzi. *Do Maryi* to błogosławieństwo odnosi się *w mierze szczególnej i wyjątkowej*. Elżbieta pozdrawia Ją jako „błogosławiona między niewiastami".

Uzasadnieniem podwójnego pozdrowienia jest to, że w duszy tej „Córy Syjonu" odsłonił się niejako cały „majestat łaski" — tej łaski, jaką „Ojciec ... obdarzył nas w Umiłowanym". Zwiastun mówi wszak do Maryi: „łaski pełna" — mówi zaś tak, jakby to było Jej właściwe imię. Nie nazywa swej rozmówczyni imieniem własnym „Miriam (= Maryja)", ale właśnie *tym nowym imieniem: „łaski pełna"*. Co znaczy to imię? Dlaczego anioł tak nazywa Dziewicę z Nazaretu?

W języku Biblii „łaska" oznacza szczególny dar, który według

---

21 Wyrażenie to ma w tradycji patrystycznej obszerną i zróżnicowaną interpretację: por. Orygenes, *In Lucam homiliae*, VI, 7: *S. Ch.* 87, 148; Sewerian z Gabala, *In mundi creationem, Oratio VI*, 10; *PG* 56, 497 n.; Św Jan Chryzostom (pseudo), *In Annuntiationem Deiparae et contra Arium impium: PG* 62, 765 n.; Bazyli z Seleucji, *Oratio 39, In Sanctissimae Deiparae Annuntiationem*, 5: *PG* 85, 441—446; *Antypater z Bostry, Hom. II, In Sanctissimae Deiparae Annuntiationem*, 3—11; *PG* 85, 1777—1783; Św. Sofroniusz Jerozolimski, *Oratio II, In Sanctissimae Deiparae Annuntiationem*, 17—19: *PG* 87/3, 3235—3240; Św. Jan Damasceński, *Hom. in Dormitionem*, I, 7: *S. Ch.* 80, 96—101; Św. Hieronim, *Epistola* 65, 9: *PL* 22, 628; Św. Ambroży, *Expos. Evang. sec. Lucam II*, 9: *CSEL* 32/4, 45 n.; Św. Augustyn, *Sermo* 291, 4—6: *PL* 38, 1318 n.; *Enchiridion*, 36 11: *PL* 40, 250; Św. Piotr Chryzolog, *Sermo* 142: *PL* 52, 579 n.; *Sermo* 143: *PL* 52, 583; Św. Fulgencjusz z Ruspy, *Epistola* 17, VI, 12: *PL* 65, 458; Św. Bernard, *In laudibus Virginis Matris, Homilia III*, 2—3: *S. Bernardi Opera*, IV, 1966, 36—38.

Nowego Testamentu ma swe źródło w trynitarnym życiu Boga samego — Boga, który jest miłością (por. *1 J* 4, 8). Owocem tej miłości jest *wybranie* — to, o którym mówi *List do Efezjan*. Wybranie to jest zatem ze strony Boga odwieczną wolą zbawienia człowieka przez uczestnictwo w Bożym życiu (por. *2 P* 1, 4) w Chrystusie: jest zbawieniem poprzez uczestnictwo w życiu nadprzyrodzonym. Następstwem tego przedwiecznego daru, tej łaski wybrania człowieka przez Boga, jest jakby *zaczyn świętości*, jakby źródło tryskające w duszy człowieka jako dar Boga samego, które poprzez łaskę ożywia i uświęca wybranych. Poprzez to wszystko dokonuje się — czyli staje rzeczywistością — owo „napełnienie" człowieka wszelkim „błogosławieństwem duchowym", owo „przybranie za synów w Chrystusie" — w Tym, który jest odwiecznie „Umiłowany" przez Ojca.

Kiedy czytamy, że zwiastun mówi *do Maryi* „łaski pełna", kontekst ewangeliczny, w którym zbiegają się dawne objawienia i obietnice, pozwala nam zrozumieć, że chodzi tutaj o szczególne błogosławieństwo pośród wszelkich „błogosławieństw duchowych w Chrystusie". W tajemnicy Chrystusa jest Ona *obecna* już „przed założeniem świata" jako Ta, którą Ojciec „wybrał" *na Rodzicielkę* swego Syna we Wcieleniu — a wraz z Ojcem wybrał Ją Syn i odwiecznie zawierzył Duchowi świętości. Maryja jest w sposób zupełnie szczególny i wyjątkowy związana z Chrystusem i równocześnie jest *umiłowana w Tym przedwiecznie umiłowanym Synu*, współistotnym Ojcu, w którym skupia się cały „majestat łaski". Równocześnie pozostaje Ona doskonale otwarta w stronę tego „daru z wysokości" (por. *Jk* 1, 17). Jak uczy Sobór: Maryja „zajmuje pierwsze miejsce wśród pokornych i ubogich Pana, którzy z ufnością oczekują od Niego zbawienia i dostępują go".[22]

9. Jeśli pozdrowienie i imię „łaski pełna" mówią o tym wszystkim, to w kontekście zwiastowania anielskiego odnoszą się one przede wszystkim *do wybrania Maryi na Matkę Syna Bożego*. Równocześnie pełnia łaski wskazuje na całe nadprzyrodzone obdarowanie Maryi, jakie wiąże się z tym, że została wybrana i przeznaczona na Matkę Chrystusa. Jeśli wybranie to jest kluczowe dla wypełnienia się zbawczych zamierzeń Boga w stosunku do ludzkości; jeśli odwieczne wybranie w Chrystusie i przeznaczenie do godności przybranych synów odnosi się do wszystkich ludzi — to wybranie Maryi jest całkowicie wyjątkowe i jedyne. Stąd także Jej jedyne i wyjątkowe miejsce w tajemnicy Chrystusa.

Zwiastun mówi do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego" (*Łk* 1, 30—32). A kiedy Dziewica, zmieszana niezwykłym pozdrowieniem, pyta: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?", słyszy od anioła potwier-

---

[22] Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 55.

dzenie poprzednich słów i zarazem ich wyjaśnienie. Gabriel mówi: *„Duch Święty zstąpi na Ciebie* i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym" (*Łk* 1, 35).

Zwiastowanie anielskie jest więc objawieniem tajemnicy Wcielenia w samym zaczątku jego wypełnienia na ziemi. Zbawcze udzielanie się Boga, życia Bożego, w jakiś sposób całemu stworzeniu — a bezpośrednio: człowiekowi — osiąga *w tajemnicy Wcielenia jeden ze swych punktów szczytowych*. Jest to bowiem zarazem szczyt wśród całego obdarowania łaską w dziejach człowieka i kosmosu. Maryja jest „łaski pełna", ponieważ Wcielenie Słowa, zjednoczenie osobowe Boga-Syna z naturą ludzką, z człowieczeństwem, w Niej właśnie się urzeczywistnia i dokonuje. „Jest Rodzicielką Syna Bożego, a przez to najbardziej umiłowaną córą Ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego; dzięki zaś temu darowi szczególnej łaski góruje wielce nad wszystkimi innymi stworzeniami zarówno ziemskimi, jak niebieskimi" — uczy Sobór.[23]

10. *List do Efezjan*, mówiąc o „majestacie łaski" jaką „Bóg i Ojciec ... obdarzył nas w Umiłowanym", dodaje: „w Nim mamy odkupienie przez krew" (*Ef* 1, 7). Wedle wiary wyrażonej w uroczystym nauczaniu Kościoła, ów „majestat łaski" objawił się w Bogarodzicy przez to, że została Ona odkupiona „w sposób wznioślejszy".[24] Za sprawą bogactwa łaski Umiłowanego, ze względu na odkupieńcze zasługi Tego, który miał stać się Jej Synem, Maryja została *uchroniona od dziedzictwa pierworodnego grzechu*.[25] W ten sposób, od pierwszej chwili poczęcia, czyli zaistnienia na ziemi, należy Ona do Chrystusa, ma udział w zbawczej łasce uświęcającej oraz w tej miłości, która swój początek znajduje w „Umiłowanym", w Synu Ojca Przedwiecznego, który poprzez Wcielenie stał się Jej rodzonym Synem. Dlatego, za sprawą Ducha Świętego, w wymiarze łaski, czyli uczestnictwa Bożej natury, *Maryja otrzymuje życie od Tego, któremu* w porządku ziemskiego rodzenia *sama dała życie* jako Matka. Liturgia nie waha się nazywać Ją „Rodzicielką swego Stworzyciela"[26] i pozdrawiać Ją słowami, które Dante Alighieri wkłada w usta św. Bernarda: „Córo Twego Syna".[27] A ponieważ to „nowe życie" Maryja otrzymuje w takiej pełni, jaka

---

23 *Tamże*, 53.

24 Por. Pius IX, Bulla *Ineffabilis Deus* (8 grudnia 1854 r.): *Pii IX P. M. Acta*, pars I, 616; Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 53.

25 Por. Św. German Konst., *In Annuntiationem SS. Deiparae Hom.*: PG 98, 327 n.; Św. Andrzej z Krety, *Canon in B. Mariae Natalem*, 4: PG 97, 1321 n.; *In Nativitatem B. Mariae*, I: PG 97, 811 n.; *Hom. in Dormitionem S. Mariae* 1: PG 97, 1067 n.

26 *Liturgia godzin*, z 15 sierpnia, na urocz. Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny, *Hymn* z I i II Nieszporów; Św. Piotr Damian, *Carmina et preces*, XLVII: PL 145, 934.

27 *Boska komedia, Raj*, XXXIII, 1: por. *Liturgia godzin*, Wspomnienie Najśw. Maryi Panny w sobotę, *Hymn* II z Modlitwy czytań.

odpowiada miłości Syna do Matki, a więc godności Bożego macierzyństwa — stąd przy zwiastowaniu anioł nazywa Ją „łaski pełną".

11. Tajemnica Wcielenia stanowi w zbawczym zamierzeniu Trójcy Przenaświętszej *wypełnienie* ponadobfite *obietnicy* danej ludziom przez Boga *po grzechu pierworodnym*: po owym pierwszym grzechu, którego skutki obciążają całe dzieje człowieka na ziemi (por. *Rdz* 3, 15). Oto przychodzi na świat Syn, „potomek niewiasty", który „zmiażdży" zło grzechu u samych jego korzeni: „zmiażdży głowę węża". Jak wynika ze słów protoewangelii, zwycięstwo Syna niewiasty nie dokona się bez ciężkiej walki, która ma wypełnić całe ludzkie dzieje. „Nieprzyjaźń" zapowiedziana na początku, zostaje potwierdzona w *Apokalipsie*, która jest „księgą spraw ostatecznych" Kościoła i świata, gdzie znowu powraca znak „Niewiasty" tym razem: „obleczonej w słońce" (por. 12, 1).

Maryja, Matka Słowa Wcielonego, zostaje wprowadzona *w samo centrum owej nieprzyjaźni*, owego zmagania, jakie towarzyszy dziejom ludzkości na ziemi, a zarazem dziejom zbawienia. Należąc do „ubogich i pokornych Pana", Maryja nosi w sobie, jak nikt inny wśród ludzi, ów „majestat łaski", jaką Ojciec „obdarzył nas w Umiłowanym", a *łaska* ta *stanowi o niezwykłej wielkości i pięknie* całej Jej ludzkiej istoty. Maryja pozostaje w ten sposób wobec Boga, a także wobec całej ludzkości jakby niezmiennym i nienaruszonym znakiem tego Bożego wybrania, o jakim mówi *List* Pawłowy: „w Chrystusie ... wybrał nas przed założeniem świata... i przeznaczył dla siebie jako przybranych synów (*Ef* 1, 4. 5). Wybranie to jest potężniejsze od wszelkich doświadczeń zła i grzechu, od całej owej „nieprzyjaźni", jaką naznaczone są ziemskie dzieje człowieka. Maryja pozostaje w tych dziejach znakiem niezawodnej nadziei.

2. „Błogosławiona, która uwierzyła"

12. Ewangelista Łukasz — wkrótce po opisie zwiastowania — prowadzi nas w ślad za Dziewicą z Nazaretu „do pewnego miasta w pokoleniu Judy" (*Łk* 1, 39). Miastem tym ma być, zdaniem uczonych, dzisiejsze Ain-Karim, położone w okolicy górzystej, opodal Jerozolimy. Maryja „wybrała się tam z pośpiechem", *aby odwiedzić Elżbietę*, swoją krewną. Przyczynę odwiedzin wypada upatrywać w tym także, że podczas zwiastowania Gabriel wskazał w znamienny sposób na Elżbietę, która w podeszłym wieku mocą Bożą poczęła syna z męża Zachariasza: „krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. *Dla Boga* bowiem *nie ma nic niemożliwego*" (*Łk* 1, 36—37). Zwiastun powołał się na przykład Elżbiety, aby odpowiedzieć na pytanie Maryi: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?" (*Łk* 1, 34). Otóż stanie się to właśnie „mocą Najwyższego", podobnie i nawet bardziej niż w przypadku Elżbiety.

Maryja więc udaje się w duchu miłości do domu swej krewnej. Przy wejściu, w odpowiedzi na pozdrowienie Maryi Elżbieta, „napełniona Duchem Świętym", czując szczególne poruszenie dziecka we własnym łonie, wielkim głosem *pozdrawia Maryję:* „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona" (por. *Łk* 1, 40—42). Ten okrzyk czy też aklamacja Elżbiety weszła później do modlitwy *Zdrowaś Maryjo* jako dalszy ciąg pozdrowienia anielskiego, stając się w ten sposób jedną z najczęstszych modlitw Kościoła. Jeszcze więcej mówią dalsze słowa Elżbiety zawarte w pytaniu: „A skądże mi to, że *Matka mojego Pana* przychodzi do mnie?" (*Łk* 1, 43). Elżbieta daje świadectwo Maryi: rozpoznaje i głosi, że przed nią stoi Matka Pana, Matka Mesjasza. W tym świadectwie uczestniczy też syn, którego Elżbieta nosi w swoim łonie: „poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie". „Dzieciątko" — to przyszły Jan Chrzciciel, który nad Jordanem wskaże na Jezusa jako Mesjasza.

Wszystkie te słowa w pozdrowieniu Elżbiety mają doniosłą wymowę, jednakże *znaczenie kluczowe* wydaje się posiadać to, co mówi ona na końcu: *„Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła,* że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana" (*Łk* 1, 45).[28] Można postawić te słowa obok wyrażenia „łaski pełna" w pozdrowieniu anioła. Odsłania się w nich — podobnie jak w tamtych — zasadnicza treść mariologiczna, zasadnicza prawda o Maryi, która stała się rzeczywiście obecna w tajemnicy Chrystusa właśnie przez to, że „uwierzyła". *Pełnia łaski,* przy zwiastowaniu anielskim oznacza dar Boga samego; *wiara Maryi,* którą głosi Elżbieta przy nawiedzeniu, wskazuje na to, *jak* Dziewica nazaretańska *odpowiedziała na ten dar.*

13. „Bogu objawiającemu należy okazać «posłuszeństwo wiary» (por. *Rz* 16, 26; por. *Rz* 1, 5; *2 Kor* 10, 5—6), przez które człowiek z wolnej woli cały powierza się Bogu" — uczy Sobór.[29] Takie właśnie ujęcie wiary znalazło doskonałe urzeczywistnienie w Maryi. Momentem „przełomowym" było zwiastowanie. Słowa Elżbiety: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła" na pierwszym miejscu odnoszą się do tego właśnie momentu.[30]

Przy zwiastowaniu bowiem Maryja, okazując „posłuszeństwo wiary" Temu, który przemawiał do Niej słowami swego zwiastuna, po-

---

28 Por. Św. Augustyn, *De Sancta Virginitate,* III, 3: *PL* 40, 398; *Sermo* 25, 7: *PL* 46, 937 n.

29 Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Objawieniu Bożym, *Dei Verbum,* 5.

30 Jest to klasyczny temat wysunięty już przez św. Ireneusza: „I tak jak przez dziewicę nieposłuszną człowiek został uderzony i, strącony, umarł, tak również przez Dziewicę posłuszną słowu Bożemu, odrodzony człowiek za pośrednictwem życia otrzymał życie... Ponieważ było rzeczą godną i sprawiedliwą ... by Ewa została «na nowo podjęta» w Maryi, aby Dziewica, która stała się orędowniczką dziewic, rozwiązała i zniszczyła dziewicze nieposłuszeństwo przez dziewicze posłuszeństwo": *Expositio doctrinae apostolicae,* 33: *S. Ch.* 62, 83—86; por. również *Adversus Haereses,* V, 19, 1: *S. Ch.* 153, 248—250.

przez „pełną uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego"[31] — w pełni *powierzyła się Bogu*. Odpowiedziała więc *całym swoim ludzkim, niewieścim „ja"*. Zawierało się w tej odpowiedzi wiary doskonałe współdziałanie „z łaską Bożą uprzedzającą i wspomagającą" oraz doskonała wrażliwość na działanie Ducha Świętego, który „darami swymi wiarę stale udoskonala".[32]

Słowo Boga żywego, które zwiastował Maryi anioł, odnosiło się do Niej samej: „Oto poczniesz i porodzisz Syna" (*Łk* 1, 31). Maryja przyjmując to zwiastowanie, miała stać się „Matką Pana". Miała w Niej dokonać się Boska tajemnica Wcielenia. „Było zaś wolą Ojca miłosierdzia, aby Wcielenie poprzedziła zgoda Tej, która była przeznaczona na matkę".[33] I Maryja wyraża tę zgodę, po wysłuchaniu wszystkich słów zwiastuna. Mówi: „Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!" (*Łk* 1, 38). Owo Maryjne *fiat* — „niech mi się stanie" — zadecydowało od strony ludzkiej o spełnieniu się Bożej tajemnicy. Zachodzi pełna zbieżność ze słowami Syna, który według *Listu do Hebrajczyków* mówi do Ojca, przychodząc na świat: „Ofiary ani daru nie chciałeś, *aleś Mi utworzył ciało* ... Oto idę ... abym spełniał wolę Twoją, Boże" (10, 5.7). Tajemnica Wcielenia urzeczywistniła się wówczas, gdy Maryja wypowiedziała swoje *fiat*: „niech mi się stanie według twego słowa!", czyniąc możliwym — na ile wedle planu Bożego od Niej to zależało — spełnienie woli Syna.

Wypowiedziała to *fiat przez wiarę*. Przez wiarę bezwzględnie „powierzyła siebie Bogu", a zarazem „całkowicie poświęciła samą siebie, jako służebnicę Pańską, osobie i dziełu swego Syna".[34] Syna tego zaś — jak uczą Ojcowie — pierwej poczęła duchem niż ciałem: właśnie przez wiarę![35] Słusznie przeto sławi Maryję Elżbieta: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że *spełnią się* słowa powiedziane Ci od Pana". Te słowa już się spełniły: Maryja z Nazaretu staje na progu domu Elżbiety i Zachariasza jako Matka Syna Bożego. I Elżbieta czyni radosne odkrycie: „Matka mojego Pana przychodzi do mnie"!

14. Dlatego też wiara Maryi *przyrównywana* bywa *do wiary Abrahama*, którego Apostoł nazywa „ojcem naszej wiary" (por. Rz 4, 12). W zbawczej ekonomii Objawienia Bożego wiara Abrahama stanowi początek Starego Przymierza; wiara Maryi przy zwiastowaniu daje początek Przymierzu Nowemu. Podobnie też, jak Abraham *„wbrew nadziei uwierzył nadziei*, że stanie się ojcem wielu narodów" (*Rz* 4, 18),

---

[31] Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Objawieniu Bożym, *Dei Verbum*, 5.

[32] *Tamże*, 5; por. Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 56.

[33] Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 56.

[34] *Tamże*, 56.

[35] Por. tamże, 53; Św. Augustyn, *De Sancta Virginitate*, III, 3: *PL* 40, 398; *Sermo* 215, 4; *PL* 38, 1074; *Sermo* 196, I: *PL* 38, 1019; *De peccatorum meritis et remissione*, I, 29, 57: *PL* 44, 142; *Sermo* 25, 7: *PL* 46, 937 n.; Św. Leon Wielki, *Tractatus* 21, *de natale Domini*, I: *CCL* 138, 86.

tak Maryja, która przy zwiastowaniu wyznaje swoje dziewictwo („Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?"), *uwierzyła*, że z mocy Najwyższego, za sprawą Ducha Świętego, stanie się Matką Syna Bożego zgodnie z objawieniem anioła: „Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym" (*Łk* 1, 35).

Jednakże słowa Elżbiety: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła" odnoszą się nie tylko do tego szczegółowego momentu, jakim było zwiastowanie. Jeśli chodzi o wiarę Maryi oczekującej Chrystusa, zwiastowanie jest z pewnością momentem przełomowym, ale zarazem jest także punktem wyjścia, od którego zaczyna się całe „itinerarium ku Bogu": cała Jej droga wiary. Na tej zaś drodze w sposób niezwykły, zaiste heroiczny — owszem, z coraz większym heroizmem wiary — będzie się urzeczywistniać owo „posłuszeństwo", która wyznała wobec słowa Bożego objawienia. A to „posłuszeństwo wiary" ze strony Maryi w ciągu całej drogi posiadać będzie zadziwiające podobieństwo do wiary Abrahama. Podobnie jak ten patriarcha całego Ludu Bożego, tak i Maryja, w ciągu całej drogi swego uległego, macierzyńskiego *fiat*, będzie potwierdzać, iż „wbrew nadziei uwierzyła nadziei". Na niektórych zaś etapach tej drogi nabierze szczególnej wymowy błogosławieństwo Tej, „która uwierzyła". Uwierzyć — to znaczy „powierzyć siebie" samej istotnej prawdzie słów Boga żywego, znając i uznając z pokorą, „*jak* niezbadane są Jego wyroki i *niezgłębione Jego drogi*" (por. *Rz* 11, 33). Maryja, która z odwiecznej woli Najwyższego znalazła się — rzec można — w samym centrum owych „niezgłębionych dróg" oraz „niezbadanych wyroków" Boga, poddaje się w półcieniu wiary, przyjmując całkowicie i w sercem otwartym to wszystko, co było przewidziane w planie Bożym.

15. Kiedy przy zwiastowaniu usłyszała o Synu, którego ma stać się Rodzicielką, któremu „nada imię Jezus" (Zbawiciel), usłyszała również, iż „Pan Bóg da mu tron Jego praojca, Dawida" i że będzie On „panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca" (*Łk* 1, 32—33). W tym kierunku zwracała się nadzieja całego Izraela. Obiecany Mesjasz ma być „wielki" — zwiastun też mówi „*będzie On wielki*" — wielki czy to imieniem „*Syna Najwyższego*" czy też przejęciem *dziedzictwa Dawidowego*. Ma więc być królem: ma panować „nad domem Jakuba". Maryja wyrosła wśród tych oczekiwań swojego ludu. Czyż w chwili zwiastowania mogła przeczuwać, jakie istotne znaczenie mają te słowa anioła? Jak należy rozumieć owo „panowanie", któremu „nie będzie końca"?

Chociaż — przez wiarę — poczuła się w tej chwili Matką „Mesjasza-króla", to przecież odpowiedziała: „Oto *Ja służebnica Pańska*, niech mi się stanie według twego słowa!" (*Łk* 1, 38). Od pierwszej chwili dała wyraz przede wszystkim „posłuszeństwu wiary", zdając się na takie znaczenie powyższych słów zwiastowania, jakie nada im Ten, od kogo słowa te pochodzą: jakie nada im sam Bóg.

16. Na tej samej drodze „posłuszeństwa wiary" usłyszała Maryja niedługo potem *inne słowa,* które pochodziły od *Symeona* w świątyni jerozolimskiej. Było to już czterdziestego dnia po narodzeniu Jezusa, gdy zgodnie z przepisem Prawa Mojżeszowego, Maryja wraz z Józefem „przynieśli Dziecię do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu" (por. *Łk* 2, 22). Samo narodzenie miało miejsce w warunkach skrajnego ubóstwa. Wiemy bowiem od św. Łukasza, że w związku ze spisem ludności, zarządzonym przez władze rzymskie, Maryja udała się wraz z Józefem do Betlejem, a nie znalazłszy tam żadnego „miejsca w gospodzie", *urodziła swego Syna w stajni* i „położyła Go w żłobie" (por. *Łk* 2, 7).

Człowiek sprawiedliwy i pobożny, imieniem Symeon, pojawia się na początku Maryjnego „itinerarium" wiary. Słowa jego, natchnione przez Ducha Świętego (por. *Łk* 2, 25—27), potwierdzają prawdę zwiastowania. Czytamy bowiem, że „wziął On w objęcia" Dzieciątko, któremu zgodnie z poleceniem anioła „nadano imię Jezus" (por. *Łk* 2, 21). Jego słowa są zgodne z brzmieniem tego imienia, które znaczy: Zbawiciel — „Bóg jest zbawieniem". Zwracając się do Pana, mówi: „moje oczy ujrzały Twoje *zbawienie,* któreś *przygotował wobec wszystkich narodów:* światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela" (*Łk* 2, 30—32). Równocześnie jednak Symeon zwraca się do Maryi z następującymi słowami: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i *na znak, któremu sprzeciwiać się będą".* I dodaje wprost pod adresem Maryi: „A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu" (*Łk* 2, 34—35). Słowa Symeona stawiają w nowym świetle zapowiedź, jaką Maryja usłyszała od anioła: Jezus jest Zbawicielem, jest *„światłem* na oświecenie" ludzi. Czyż nie okazało się to w pewien sposób w *noc Narodzenia,* gdy do stajni przybyli *pasterze*? (por. *Łk* 2, 8—20). Czyż nie miało się jeszcze bardziej okazać, że przybędą *Mędrcy ze Wschodu*? (por. *Mt* 2, 1—12). Równocześnie jednak, już u początku swego życia, Syn Maryi — a wraz z Nim Jego Matka — doznają na sobie prawdy dalszych słów Symeona: „znak, któremu sprzeciwiać się będą". Słowa Symeona są jakby *drugą zapowiedzią dla Maryi,* gdyż wskazują na konkretny wymiar historyczny, w którym Jej Syn wypełni swoje posłannictwo, to jest wśród niezrozumienia i w cierpieniu. Jeśli taka zapowiedź potwierdza z jednej strony Jej wiarę w wypełnienie Boskich obietnic zbawienia, to z drugiej strony objawia również, że swoje posłannictwo będzie musiała przeżywać w cierpieniu u boku cierpiącego Zbawiciela i że Jej macierzyństwo pozostanie w cieniu i będzie bolesne. Oto po odwiedzinach Mędrców ze Wschodu, po ich pokłonie („upadli na twarz i oddali Mu pokłon") i po złożeniu przez nich darów (por. *Mt* 2, 11), Maryja wraz z Dziecięciem *musi uchodzić do Egiptu* pod troskliwą opieką Józefa, gdyż „Herod ... szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić" (*Mt* 2, 13). I aż do śmierci Heroda wypadnie Im pozostać w Egipcie (por. *Mt* 2, 15).

17. Po śmierci Heroda, kiedy nastąpił powrót Świętej Rodziny do Nazaretu, rozpoczyna się długi *okres życia ukrytego.* Ta, która „uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana" (por. *Łk* 1, 45), żyje na co dzień treścią tych słów. Na co dzień jest przy Niej Syn, któremu *nadała imię Jezus* — więc z pewnością w obcowaniu z Nim posługuje się tym imieniem, które zresztą nikogo nie mogło dziwić, gdyż od dawna było używane w Izraelu. Jednakże Maryja wie, że Ten, który nosi imię *Jezus,* został *nazwany przez anioła „Synem Najwyższego"* (por. *Łk* 1, 32). Maryja wie, że poczęła Go i wydała na świat, „nie znając męża", za sprawą Ducha Świętego, mocą Najwyższego, która osłoniła Ją (por. *Łk* 1, 35), podobnie jak obłok osłaniał Bożą obecność w czasach Mojżesza i ojców (por. *Wj* 24, 16; 40, 34—35; *1 Krl* 8, 10—12). Tak więc Maryja wie, że Syn, którego wydała na świat w sposób dziewiczy — to właśnie owo „Święte" — „Syn Boży", o którym mówił do Niej anioł.

W ciągu lat ukrytego życia Jezusa w domu nazaretańskim, *życie Maryi* jest również *„ukryte z Chrystusem w Bogu"* (por. *Kol* 3, 3) *przez wiarę.* Wiara bowiem — to obcowanie z tajemnicą Boga. Maryja stale, na co dzień, obcuje z niewypowiedzianą tajemnicą Boga, który stał się człowiekiem, z tajemnicą, która przewyższa wszystko, co zostało objawione w Starym Przymierzu. Od chwili zwiastowania Dziewica-Matka została wprowadzona w całkowitą „nowość" samoobjawienia się Boga i stała się świadomą tajemnicy. Jest Ona pierwszą z tych „prostaczków", o których kiedyś Jezus powie: „Ojcze... zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom" (*Mt* 11, 25). Przecież „nikt nie zna Syna, tylko Ojciec" (*Mt* 11, 27).

Jakże więc Maryja może „znać Syna"? Z pewnością nie zna Go tak jak Ojciec — a przecież jest *pierwszą wśród tych, którym „Ojciec zechciał objawić"* (por. *Mt* 11, 26—27; *1 Kor* 2, 11). O ile jednak od chwili zwiastowania objawiony Jej został Syn, którego całkowicie zna tylko Ojciec — Ten, który Go rodzi w odwiecznym „dzisiaj" (por. *Ps* 2, 7) — to Maryja Matka z tą prawdą swego Syna obcuje tylko w wierze i przez wiarę! Błogosławiona jest przeto, że „uwierzyła" — i *wierzy na co dzień,* wśród wszystkich doświadczeń i przeciwności czasu dziecięctwa Jezusa, a potem w ciągu lat życia ukrytego w Nazarecie, gdzie Jezus „był im poddany" (*Łk* 2, 51): Maryi, a także Józefowi, bo on wobec ludzi zastępował Mu ojca. Dlatego też Syn Maryi był uważany przez ludzi za „syna cieśli" (por. *Mt* 13, 55).

Matka *tego Syna,* pamiętna wszystkich słów zwiastowania i późniejszych wydarzeń, nosi więc w sobie całkowitą „nowość" wiary: *początek Nowego Przymierza.* Jest to początek Ewangelii, czyli dobrej, radosnej nowiny. Nietrudno jednak dostrzec w nim także *swoisty trud serca,* jaki związany jest z „ciemną nocą wiary" — używając słów św. Jana od Krzyża — jakby z „zasłoną", poprzez którą wypada przybliżać

się do Niewidzialnego i obcować z tajemnicą.[36] W taki też sposób Maryja przez wiele lat *obcuje z tajemnicą swego Syna i* idzie naprzód w swojej pielgrzymce wiary, w miarę jak Jezus „czynił postępy w mądrości ... i łasce u Boga i u ludzi" (*Łk* 2, 52). Coraz bardziej ujawniało się oczom ludzi upodobanie, jakie Bóg w Nim znajduje. A pierwsza pośród tych ludzi, którym dane było odkryć Chrystusa, była Maryja, która z Józefem mieszkała w tym samym domu w Nazarecie.

A jednak, kiedy po znalezieniu w świątyni, na pytanie Matki: „czemuś nam to uczynił?", *dwunastoletni Jezus* odpowiedział: „Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?", Ewangelista dodaje: „Oni *jednak* (Józef i Maryja) *nie zrozumieli* tego, co im powiedział" (*Łk* 2, 48—50). Tak więc Jezus miał świadomość, że „tylko Ojciec zna Syna" (por. *Mt* 11, 27), a nawet Ta, której najpełniej została objawiona tajemnica Jego Boskiego synostwa, Matka, z tajemnicą tą obcowała tylko przez wiarę. Znajdując się przy boku Syna, pod dachem jednego domu, „utrzymując wiernie swe zjednoczenie z Synem ... *szła naprzód w pielgrzymce wiary*", jak podkreśla Sobór.[37] I tak było również w ciągu publicznego życia Chrystusa (por. *Mk* 3, 21—35), stąd z dnia na dzień, wypełniało się na Maryi błogosławieństwo wypowiedziane przez Elżbietę przy nawiedzeniu: „Błogosławiona, któraś uwierzyła".

18. To błogosławieństwo osiąga pełnię swego znaczenia wówczas, *kiedy Maryja staje pod Krzyżem* swego Syna (por. *J* 19, 25). Sobór stwierdza, że stało się to „nie bez postanowienia Bożego": „najgłębiej ze swym Jednorodzonym współcierpiała i z ofiarą Jego złączyła się matczynym duchem, z miłością godząc się (na to) aby doznała ofiarniczego wyniszczenia żertwa z Niej narodzona". W ten sposób Maryja „utrzymała wiernie swe zjednoczenie z Synem, aż do Krzyża":[38] zjednoczenie przez wiarę. Przez tę samą wiarę, przez którą przyjęła objawienie anioła w momencie zwiastowania. Wtedy też usłyszała: „Będzie On wielki ... *Pan Bóg* da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie ... panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca" (*Łk* 1, 32—33).

A oto, stojąc u stóp Krzyża, Maryja jest świadkiem całkowitego, po ludzku biorąc, *zaprzeczenia tych słów*. Jej Syn kona na tym drzewie jako skazaniec. „Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści... wzgardzony tak, iż miano Go za nic ... zdruzgotany" (por. *Iz* 53, 3—5). Jakże wielkie, jak heroiczne jest wówczas *posłuszeństwo wiary*, które Maryja okazuje wobec „niezbadanych wyroków" Boga! Jakże bez reszty „powierza siebie Bogu", „okazując pełną uległość rozumu i woli"[39] wobec Tego, którego „drogi są niezbadane" (por. *Rz* 11, 33)! A zara-

---

36 Por. *Droga na Górę Karmel*, II, rozdz. 3, 4—6.
37 Por Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 58.
38 *Tamże*, 58.
39 Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Objawieniu Bożym, *Dei Verbum*, 5.

zem: jak potężne jest działanie łaski w Jej duszy, jak przenikliwy wpływ Ducha Świętego, Jego światła i mocy!

Przez tę wiarę Maryja jest doskonale zjednoczona z Chrystusem w Jego wyniszczeniu. Wszak „On (Jezus Chrystus), istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ..., aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi". A oto teraz, na Golgocie, „uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci — i to śmierci krzyżowej" (Flp 2, 5—8). U stóp Krzyża, Maryja uczestniczy przez wiarę we wstrząsającej tajemnicy tego wyniszczenia. Jest to chyba najgłębsza w dziejach człowieka *„kenoza" wiary.* Przez wiarę Matka uczestniczy w śmierci Syna — a jest to śmierć odkupieńcza. W przeciwieństwie do uczniów, którzy uciekli, była to miara pełna światła. Jezus z Nazaretu poprzez Krzyż na Golgocie potwierdził w sposób definitywny, że jest owym „znakiem, któremu sprzeciwiać się będą", wedle słów Symeona. Równocześnie zaś spełniły się tam jego słowa skierowane do Maryi: „A Twoją duszę miecz przeniknie".[40]

19. Zaiste, „błogosławiona jest Ta, która uwierzyła"! Te słowa Elżbiety wypowiedziane po zwiastowaniu, tutaj, u stóp Krzyża, osiągają swą definitywną wymowę. Przejmująca staje się moc, jaką słowa te w sobie zawierają. Od stóp Krzyża zaś, jakby z samego wnętrza tajemnicy Odkupienia, rozprzestrzenia się zasięg i perspektywa tego błogosławieństwa wiary. Sięga ono do „początku" i jako uczestnictwo w ofierze Chrystusa, nowego Adama, staje się *poniekąd przeciwwagą nieposłuszeństwa i niewiary,* zawartej w grzechu pierwszych ludzi. Tak uczą Ojcowie Kościoła, a zwłaszcza św. Ireneusz, cytowany w Konstytucji *Lumen gentium*: „Węzeł splątany przez nieposłuszeństwo Ewy rozwiązany został przez posłuszeństwo Maryi; co związała przez niewierność dziewica Ewa, to dziewica Maryja *rozwiązała przez wiarę*";[41] w świetle tego porównania z Ewą, Ojcowie — jak przypomina ten sam Sobór — nazywają Maryję „matką żyjących" i niejednokrotnie stwierdzają: „śmierć przez Ewę, życie przez Maryję".[42]

Słusznie przeto w owym wyrażeniu „Błogosławiona, któraś uwierzyła", możemy upatrywać *jakby klucz,* który otwiera nam wewnętrzną prawdę Maryi: Tej, którą anioł przy zwiastowaniu pozdrowił jako „łaski pełną". Jeśli jako „łaski pełna" była Ona odwiecznie obecna w tajemnicy Chrystusa, to przez wiarę stawała się w niej obecna w wymiarach całego swego ziemskiego itinerarium: „szła naprzód w piel-

---

40 O uczestnictwie, o „współcierpieniu" Maryi w śmierci Chrystusa: por. Św. Bernard, *In Dominica infra octavam Assumptionis Sermo,* 14: *S. Bernardi Opera,* V, 1968, 273.

41 Św. Ireneusz, *Adversus Haereses,* III, 22, 4: *S. Ch.* 211, 438—444; por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium,* 56, przypis 6.

42 Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium,* 56 i Ojcowie tam cytowani w przypisach 8 i 9.

grzymce wiary". Równocześnie zaś tę *tajemnicę Chrystusa* w sposób dyskretny — ale bezpośredni i skuteczny — uobecniała ludziom. I nadal nie przestaje jej uobecniać. Przez tajemnicę Chrystusa także Ona jest obecna wśród ludzi. Poprzez Syna rozjaśnia się także tajemnica Matki.

3. Oto Matka twoja

20. Jest w *Ewangelii św. Łukasza* taki moment, gdy „jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała", zwracajcie się do Jezusa: „*Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś*" (*Łk* 11, 27). Słowa te stanowią pochwałę Maryi jako rodzonej Matki Jezusa. Może owej kobiecie Matka Jezusa osobiście nie była znana. Kiedy bowiem Syn rozpoczął swą mesjańską działalność, Maryja Mu w tym nie towarzyszyła. Pozostawała nadal w Nazarecie. Można powiedzieć, że powyższe słowa nieznanej kobiety niejako wywołały Ją z tego ukrycia.

Poprzez słowa te, stała się też niejako obecna wśród tłumu bodaj na chwilę cała ewangelia dziecięctwa Jezusa. Tam właśnie Maryja jest obecna jako Matka, która poczyna Jezusa w swym łonie, która Go rodzi i jako Dziecię karmi po macierzyńsku piersią: Matka — Karmicielka, którą ma na myśli owa „kobieta z tłumu". *Poprzez to macierzyństwo, Jezus* — Syn Najwyższego (por. *Łk* 1, 32) — jest prawdziwym *Synem człowieczym*. Jest „ciałem", jak każdy człowiek: jest „Słowem, które stało się ciałem" (por. *J* 1, 14). Jest to ciało i krew Maryi! [43]

Na to błogosławieństwo, jakie nieznana kobieta wypowiedziała pod adresem Jego Matki i Rodzicielki, Jezus odpowiada w sposób znamienny: „Owszem, ale przecież *błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je*" (*Łk* 11, 28). Jezus chce odwrócić uwagę od macierzyństwa, o ile oznacza ono tylko więź ciała, aby skierować ją w stronę tych tajemniczych więzi ducha, jakie powstają przez słuchanie słowa Bożego i zachowywanie go.

Jeszcze wyraźniej to przeniesienie do dziedziny wartości duchowych zarysowuje się w innej odpowiedzi Jezusa, którą zapisali wszyscy Synoptycy. Gdy mianowicie oznajmiono Jezusowi, że Jego „Matka i bracia stoją na dworze i chcą się z Nim widzieć" — wówczas On odpowiedział: „*Moją Matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je*" (por. *Łk* 8, 20—21). Powiedział to zaś „spoglądając na siedzących dokoła Niego", jak czytamy w zapisie Markowym (3, 34) — czy też Mateuszowym (12, 49): „wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom".

Wypowiedzi powyższe zdają się leżeć jakby *na przedłużeniu tego, co Dwunastoletni* odpowiedział Maryi i Józefowi, gdy znaleźli Go po trzech dniach w świątyni jerozolimskiej.

---

[43] „Chrystus jest prawdą, Chrystus jest ciałem: Chrystus prawdą w umyśle Maryi, Chrystus ciałem w łonie Maryi": Św. Augustyn, *Sermo 25* (*Sermones inediti*), 7: *PL* 46, 938.

Teraz, gdy *Jezus* odszedł z Nazaretu, gdy rozpoczął swą działalność publiczną w całej Palestynie, *jest* już *całkowice i wyłącznie „w sprawach Ojca"* (por. *Łk* 2, 49). Głosi Jego królestwo: „królestwo Boże" i „sprawy Ojca", które dają nowy wymiar i nowe znaczenie wszystkiemu, co ludzkie, a więc każdej ludzkiej więzi w odniesieniu do celów i zadań każdego człowieka. Również taka więź jak „braterstwo" znaczy w tym nowym wymiarze coś innego niż „braterstwo wedle ciała" — skutek pochodzenia od tych samych rodziców. Nawet *„macierzyństwo" w wymiarze królestwa Bożego, w zasięgu ojcostwa Boga samego, nabiera innego znaczenia.* Jezus, w słowach przytoczonych przez św. Łukasza, uczy właśnie o tym nowym znaczeniu macierzyństwa.

Czy przez to odsuwa się od Tej, która była Jego Rodzicielką, Jego rodzoną Matką? Czy pragnie pozostawić Ją w cieniu ukrycia, które sama wybrała? Jeśli tak mogłoby się wydawać na podstawie brzmienia samych słów, to równocześnie należy stwierdzić, że to inne i nowe macierzyństwo, o jakim mówi Jezus swoim uczniom, w sposób najszczególniejszy odnosi się właśnie do Niej. Czyż Maryja nie jest *pierwszą pośród tych, „którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je"?* Czyż nie do Niej odnosi się nade wszystko owo błogosławieństwo, jakie wypowiedział Jezus odpowiadając na słowa nieznanej kobiety? Niewątpliwie Maryja jest godna błogosławieństwa dlatego, że stała się dla swego Syna Matką wedle ciała („Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś") — ale również i nade wszystko dlatego, że już przy zwiastowaniu przyjęła słowo Boże, że słowu temu uwierzyła, że *była Bogu posłuszna,* ponieważ *słowo to „zachowywała"* i „rozważała w sercu" (por. *Łk* 1, 38. 45; 2, 19. 51) i całym swoim życiem wypełniała. Tak więc błogosławieństwo wypowiedziane przez Jezusa nie przeciwstawia się — wbrew pozorom — błogosławieństwu wypowiedzianemu przez nieznaną kobietę, ale z nim się spotyka w osobie tej Matki-Dziewicy, która sama siebie nazwała „służebnicą Pańską" (*Łk* 1, 38). Jeśli „wszystkie pokolenia zwać Ją będą błogosławioną" (por. *Łk* 1, 48) — to owa anonimowa kobieta zdaje się być pierwszą, która potwierdza nieświadomie ów proroczy werset z *Magnificat* Maryi i zapoczątkowuje *Magnificat* wieków.

Jeśli *przez wiarę* Maryja stała się Rodzicielką Syna, którego dał Jej Ojciec w mocy Ducha Świętego, zachowując nienaruszone Jej dziewictwo, to w tejże samej wierze *odnalazła Ona i przyjęła ów inny wymiar macierzyństwa,* który Jej Syn objawił w czasie swego mesjańskiego posłannictwa. Można powiedzieć, że wymiar ten był udziałem Matki Chrystusa od początku, od chwili poczęcia i narodzin Syna. Od tego momentu była Tą, która uwierzyła. Jednak w miarę jak odsłaniało się Jej oczom i duchowi posłannictwo Syna, Ona sama jako Matka *otwierała się ku tej „nowości" macierzyństwa,* jakie miało stawać się Jej udziałem przy boku Syna. Czyż nie powiedziała na początku: „Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!"

(*Łk* 1, 38)? Przez wiarę słuchała w dalszym ciągu i rozważała to słowo, w którym stawało się coraz przejrzystsze, w sposób „przekraczający wszelką wiedzę" (por. *Ef* 3, 19) samobojawienie się Boga żywego. Maryja Matka, stawała się w ten sposób *pierwszą poniekąd „uczennicą" swego Syna,* pierwszą, do której On zdawał się mówić „pójdź za Mną", wcześniej niż wypowiedział to wezwanie do Apostołów czy kogokolwiek innego (por. *J* 1, 43).

21. Pod tym względem szczególnie wymowny jest zapis *Ewangelii* Janowej, który ukazuje nam Matkę obecną na weselu w Kanie. Maryja pojawia się tam jako Matka Jezusa na początku Jego życia publicznego: „Odbywało się *wesele w Kanie Galilejskiej* i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów" (*J* 2, 1—2). Z tekstu wynikałoby, że Jezus i uczniowie zaproszeni są razem z Maryją, i jakby z tej racji że Ona była tam obecna. Wydaje się, że zaproszono Syna ze względu na Matkę. Znana jest dalsza kolej wydarzeń związanych z tym zaproszeniem — ów „początek znaków", jaki uczynił Jezus: woda przemieniona w wino — tak, że Ewangelista dodaje: „objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie" (*J* 2, 11).

Maryja obecna jest w Kanie Galilejskiej jako *Matka Jezusa* — i w sposób znamienny *przyczynia się do owego „początku znaków",* objawiających mesjańską moc Jej Syna. Oto „kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: «Nie mają już wina». Jezus Jej odpowiedział: «Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?»" (*J* 2, 3—4). Wedle *Ewangelii św. Jana* owa „godzina" oznacza moment przeznaczony przez Ojca, w którym Syn wypełni swoje dzieło i ma doznać uwielbienia (por. *J* 7, 30; 8, 20; 12, 23. 27; 13, 1; 17, 1; 19, 27). Chociaż więc to, co Jezus odpowiedział swej Matce, zdaje się wskazywać raczej na odmowę (co bardziej jeszcze uwydatnia się wówczas, gdy zdanie ma charakter twierdzący: „jeszcze nie nadeszła godzina moja") tym niemniej Maryja zwraca się do sług ze słowami: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie" (*J* 2, 5). Wtedy Jezus nakazuje sługom napełnić wodą stągwie tam stojące — a woda staje się winem, lepszym niż to, jakie uprzednio zostało podane gościom weselnym.

Jak głębokie zrozumienie istniało między Jezusem a Jego Matką? Jak wniknąć w tajemnicę Ich wewnętrznej jedności duchowej? Sam fakt jest jednak wymowny. Zapewne w wydarzeniu tym zarysowuje się już dość wyraźnie *nowy wymiar,* nowe znaczenie *macierzyństwa Matki Chrystusa.* Ma ono znaczenie, które nie mieści się wyłącznie w wypowiedziach Jezusa i w różnych wydarzeniach przytoczonych przez Synoptyków (*Łk* 11, 27—28 oraz *Łk* 8, 19—21; *Mt* 12, 46—50; *Mk* 3, 31—35). Tam Jezus nade wszystko przeciwstawiał macierzyństwo, wynikające z samego faktu zrodzenia, temu, czym to „macierzyństwo" (podobnie jak „braterstwo") ma być w wymiarze królestwa Bożego, w

zbawczym zasięgu ojcostwa Boga samego. W tekście Janowym opisu wydarzenia z Kany zarysowuje się to, w czym to nowe macierzyństwo wedle Ducha, a nie tylko wedle ciała konkretnie się przejawia. Przejawia się więc *w trosce Maryi o ludzi, w wychodzeniu* im naprzeciw w szerokiej skali ich potrzeb i niedostatków. W Kanie Galilejskiej została ukazana jedna tylko konkretna odmiana ludzkiego niedostatku, pozornie drobna i nie największej wagi („wina nie mają"). Posiada ona jednak znaczenie symboliczne: owo wychodzenie naprzeciw potrzebom człowieka oznacza równocześnie wprowadzenie ich w zasięg mesjańskiej misji i zbawczej mocy Chrystusa. Jest to więc pośrednictwo: Maryja staje pomiędzy swym Synem a ludźmi w sytuacji ich braków, niedostatków i cierpień. *Staje „pomiędzy", czyli pośredniczy, nie jako obca, lecz z stanowiska Matki,* świadoma że jako Matko może — lub nawet więcej: „ma prawo" — powiedzieć Synowi o potrzebach ludzi. Jej pośrednictwo ma więc charakter wstawienniczy: Maryja „wstawia się" za ludźmi. Ale nie tylko to: „jako Matka równocześnie *chce, aby objawiła się mesjańska moc Jej Syna.* Jest to zaś moc zbawcza, skierowana do zaradzenia ludzkiej niedoli, do uwalniania od zła, jakie w różnej postaci i w różnej mierze ciąży nad życiem ludzkim. Tak właśnie mówił o Mesjaszu prorok Izajasz w znanym tekście, na który Jezus powołał się wobec swoich rodaków z Nazaretu: „...abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom wolność, a niewidomym przejrzenie..." (por. *Łk* 4, 18).

Inny istotny element tego macierzyńskiego zadania Maryi wyrażają słowa skierowane do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie". *Matka* Chrystusa staje się wobec ludzi *rzecznikiem woli Syna,* ukazując te wymagania, jakie winny być spełnione, aby mogła się objawić zbawcza moc Mesjasza. W Kanie dzięki wstawiennictwu Maryi i posłuszeństwu sług Jezus zapoczątkował „swoją godzinę". W Kanie Maryja jawi się jako *wierząca w Jezusa:* Jej wiara sprowadza pierwszy „znak" i przyczynia się do wzbudzenia wiary w uczniach.

22. Możemy więc powiedzieć, że w powyższym zapisie *Ewangelii* Janowej znajdujemy jakby pierwszy zarys prawdy o macierzyńskiej trosce Maryi. Prawda ta znalazła wyraz również w *magisterium ostatniego Soboru.* Warto zauważyć, jak macierzyńska rola Maryi została przedstawiona przezeń w odniesieniu do pośrednictwa Chrystusa. Czytamy bowiem: „Macierzyńska rola Maryi w stosunku do ludzi żadną miarą nie przyćmiewa i nie umniejsza tego jedynego pośrednictwa Chrystusowego, lecz ukazuje jego moc, „ponieważ „Jezus Chrystus jest jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi" (por. *1 Tm* 2, 5—6). Ta macierzyńska rola wypływa — dzięki upodobaniu Bożemu — „z nadmiaru zasług Chrystusowych, na Jego pośrednictwie się opiera, od tego pośrednictwa całkowicie jest zależna i z niego czerpie całą moc swoją".[44] Właśnie w takim znaczeniu wydarzenie w Kanie Galilej-

---

[44] Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium,* 60.

skiej jest jakby *zapowiedzią pośrednictwa Maryi,* które skierowane jest do Chrystusa, a zarazem zmierza do objawienia Jego zbawczej mocy.

Z tekstu Janowego widać że chodzi tu o pośrednictwo macierzyńskie. Jak głosi Sobór: Maryja „stała się nam matką w porządku łaski". To maryjne macierzyństwo „w porządku łaski" wyłoniło się z Jej Boskiego macierzyństwa: będąc z postanowienia Opatrzności Bożej, Matką-Żywicielką Odkupiciela, „stała się ... w sposób szczególny przed innymi szlachetną towarzyszką i pokorną służebnicą Pana", która „współpracowała z dziełem Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich".[45] To *macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski* trwa nieustannie ... aż do wiekuistego dopełnienia się zbawienia wszystkich wybranych".[46]

23. Jeżeli zapis *Ewangelii* Janowej o Kanie Galilejskiej mówi o macierzyńskiej trosce Maryi u początku mesjańskiej działalności Chrystusa, to istnieje inny jeszcze zapis tej samej *Ewangelii,* który owo Maryjne macierzyństwo w zbawczej ekonomii łaski potwierdza w momencie szczytowym, to znaczy wówczas gdy spełnia się ofiara krzyżowa Chrystusa, Jego paschalna tajemnica. Zapis Janowy jest zwięzły: „*obok krzyża Jezusowego stały:* Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie" (*J* 19, 25—27).

Niewątpliwie trzeba widzieć w tym wydarzeniu wyraz szczególnej troski Syna o Matkę, którą pozostawiał w tak wielkiej boleści. Jednakże o znaczeniu tej troski Chrystusowy „testament z Krzyża", mówi więcej. Jezus uwydatnia nową więź pomiędzy „Matką" a „Synem". Ta więź zostaje uroczyście potwierdzona w całej swojej prawdzie i rzeczywistości. Można powiedzieć, że — o ile uprzednio macierzyństwo Maryi względem ludzi było już zarysowane — w tej chwili zostaje ono wyraźnie określone i ustanowione: *wyłania się* zaś z całej dojrzałości *paschalnej tajemnicy Odkupiciela.* Matka Chrystusa, znajdując się w bezpośrednim zasięgu tej tajemnicy, która ogarnia człowieka — każdego i wszystkich — zostaje dana człowiekowi — każdemu i wszystkim — jako Matka. Tym człowiekiem u stóp Krzyża jest Jan, „uczeń umiłowany".[47] Jednakże nie tylko on jeden. Zgodnie z Tradycją Sobór nie waha się nazywać Maryi *Matką Chrystusa i Matką ludzi:* jest Ona

---

45 *Tamże,* 61.

46 *Tamże,* 62.

47 Znane są słowa Orygenesa, który tak pisze o obecności Maryi i Jana na Kalwarii: „Ewangelie są pierwocinami całego Pisma Świętego, a Ewangelia Janowa jest pierwszą wśród Ewangelii: nikt nie mógłby pojąć jej znaczenia, jeśliby nie złożył głowy na piersi Jezusa i nie otrzymał od Niego Maryi jako Matki". *Comm. in Ioan.,* 1, 6: *PG* 14, 31; por. Św. Ambroży, *Expos. Evang. Lucae,* X, 129—131: *CSEL* 32/4, 504 n.

bowiem „złączona z wszystkimi ludźmi ... pochodzeniem z rodu Adama, a co więcej, jest «zgoła matką członków (Chrystusowych) ... ponieważ miłością swoją współdziałała, aby wierni rodzili się w Kościele»”.[48]

Tak więc to „nowe macierzyństwo Maryi”, zrodzone przez wiarę, jest *owocem „nowej” miłości*, która ostatecznie dojrzała w Niej u stóp Krzyża, poprzez uczestnictwo w odkupieńczej miłości Syna.

24. Znajdujemy się zarazem w samym centrum urzeczywistniania obietnicy zawartej w protoewangelii: „potomstwo niewiasty zmiażdży głowę węża” (por. *Rdz* 3, 15). Jezus Chrystus bowiem swą odkupieńczą śmiercią zwycięża zło grzechu i śmierci u samego korzenia. Jest rzeczą znamienną, iż zwracając się do Matki z wysokości Krzyża nazywa Ją „niewiastą” i mówi do Niej: „Niewiasto, oto syn Twój”. Podobnie zresztą odezwał się i w Kanie Galilejskiej (por. *J* 2, 4). Jakże wątpić, że zwłaszcza teraz — na Golgocie — zwrot ten sięga głębiej w tajemnicę Maryi i dotyka *Jej* szczególnego *„miejsca” w całej ekonomii zbawienia?* Uczy Sobór:: „Wraz z Nią, wzniosłą Córą Syjonu, po długim oczekiwaniu spełnienia obietnicy, przychodzi pełnia czasu i nastaje ekonomia zbawienia, kiedy to Syn Boży przyjął z Niej naturę ludzką, aby przez tajemnicę ciała swego uwolnić człowieka od grzechu”.[49]

Słowa wypowiedziane z wysokości Krzyża mówią i o tym, że *macierzyństwo* Matki Chrystusa znajduje swoją „nową” kontynuację *w Kościele i przez Kościół*, jakby symbolicznie obecny i reprezentowany przez Jana. W ten sposób Ta, która jako „łaski pełna” została wprowadzona w tajemnicę Chrystusa, by być Jego Matką, czyli *Świętą Bożą Rodzicielką*, przez Kościół pozostaje w tej tajemnicy *jako owa „niewiasta”*, na którą wskazuje *Księga Rodzaju* (3, 15) u początku, *Apokalipsa* zaś u kresu dziejów zbawienia (12, 1). Zgodnie z odwiecznym planem Opatrzności, macierzyństwo Boże Maryi ma udzielić się Kościołowi, jak na to wskazują wypowiedzi Tradycji, dla których macierzyństwo Maryi w odniesieniu do Kościoła jest odbiciem i przedłużeniem Jej macierzyństwa w odniesieniu do Syna Bożego.[50]

Już sam moment narodzin Kościoła, jego pełne objawienie się wobec świata pozwala — według Soboru — dostrzec to trwanie macierzyństwa Maryi: „A kiedy podobało się Bogu uroczyście objawić tajemnice zbawienia ludzkiego nie wcześniej, aż ześle obiecanego przez Chrystusa Ducha, widzimy *Apostołów* przed dniem Zielonych Świąt «trwających jednomyślnie *na modlitwie wraz* z niewiastami *i z Maryją Matką Jezusa i z braćmi Jego*» (Dz 1, 14), także Maryję błagającą w modlitwach o dar Ducha, który podczas zwiastowania już Ją był zacienił”.[51]

---

[48] Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 54 i 53; ten ostatni tekst soborowy cytuje Św. Augustyna, *De Sancta Virginitate*, 6, *PL* 40, 399.

[49] Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 55.

[50] Por. Św. Leon Wielki, *Tractatus 26 de natale Domini*, 2: *CCL* 138, 126.

[51] Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 59.

Tak więc w ekonomii łaski, sprawowanej pod działaniem Ducha Świętego, zachodzi szczególna odpowiedniość pomiędzy momentem wcielenia Słowa a momentem narodzin Kościoła. Osobą, która łączy te dwa momenty, jest Maryja: *Maryja w Nazarecie — i — Maryja w wieczerniku Zielonych Świąt.* W obu wypadkach Jej obecność w sposób dyskretny, a równocześnie wymowny — ukazuje drogę „narodzin z Ducha". W ten sposób Maryja obecna w tajemnicy Chrystusa jako Matka, staje się — z woli Syna i za sprawą Ducha Świętego — obecna w tajemnicy Kościoła. Jest to nadal *obecność macierzyńska*, jak potwierdzają słowa wypowiedziane na Krzyżu: „Niewiasto, oto syn Twój; „Oto Matka twoja".

Część II

BOGARODZICA W POŚRODKU PIELGRZYMUJĄCEGO KOŚCIOŁA

1. Kościół, Lud Boży — zakorzeniony wśród wszystkich narodów ziemi

25. „Kościół «wśród prześladowań świata i pociech Bożych zdąża naprzód w pielgrzymce»,[52] zwiastując krzyż i śmierć Pana, aż przybędzie (por. *1 Kor* 11, 26)".[53]. „Jak Izrael wedle ciała, wędrujący przez pustynię, nazwany już jest Kościołem Bożym (por. 2 *Ezd* 13, 1; *Lb* 20, 4; *Pwt* 23, 1 nn.), tak nowy Izrael ... nazywa się Kościołem Chrystusowym (por. *Mt* 16, 18), jako że Chrystus nabył go za cenę krwi swojej (por. *Dz* 20, 28), Duchem swoim go napełnił i w stosowne środki widzialnego i społecznego zjednoczenia wyposażył. Bóg powołał *zgromadzenie tych, co z wiarą spoglądają na Jezusa*, sprawcę zbawienia i źródło pokoju oraz jedności, i ustanowił Kościołem, aby ten Kościół był dla wszystkich razem i dla każdego z osobna widzialnym sakramentem owej zbawczej jedności".[54]

Sobór Watykański II mówi o Kościele pielgrzymującym, czyniąc analogię z Izraelem Starego Przymierza wędrującym przez pustynię. Ma więc owo pielgrzymowanie *charakter* także *zewnętrzny:* widzialny w czasie i przestrzeni, w której historycznie się dokonuje. Kościół bowiem ma „rozprzestrzenić się na wszystkie kraje" i dlatego „wchodzi w dzieje ludzkie, wykraczając równocześnie poza czasy i granice ludów".[55] Jednakże istotny *charakter* pielgrzymowania Kościoła jest *wewnętrzny*. Jest to *pielgrzymowanie przez wiarę*, „mocą Pana zmartwychwstałego",[56] pielgrzymowanie w Duchu Świętym — danym Kościołowi jako niewidzialny Pocieszyciel (*Parákletos*) (por. *J* 14, 26; 15, 26; 16, 7). Tak więc, „idąc naprzód przez doświadczenia i uciski, krzepi się Kościół mocą obiecanej przez Pana łaski Bożej, aby ... pod działaniem Ducha Świętego nieustannie odnawiał samego siebie, dopóki przez Krzyż nie dotrze do światłości, która nie zna zmierzchu".[57]

Właśnie *na tej drodze-pielgrzymce* Kościoła poprzez przestrzeń i czas, a bardziej jeszcze poprzez dzieje ludzkich dusz, *Maryja jest obecna* jako Ta „błogosławiona, która uwierzyła", jako Ta, która „szła naprzód w pielgrzymce wiary", uczestnicząc jak żadne inne stworzenie w tajemnicy Chrystusa. Uczy dalej Sobór: „Maryja, wkroczywszy głęboko w dzieje zbawienia, łączy w sobie i odzwierciedla najważniejsze treści wiary".[58] Jest ona — pośród wszystkich wierzących — *jakby*

---

[52] Św. Augustyn, *De Civitate Dei*, XVIII, 51: *CCL* 48, 650.
[53] Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 8.
[54] *Tamże*, 9.
[55] *Tamże*, 9.
[56] *Tamże*, 8.
[57] *Tamże*, 9.
[58] *Tamże*, 65.

„zwierciadłem", w którym odbijają się w sposób najgłębszy i najprostszy „wielkie dzieła Boże" (*Dz* 2, 11).

26. Kościół zbudowany przez Chrystusa na Apostołach, stał się w pełni świadomy tych „wielkich Bożych dzieł" w *dniu Pięćdziesiątnicy*, gdy wszyscy zgromadzeni w wieczerniku „zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić" (*Dz* 2, 4). Od tej chwili też *rozpoczyna się* owa wędrówka wiary: *pielgrzymowanie Kościoła* poprzez dzieje ludzi i ludów. Wiadomo, że u początku tej wędrówki Maryja jest obecna. Wraz z Apostołami w wieczerniku błaga „w modlitwach o dar Ducha".[59]

Jej droga wiary jest poniekąd dłuższa. Wcześniej zstąpił na Nią Duch Święty. Stała się Jego doskonałą Oblubienicą *przy zwiastowaniu*, przyjmując słowo Boga żywego, i „okazując" «pełną uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego» i dobrowolnie uznając objawienie przez Niego dane", co więcej: powierzając się w całej pełni Bogu przez „posłuszeństwo wiary",[60] które kazało Jej odpowiedzieć aniołowi. „Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!". Droga wiary Maryi, modlącej się w wieczerniku, jest „dłuższa" niż droga innych tam zgromadzonych. Maryja ich na tej drodze „wyprzedza", poniekąd im „przoduje":[61] *moment Pięćdziesiątnicy* w Jerozolimie został przygotowany nie tylko przez Krzyż, ale także przez *moment zwiastowania* w Nazarecie. „Itinerarium" Maryi spotyka się w wieczerniku z drogą wiary Kościoła. W jaki sposób?

Spośród tych, którzy trwali na modlitwie w wieczerniku, przygotowując się do wyruszenia „na cały świat", gdy otrzymają Ducha Świętego, *Jezus powoływał* niektórych stopniowo od chwili rozpoczęcia swego posłannictwa w Izraelu. Jedenastu z nich *uczynił Apostołami* i przekazał im posłannictwo, jakie sam otrzymał od Ojca. „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam" (*J* 20, 21) — powiedział Apostołom po zmartwychwstaniu. Czterdzieści zaś dni później, odchodząc do Ojca powiedział im jeszcze: „gdy Duch Święty zstąpi na was ... *będziecie moimi świadkami* ... aż po krańce ziemi" (*Dz* 1, 8). Od momentu wyjścia z wieczernika jerozolimskiego to posłannictwo zaczyna się wypełniać. Kościół rodzi się i rośnie poprzez świadectwo, jakie Piotr i Apostołowie dają Chrystusowi ukrzyżowanemu i zmartwychwstałemu (por. *Dz* 2, 31—34; 3, 15—18; 4, 10—12; 5, 30—32).

Maryja nie otrzymała wprost tego apostolskiego posłannictwa. Nie znajdowała się wśród tych, których Jezus posłał „na cały świat, aby nauczali wszystkie narody" (por. *Mt* 28, 19), przekazując im to posłannictwo. Natomiast w wieczerniku, gdzie Apostołowie przygotowywali się do podjęcia swego posłannictwa wraz z przyjściem Ducha Prawdy —

---

59 *Tamże*, 59.

60 Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Objawieniu Bożym, *Dei Verbum*, 5.

61 Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 63.

Maryja była z nimi. Była, „trwała na modlitwie", jako „Matka Jezusa" (*Dz* 1, 13—14) czyli Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. To pierwsze zgromadzenie tych, którzy w świetle wiary zobaczyli „Jezusa, sprawcę zbawienia",[62] było świadome, że był On Synem Maryi, a Ona Jego Matką. A jako taka, była od chwili poczęcia i narodzenia *szczególnym świadkiem tajemnicy Jezusa:* tej tajemnicy, która na ich oczach wyraziła się i potwierdziła Krzyżem i zmartwychwstaniem. Kościół więc od pierwszej chwili „patrzył" na Maryję poprzez Jezusa, tak jak „patrzył" na Jezusa przez Maryję. Była Ona dla ówczesnego Kościoła i pozostaje zawsze szczególnym świadkiem lat dziecięcych Jezusa, Jego życia ukrytego w Nazarecie, gdy *„zachowywała* wszystkie *te sprawy* i rozważała *w swoim sercu" (Łk* 2, 19; por. *Łk* 2, 51).

Dla ówczesnego Kościoła i dla Kościoła wszystkich czasów Maryja była i pozostaje nade wszystko Tą błogosławioną, która uwierzyła": *uwierzyła pierwsza.* Od chwili zwiastowania i poczęcia, od chwili narodzenia w stajni betlejemskiej, szła krok w krok z Jezusem w swojej macierzyńskiej pielgrzymce wiary. Szła poprzez lata Jego życia ukrytego w Nazarecie, szła w okresie zewnętrznego oddalenia, gdy rozpoczął „czynić i nauczać" (por. *Dz* 1, 1) pośród Izraela — szła nade wszystko poprzez straszliwe doświadczenie Golgoty. Teraz, gdy Maryja znajduje się z Apostołami w jerozolimskim wieczerniku, u progu narodzin Kościoła, *wiara Jej, zrodzona ze słów zwiastowania, znajduje potwierdzenie.* Anioł mówił wtedy do Niej: „poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki ... będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca". Niedawne wydarzenia Kalwarii otoczyły tę obietnicę ciemnością, a jednak nawet pod Krzyżem „nie ustawała wiara" Maryi. Pozostała wciąż Tą, która podobnie jak Abraham „wbrew nadziei uwierzyła nadziei" (por. *Rz* 4, 18). I oto po zmartwychwstaniu nadzieja odsłoniła właściwe swe oblicze, a *obietnica zaczęła się przyoblekać w rzeczywistość.* Przecież Jezus, przed odejściem do Ojca, powiedział Apostołom: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody ... oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" *(Mt* 28, 19. 20). Tak mówił Ten, który przez zmartwychwstanie objawił się jako Zwycięzca śmierci, jako Ten, którego panowaniu „nie będzie końca", według zapowiedzi anioła.

27. U progu narodzin Kościoła, u początku tej długiej pielgrzymki przez wiarę, która rozpoczyna się wraz z Pięćdziesiątnicą w Jerozolimie, Maryja była z tymi wszystkimi, którzy stanowili zalążek „nowego Izraela". Była obecna jako wyjątkowy świadek tajemnicy Chrystusa. Kościół trwa na modlitwie razem z Nią, a równocześnie *„patrzy na Nią w świetle Słowa, które stało się człowiekiem".* I tak było zawsze. Kiedy bowiem Kościół coraz „głębiej wnika w najwyższą tajemnicę Wcielenia", rozmyśla także o Matce Chrystusa z głęboką czcią i po-

---

[62] Por. *tamże,* 9.

bożnością.[63] Maryja w sposób nierozdzielny należy do tajemnicy Chrystusa — i należy też do tajemnicy Kościoła od początku, od dnia jego narodzin. U podwalin tego, czym Kościół jest od początku — tego, czym wciąż ma się stawać z pokolenia na pokolenie pośród wszystkich narodów ziemi — znajduje się Ta, „która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana" (por. *Łk* 1, 45). Ta właśnie wiara Maryi, która oznacza zaczątek Nowego i wiecznego Przymierza Boga z ludzkością w Jezusie Chrystusie — ta heroiczna *wiara Maryi* „wyprzedza" apostolskie *świadectwo* Kościoła, i trwa stale w jego sercu, utajona jako szczególne dziedzictwo objawienia się Boga. Wszyscy, którzy z pokolenia na pokolenie, przyjmując apostolskie świadectwo Kościoła, mają udział w tajemniczym dziedzictwie, *uczestniczą poniekąd w wierze Maryi.*

Słowa Elżbiety: „Błogosławiona, któraś uwierzyła" idą więc za Maryją w dalszym ciągu, również w czasie Pięćdziesiątnicy; idą za Nią z pokolenia na pokolenie, wszędzie tam, gdzie rozprzestrzenia się przez świadectwo apostolskie i posługę Kościoła poznanie zbawczej tajemnicy Chrystusa. W ten sposób wypełniają się prorocze słowa *Magnificat: „błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody,* albowiem uczynił mi wielkie rzeczy Ten, który możny jest i Święte imię Jego" (por. *Łk* 1, 48—49). W ślad za poznaniem tajemnicy Chrystusa idzie błogosławieństwo Jego Matki jako szczególna cześć dla *Theotókos*. Jednakże w tej czci zawiera się zawsze błogosławieństwo Jej wiary. Dziewica z Nazaretu bowiem nade wszystko przez tę wiarę stała się błogosławioną, wedle słów Elżbiety. Ci więc, którzy z pokolenia na pokolenie, w różnych narodach i ludach ziemi, przyjmują z wiarą tajemnicę Chrystusa, Słowa Wcielonego i Odkupiciela świata, nie tylko garną się z czcią i ufnością do Maryi jako Jego Matki, ale zarazem *szukają w Jej wierze oparcia dla swojej wiary.* I to właśnie żywe uczestnictwo w wierze Maryi stanowi o Jej szczególnej obecności w ziemskim pielgrzymowaniu Kościoła jako nowego Ludu Bożego na całej ziemi.

28. Jak mówi Sobór, „Maryja ... wkroczywszy głęboko w dzieje zbawienia ... gdy jest sławiona i czczona, przywołuje wiernych do swego Syna i do Jego ofiary oraz do miłości Ojca".[64] W ten sposób wiara Maryi — u podstaw apostolskiego świadectwa Kościoła — staje się wciąż poniekąd wiarą pielgrzymującego Ludu Bożego: osób i wspólnot, środowisk i zgromadzeń, i różnych wreszcie grup istniejących w Kościele. Udziela się równocześnie drogą poznania i drogą serca. Zdobywa się ją lub odzyskuje nieustannie poprzez modlitwę. „Stąd też i w swojej apostolskiej działalności *Kościół słusznie ogląda się na Tę, co zrodziła Chrystusa,* który po to począł się z Ducha Świętego i narodził

---

63 Por. *tamże,* 65.
64 *Tamże,* 65.

z Dziewicy, aby przez Kościół *także w sercach wiernych rodził się i wzrastał*".[65]

Dzisiaj, kiedy w tym pielgrzymowaniu przez wiarę przybliżamy się do końca drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa, Kościół — poprzez magisterium Soboru Watykańskiego II — pragnie zwrócić uwagę na to, jak widzi siebie samego jako „jeden Lud Boży zakorzeniony wśród wszystkich narodów ziemi", i na prawdę, według której wszyscy wierni, chociaż „rozproszeni po świecie, mają ze sobą łączność w Duchu Świętym".[66] Można powiedzieć, że stale urzeczywistnia się w tej jedności tajemnica Pięćdziesiątnicy. Równocześnie też Apostołowie i uczniowie Pana pośród wszystkich narodów ziemi „trwają na modlitwie *razem z Maryją, Matką Jezusa*" (por. *Dz* 1, 14). Stanowiąc z pokolenia na pokolenie „znak królestwa", które nie jest z tego świata, równocześnie mają oni świadomość, iż wpośród tego świata *„winni zbierać wespół z tym Królem*, któremu narody zostały dane w dziedzictwo (por. *Ps* 2, 8)".[67] Jemu bowiem Ojciec dał „tron Dawida, ojca Jego". On też: „króluje w domu Jakubowym, a królestwu Jego nie będzie końca".

W tym oczekiwaniu przez tę samą wiarę, która uczyniła Ją błogosławioną, zwłaszcza od chwili zwiastowania, *Maryja* pozostaje wciąż *obecna* w dziele Kościoła, który *wprowadza w świat królestwo Jej Syna*.[68] Ta obecność Maryi znajduje zarówno w naszych czasach, jak w całych dziejach Kościoła, wielorakie środki wyrazu. Posiada ona też wieloraki zasięg działania: poprzez osobistą wiarę i pobożność wiernych, poprzez tradycje rodzin chrześcijańskich, czyli „kościołów domowych", wspólnot parafialnych czy misyjnych, instytutów zakonnych, diecezji, poprzez przyciągającą i promieniującą moc wielkich sanktuariów, w których nie tylko jednostki czy środowiska miejscowe, ale niekiedy całe narody i kontynenty szukają spotkania z Matką Pana, z Tą, która jest błogosławiona, ponieważ uwierzyła, jest pierwszą wśród wierzących — i dlatego stała się Matką Emmanuela. Taka jest wymowa Ziemi Świętej, duchowej ojczyzny wszystkich chrześcijan jako ziemi rodzinnej Zbawiciela świata i Jego Matki. Taka też jest wymowa tylu świątyń, które wiara chrześcijańska zbudowała poprzez wieki w Rzymie i na całym świecie; i takich miejsc, jak Gwadelupa, Lourdes czy Fatima i innych w różnych krajach, wśród których jakże nie wspomnieć Jasnej Góry na mojej ziemi ojczystej? Można by mówić o swoistej „geografii" wiary i pobożności maryjnej, która obejmuje miejsca szczególnego pielgrzymowania Ludu Bożego, który szuka spotkania z Bogarodzicą, aby w zasięgu matycznej obecności Tej, „która uwierzyła", znaleźć umocnienie swojej własnej wiary. Istotnie, *w wierze Maryi*, już przy zwiastowaniu, a ostatecznie u stóp Krzyża na Gol-

---

65 *Tamże*, 65.

66 Por. *tamże*, 13.

67 Por. *tamże*, 13.

68 Por. *tamże*, 13.

gocie, otwarła się na nowo po stronie człowieka owa *wewnętrzna przestrzeń,* w której Przedwieczny Ojciec może „napełniać nas wszelkim błogosławieństwem duchowym": przestrzeń „Nowego i Wiecznego Przymierza".[69] Przestrzeń ta trwa nadal w Kościele, który jest w Chrystusie „sakramentem ... wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego".[70]

W tej też wierze którą Maryja wyznała przy zwiastowaniu jako „służebnica Pańska," i w której stale „przoduje " pielgrzymującemu Ludowi Bożemu na całej ziemi, *Kościół* „ustawicznie *dąży do zespolenia* z powrotem *całej ludzkości ... z Chrystusem — Głową* w jedności Ducha Jego".[71]

2. Pielgrzymowanie Kościoła a jedność wszystkich chrześcijan

29. „We wszystkich uczniach Chrystusowych Duch wzbudza tęsknotę i działanie, *aby wszyscy* w sposób ustanowiony przez Chrystusa, w jednej owczarni i *pod jednym Pasterzem zjednoczyli się w pokoju".*[72] Pielgrzymowanie Kościoła, w naszej zwłaszcza epoce, naznaczone jest znamieniem ekumenizmu: chrześcijanie szukają dróg do odbudowania tej jedności, o jaką Chrystus modlił się dla swych uczniów i wyznawców w przeddzień męki — modlił się do Ojca: „proszę ... *aby wszyscy stanowili jedno,* jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał" (J 17, 21). Jedność uczniów Chrystusa jest więc wielkim znakiem danym dla ożywienia wiary w świecie, podczas gdy ich podział stanowi zgorszenie.[73]

Ten ekumeniczny ruch w oparciu o wyraźniejszą i powszechną świadomość naglącej potrzeby zjednoczenia wszystkich chrześcijan, znalazł ze strony Kościoła katolickiego swój przełomowy wyraz w dziele Soboru Watykańskiego II: trzeba, aby pogłębili oni w sobie samych i w każdej wspólnocie owo „posłuszeństwo wiary", którego Maryja jest pierwszym i najbardziej świetlanym wzorem. Ponieważ zaś Ona „przyświeca Ludowi Bożemu w jego pielgrzymowaniu jako znak pewnej nadziei i pociechy" — dlatego „Soborowi ... wielką radość i pociechę sprawia to, że także *wśród braci odłączonych* nie brak takich, co Matce Pana i Zbawiciela okazują cześć należną, szczególnie wśród chrześcijan wschodnich".[74]

---

69 Por. *Mszał Rzymski,* słowa konsekracji wina w Modlitwach Eucharystycznych.

70 Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium,* 1.

71 *Tamże,* 13.

72 *Tamże,* 15.

73 Por. Sobór Wat. II, Dekret o ekumenizmie, *Unitatis redintegratio,* 1.

74 Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium,* 68, 69. O Najświętszej Maryi Pannie wspierającej jedność chrześcijan i o kulcie Maryi na Wschodzie, por. Leon XIII, Enc. *Adiutricem populi* (5 września 1895 r.): *Acta Leonis,* XV, 300—312.

30. Chrześcijanie wiedzą, że jedność między nimi zostanie przywrócona tylko wówczas, gdy będzie oparta na jedności wiary. Muszą oni rozwiązać niemałe różnice doktrynalne dotyczące tajemnicy i posłannictwa Kościoła, a niekiedy roli Maryi w dziele zbawienia.[75] Dialogi podejmowane przez Kościół katolicki z innymi Kościołami i Wspólnotami kościelnymi Zachodu[76] skupiają się coraz bardziej wokół tych *dwóch nierozłącznych aspektów* tej samej tajemnicy zbawienia. Jeśli tajemnica Słowa Wcielonego pozwala nam dostrzec tajemnicę Boskiego macierzyństwa, a z kolei kontemplacja Matki Bożej wprowadza w głębsze zrozumienie tajemnicy Wcielenia, to trzeba to samo powiedzieć o tajemnicy Kościoła i o roli Maryi w dziele zbawienia. Zgłębiając jedno i drugie, wyjaśniając jedno przy pomocy drugiego, chrześcijanie pragnący — zgodnie z zaleceniem swojej Matki — czynić to, co im powie Jezus (por. *J* 2, 5), zdołają wspólnie postąpić w owej „pielgrzymce wiary", której Maryja jest również wzorem ,i która winna doprowadzić chrześcijan do jedności, jakiej pragnął ich jedyny Pan, i tak pożądanej przez tych, którzy uważnie słuchają tego, co dzisiaj „Duch mówi do Kościołów" (*Ap* 2, 7. 11. 17).

Jest tedy bardzo pożądane, aby Kościoły te i Wspólnoty kościelne spotkały się z Kościołem katolickim w zasadniczych punktach wiary chrześcijańskiej, także w tym, co odnosi się do Dziewicy Maryi. Uznają Ją one bowiem za Matkę Pana i przyjmują, że należy to do naszej wiary w Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka. Patrzą na Tę, która u stóp Krzyża przyjmuje za syna umiłowanego ucznia i on ze swej strony przyjmują Ją za matkę.

Dlaczego więc nie musielibyśmy wszyscy razem patrzeć na Nią jako na *naszą wspólną Matkę*, która modli się o jedność rodziny Bożej i która wszystkim „przoduje" na czele długiego orszaku świadków wiary w jedynego Pana, Syna Bożego, poczętego w Jej dziewiczym łonie za sprawą Ducha Świętego?

31. Pragnę ponadto podkreślić, jak bardzo Kościół katolicki, Kościół prawosławny i starożytne Kościoły Wschodnie czują się głęboko złączone przez miłość i cześć dla *Theotókos*. Nie tylko „podstawowe dogmaty chrześcijańskiej wiary o Trójcy Świętej i Słowie Bożym, które przyjęło ciało z Maryi Dziewicy, określono na Soborach powszechnych, które odbyły się na Wschodzie",[77] ale również pod względem kultu liturgicznego „chrześcijanie wschodni wysławiają przepięknymi hymnami Maryję zawsze Dziewicę ... Najświętszą Boga Rodzicielkę".[78]

Bracia z tych Kościołów przechodzili złożone koleje losu, ale ich dzieje zawsze były przeniknięte żywym pragnieniem działania w du-

---

[75] Por. Sobór Wat. II, Dekret o ekumenizmie, *Unitatis redintegratio*, 20.

[76] Por. *tamże*, 19.

[77] *Tamże*, 14.

[78] *Tamże*, 15.

chu chrześcijańskim i apostolskiego promieniowania, chociaż często znaczonego krwawymi nawet prześladowaniami. Są to dzieje wierności wobec Pana, prawdziwa „pielgrzymka wiary" poprzez miejsca i czasy, gdy chrześcijanie wschodni z bezgraniczną ufnością zwracali oczy ku Matce Bożej, oddawali Jej cześć i wzywali Ją w nieustannej modlitwie. W trudnych chwilach swego ciężkiego życia chrześcijańskiego „uciekali się pod Jej obronę",[79] świadomi, że znajdą w Niej potężną pomoc. Kościoły, które wyznają naukę Soboru Efeskiego, ogłaszają Dziewicę „prawdziwą Matką Boga", ponieważ „Pan nasz Jezus Chrystus ... przed wiekami z Ojca zrodzony jako Bóg, w ostatnich ... czasach dla nas i dla naszego zbawienia narodził się jako człowiek z Maryi Dziewicy, Bożej Rodzicielki".[80] Ojcowie greccy i tradycja bizantyjska kontemplując Dziewicę w świetle Słowa, które stało się ciałem, próbowali przeniknąć głęboką więź łączącą Maryję jako Matkę Bożą z Chrystusem i Kościołem: Dziewica jest stałą obecnością w całym zasięgu zbawczej tajemnicy.

Tradycje koptyjska i etiopska zostały wprowadzone w taką kontemplację tajemnicy Maryi przez św. Cyryla Aleksandryjskiego i z kolei czciły Ją rozkwitłą bujnie poezją.[81] Geniusz poetycki św. Efrema Syryjczyka, zwanego „cytrą Ducha Świętego", opiewał niestrudzenie Maryję wyciskając żywe do dziś piętno na całej tradycji Kościoła syryjskiego.[82]

W swym hymnie pochwalnym ku czci *Theotókos*, św. Grzegorz z Narek, jedna z najsławniejszych postaci Armenii, w uniesieniu poetyckim zgłębia różne aspekty tajemnicy Wcielenia, a każdy z nich pomaga mu opiewać i wysławiać niezwykłą godność i wspaniałą piękność Maryi Dziewicy, Matki Słowa Wcielonego.[83]

Nie dziwi nas zatem, że Maryja zajmuje uprzywilejowane miejsce w kulcie starożytnych Kościołów wschodnich, wyrażającym się niezrównaną obfitością świąt i hymnów.

32. W bizantyjskiej Liturgii we wszystkich godzinach modlitwy brewiarzowej chwała Matki jest złączona z chwałą Syna i z tą chwałą, która przez Syna wznosi się ku Ojcu w Duchu Świętym. W anaforze, czyli modlitwie eucharystycznej św. Jana Chryzostoma, wspólnota zjednoczona, zaraz po epiklezie tak opiewa Matkę Bożą: „Prawdziwie

---

79 Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 66.

80 Sobór Chalcedoński, *Definitio fidei: Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, Bolonia 1973³, 86 (*Denz*. 301).

81 Por. *Weddâsê Mâryâm* (*Pochwała Maryi*), która stanowi ciąg dalszy Psałterza etiopskiego i zawiera hymny i modlitwy do Maryi na każdy dzień tygodnia. Por. także *Matshafa Kidâna Mehrat* (*Księga Przymierza Miłosierdzia*); należy podkreślić jak bardzo jest czczona Maryja w hymnologii i liturgii etiopskiej.

82 Por. Św. Efrem, *Hymn de Nativitate: Scriptores Syri*, 82, CSCO, 186.

83 Por Św. Grzegorz z Narek, Le livre de prières, *S. Ch.* 78, 160—163; 428—432.

godne to i sprawiedliwe wysławiać Ciebie, Bogarodzico, zawsze chwalebną i nieskalaną i Matkę naszego Boga. Czcigodniejszą od Cherubinów i nieporównanie sławniejszą od Serafinów, któraś w dziewictwie Boga-Słowo zrodziła, Ciebie, prawdziwie Bogarodzicę, uwielbiamy".

Pochwały wznoszące się ku Maryi w każdym sprawowaniu liturgii eucharystycznej kształtowały wiarę, pobożność i modlitwę wiernych. W ciągu wieków przeniknęły całą ich postawę duchową, ożywiając głębokie nabożeństwo dla „Najświętszej Matki Boga".

33. W tym roku przypada 1200-lecie II Soboru powszechnego w Nicei (787 r.), który w zakończeniu znanego sporu co do kultu obrazów świętych orzekł, że według nauczania Ojców i powszechnej Tradycji Kościoła, wierni mogą czcić razem z Krzyżem także wizerunki Matki Bożej, Aniołów i Świętych, w kościołach, w domach i przy drogach.[84] Ten zwyczaj zachował się na całym Wschodzie, a także na Zachodzie: wizerunki Maryi Dziewicy mają zaszczytne miejsce w świątyniach i domach. Maryja bywa na nich przedstawiana jako tron Boży, niosący Pana i podający Go ludziom (*Theotókos*) lub jako droga, która wiedzie do Chrystusa i ukazuje Go (*Odigitria*), lub jako modląca się Orędowniczka i znak obecności Bożej na drodze wiernych aż do dnia Pańskiego (*Deisis*), lub jako Opiekunka okrywająca ludy swym płaszczem (*Pokrov*), czy to jako miłosierna i najczulsza Dziewica (*Eleousa*). Zwykle bywa przedstawiana wraz z Synem, Dzieciątkiem Jezus w ramionach: właśnie to odniesienie do Syna wsławia Matkę. Czasem obejmuje Go z czułością (*Glykofilousa*), kiedy indziej hieratyczna zdaje się być pogrążona w kontemplacji Tego, który jest Panem dziejów (por. *Ap* 5, 9—14).[85]

Wypada również przypomnieć ikonę Matki Bożej Włodzimierskiej, która stale towarzyszyła pielgrzymowaniu wiary ludu dawnej Rusi. Zbliża się pierwsze Milenium nawrócenia na chrześcijaństwo tych szlachetnych ziem: ziem ludzi prostych, myślicieli i świętych. Obrazy są i teraz jeszcze czczone na terenie Ukrainy, Białorusi i Rosji pod różnymi tytułami: świadczą one o wierze i duchu modlitwy tego ludu, który pomny jest obecności i opieki Matki Bożej. Najświętsza Panna jaśnieje na tych obrazach jako zwierciadło Bożego piękna, mieszkanie odwiecznej Mądrości, osoba modląca się, wzór kontemplacji, ikona chwały: Ta, która od zarania swego życia ziemskiego, mając wiedzę duchową niedostępną dla ludzkiego umysłu, przez wiarę osiągnęła najwyższy stopień poznania. Wspominam również wizerunek Dziewicy z wieczernika, modlącej się z Apostołami w oczekiwaniu na Ducha Świętego: czy nie mógłby on stać się znakiem nadziei dla wszystkich,

---

[84] Por. Sobór Nicejski II: *Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, Bolonia 1973³, 135—138 (*Denz.* 600—609).

[85] Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 59.

którzy w braterskim dialogu pragną pogłębić swoje posłuszeństwo wiary?

34. Tak wielkie bogactwo chwały, zebrane z różnych form wielkiej tradycji Kościoła, mogłoby nam pomóc do tego, aby Kościół zaczął na nowo oddychać w pełni „obydwoma płucami": chodzi o Wschód i Zachód. Jak już niejednokrotnie podkreśliłem, jest to dzisiaj bardziej konieczne niż kiedykolwiek. Stałoby się to wielką pomocą w rozwoju dialogu prowadzonego pomiędzy Kościołem katolickim i innymi Kościołami oraz Wspólnotami kościelnymi Zachodu.[86] Pielgrzymujący Kościół mógłby także dzięki temu śpiewać i przeżywać w sposób doskonalszy *Magnificat.*

3. „Magnificat" pielgrzymującego Kościoła

35. Na współczesnym etapie swej wędrówki Kościół stara się odnaleźć utraconą w ciągu dziejów jedność wyznawców Chrystusa, aby okazać posłuszeństwo swemu Panu, który o tę jedność modlił się w przeddzień swojej męki. „Kościół «wśród prześladowań świata i pociech Bożych zdąża naprzód w pielgrzymce», zwiastując krzyż i śmierć Pana, aż przybędzie".[87] „Idąc zaś naprzód poprzez doświadczenia i uciski *krzepi się Kościół mocą obiecanej mu przez Pana łaski Bożej,* aby w słabości cielesnej nie odstąpił od doskonałej wierności, lecz pozostał godną oblubienicą swego Pana, i pod działaniem Ducha Świętego nieustannie odnawiał samego siebie, póki przez krzyż nie dotrze do światłości, która nie zna zmierzchu".[88]

Bogarodzica Dziewica jest stale obecna w tym pielgrzymowaniu wiary Ludu Bożego do światła. Świadczy o tym w sposób szczególny *hymn Magnificat,* który — *przejęty z głębi wiary Maryi* przy nawiedzeniu — nie przestaje rozbrzmiewać w sercu Kościoła przez wieki. Świadczy o tym codzienne odmawianie go w czasie liturgii Nieszporów i w tylu innych okolicznościach pobożności osobistej lub wspólnotowej.

„Wielbi dusza moja Pana
i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.
Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej.
Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia,
gdyż *wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny.*
Święte jest Jego imię —
a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia
[zachowuje] dla tych, co się Go boją.
On przejawia moc ramienia swego,
rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich.

---

86 Por. Sobór Wat. II, Dekret o ekumenizmie, *Unitatis redintegratio,* 19.
87 Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium,* 8.
88 *Tamże,* 9.

Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych.
Głodnych nasyca dobrami, a bogatych z niczym odprawia.
Ujął się za sługą swoim, Izraelem,
pomny na miłosierdzie swoje —
jak przyobiecał naszym ojcom —
na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki"
(*Łk* 1, 46—55).

36. Kiedy Elżbieta pozdrowiła przybywającą do niej młodą krewną z Nazaretu, wówczas *Maryja odpowiedziała słowami Magnificat.* Elżbieta w swym pozdrowieniu dwukrotnie nazwała Maryję błogosławioną: naprzód ze względu na „owoc Jej łona", następnie zaś — ze względu na Jej wiarę (por. *Łk* 1, 42. 45). Oba te błogosławieństwa nawiązywały bezpośrednio do momentu zwiastowania. I oto teraz, przy nawiedzeniu, gdy pozdrowienie Elżbiety daje świadectwo tamtego przełomowego momentu, wiara Maryi odsłania się na nowo — i na nowo się wyraża. To, co — w momencie zwiastowania — pozostawało ukryte w głębi „posłuszeństwa wiary", to teraz niejako wybucha jasnym, ożywczym płomieniem ducha. Słowa, którymi Maryja przemawia na progu domu Elżbiety, stanowią *natchnione wyznanie tej wiary,* w której *odpowiedź na słowo objawienia* wyraża się duchowym i poetyckim uniesieniem całej Jej ludzkiej istoty ku Bogu. Poprzez wzniosłość, a zarazem wielką prostotę słów płynących ze świętych tekstów ludu Izraela,[89] przebija osobiste doświadczenie Maryi, ekstaza Jej serca. Jaśnieje w nich promień tajemnicy Boga, chwała niewypowiedzianej Jego świętości, odwieczna *miłość, która w dzieje człowieka wkracza jako nieodwracalny dar.*

Maryja jest pierwszą, której udziałem staje się to nowe objawienie Boga, a w Nim nowe „samodarowanie się" Boga. I dlatego mówi: „Wielkie rzeczy uczynił mi ... Święte jest Jego imię" — a słowa Jej wyrażają radość ducha, trudną poniekąd do wypowiedzenia: „rozradował się duch mój w Bogu, Zbawcy moim", ponieważ — „najgłębsza prawda o Bogu i o zbawieniu człowieka jaśnieje w osobie Chrystusa, który jest zarazem pośrednikiem i pełnią całego objawienia".[90] Maryja w uniesieniu wyznaje, że znalazła się jakby w *samym sercu tej pełni* Chrystusa. Jest świadoma, że w Niej wypełnia się obietnica, dana ojcom, a przede wszystkim „Abrahamowi ... i jego potomstwu na wieki": a więc w Niej jako Matce Chrystusa skupia się *cała zbawcza ekonomia,* w której objawiał się „z pokolenia na pokolenie" Ten, który jako Bóg Przymierza „zachowuje swoje miłosierdzie".

37. Kościół, który od początku swoje ziemskie pielgrzymowanie upodabnia do pielgrzymowania Bogarodzicy, stale powtarza za Nią słowa *Magnificat.* Z głębi wiary Dziewicy przy zwiastowaniu, przy nawiedze-

---

89 Słowa *Magnificat,* jak wiadomo, zawierają liczne cytaty ze Starego Testamentu lub do nich nawiązują.

90 Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Objawieniu Bożym, *Dei Verbum,* 2.

niu, czerpie prawdę o Bogu Przymierza: o tym Bogu, który jest wszechmocny, a czyni „wielkie rzeczy" człowiekowi. „Święte jest Jego imię". Słowa *Magnificat* wyrażają zwycięstwo u samego korzenia nad grzechem, który legł u początku ziemskich dziejów człowieka: mężczyzny i kobiety, był to zaś grzech niewiary, niedowierzania Bogu. Wbrew „podejrzeniu", jakie wówczas ze strony „ojca kłamstwa" wtargnęło do serca Ewy, pierwszej niewiasty — Maryja, którą tradycja zwykła nazywać „nową Ewą"[91] i prawdziwą „Matką żyjących",[92] głosi z mocą niezmąconą prawdę o Bogu: o Bogu świętym i wszechmocnym, który — od początku — jest *źródłem wszelkiego obdarowania*. Jest Tym, który „uczynił wielkie rzeczy". Stwarzając, obdarowuje On istnieniem wszystko, co istnieje. Stwarzając człowieka, obdarowuje go szczególną wśród stworzeń godnością Bożego obrazu i podobieństwa. Nie zatrzymując się zaś, pomimo grzechu człowieka, w swej zbawczej woli obdarowywania, *daje siebie w Synu*: „tak ... umiłował świat, że Syna swojego Jednorodzonego dał" (*J* 3, 16). Maryja jest pierwszym świadkiem tej zdumiewającej prawdy, która w pełni rozwinie się poprzez „czyny i słowa" (por. *Dz* 1, 1) Jej Syna, ostatecznie zaś przez Jego Krzyż i zmartwychwstanie.

Kościół, który pośród „doświadczeń i ucisków" nie przestaje powtarzać za Maryją słów *Magnificat*, „krzepi się" mocą tej prawdy o Bogu, która wówczas została wypowiedziana z tak niezwykłą prostotą, a równocześnie tą *prawdą o Bogu pragnie rozjaśniać* trudne i nieraz zawiłe drogi ziemskiego bytowania ludzi. Pielgrzymowanie Kościoła, które zbliża się do kresu drugiego tysiąclecia, wymaga ożywienia w realizowaniu jego posłannictwa. Kościół idzie za Tym, który powiedział o sobie: „posłał Mnie Bóg głosić *dobrą nowinę ubogim*" (por. *Łk* 4, 18) — i stara się z pokolenia na pokolenie wypełniać to samo posłannictwo.

Ta *„opcja na rzecz ubogich"* ze strony Kościoła wpisana jest w Maryjne *Magnificat* w sposób zadziwiający. Bóg Przymierza, którego w uniesieniu serca wyznaje Dziewica z Nazaretu, jest równocześnie Tym, który „strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych ... głodnych nasyca dobrami, a bogatych z niczym odprawia ... rozprasza pyszniących się ... a swe miłosierdzie zachowuje dla tych, co się Go boją". Maryja jest głęboko przeniknięta duchem „ubogich Jahwe" którzy w modlitwie Psalmów oczekiwali swego zbawienia od Boga, pokładając w Nim całą ufność (por. *Ps* 25 [24]; 31 [30]; 35 [34]; 55 [54]). Ona zaprawdę głosi przyjście tajemnicy zbawienia, przyjście „Mesjasza ubogich" (por. *Iz* 11, 4; 61, 1). Czerpiąc z serca Maryi, z głębi Jej wiary, która się wyraziła w słowach *Magnificat*, Kościół coraz bardziej odna-

---

91 Por. np. Św. Justyn, *Dialogus cum Tryphone Iudaeo*, 100: Otto II, 358; Św. Ireneusz, *Adversus Haereses* III, 22, 4: *S. Ch.* 211, 439—445; Tertulian, *De Carne Christi*, 17, 4—6; *CCL* 2, 904 n.

92 Por. Św. Epifaniusz, *Panarion*, III, 2, *Haer.* 78, 18: *PG* 42, 727—730.

wia w sobie świadomość, że *prawdy o Bogu zbawiającym*, o Bogu, który jest źródłem wszelkiego obdarowania, *nie można oddzielać od tej szczególnej opcji na rzecz ubogich i pokornych*, która — wyśpiewana w *Magnificat* — wyraziła się następnie w słowach i czynach Jezusowych.

Kościół więc jest świadom — a w naszej epoce świadomość ta szczególnie się wzmaga — że nie tylko nie może rozłączyć tych dwóch elementów orędzia, zawartego już w *Magnificat*, ale także musi bardzo *pieczołowicie strzec tego znaczenia*, jakie „ubodzy" oraz „opcja na rzecz ubogich" posiadają w słowie Boga żywego. Sprawa ta łączy się organicznie z *chrześcijańskim znaczeniem wolności i wyzwolenia*. „Maryja, całkowicie poddana Bogu i zupełnie zwrócona ku Niemu, u boku swego Syna, jest *najdoskonalszą ikoną wolności i wyzwolenia* ludzkości i wszechświata. To ku Niej Kościół, którego jest Matką i wzorem, winien zwracać swój wzrok, by zrozumieć w pełni sens swej misji".[93]

---

[93] Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu* (22 marca 1986 r.), 97.

Część III

POŚREDNICTWO MACIERZYŃSKIE

1. Maryja — Służebnica Pańska

38. Kościół jest świadom i naucza wraz ze św. Pawłem, że *jednego mamy pośrednika:* „Jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał samego siebie na okup za wszystkich" (*1 Tm* 2, 5—6). „Macierzyńska zaś rola Maryi w stosunku do ludzi żadną miarą nie przyćmiewa i nie umniejsza tego jedynego pośrednictwa Chrystusowego, lecz ukazuje jego moc":[94] jest to pośrednictwo w Chrystusie.

Kościół jest świadom i naucza, że „cały ... *wpływ zbawienny Błogosławionej Dziewicy* na ludzi wywodzi się ... *z upodobania Bożego* i wypływa *z nadmiaru zasług Chrystusowych,* na Jego pośrednictwie się opiera, od tego pośrednictwa całkowicie jest zależny i z niego czerpie całą moc swoją; nie przeszkadza zaś w żaden sposób bezpośredniej łączności wiernych z Chrystusem, przeciwnie, umacnia ją".[95] Ten zbawczy wpływ jest podtrzymywany przez Ducha Świętego, który jak zacienił Dziewicę Maryję, dając początek Jej Boskiemu macierzyństwu, tak nadal Jej towarzyszy w trosce o braci Jej Boskiego Syna.

Istotnie pośrednictwo Maryi *wiąże się ściśle z Jej macierzyństwem,* posiada specyficznie macierzyński charakter, który je wyróżnia od pośrednictwa innych istot stworzonych, które na różny sposób, ale zawsze podporządkowany, uczestniczą w jedynym pośrednictwie Chrystusa. Pośrednictwo Maryi jest także pośrednictwem przez uczestnictwo.[96] Jeśli bowiem żadne „stworzenie nie może być nigdy stawiane na równi ze Słowem Wcielonym i Odkupicielem", to równocześnie „jedyne pośrednictwo Odkupiciela nie wyklucza, lecz wzbudza u stworzeń *rozmaite współdziałanie,* pochodzące z uczestnictwa w jednym źródle". I tak „jedna dobroć Boża w rozmaity sposób rozlewa się realnie w stworzeniach".[97]

Nauczanie Soboru Watykańskiego II ukazuje prawdę o pośrednictwie Maryi jako *uczestnictwo w tym jedynym źródle, którym jest pośrednictwo samego Chrystusa.* Czytamy bowiem: „Kościół nie waha się jawnie wyznawać taką podporządkowaną rolę Maryi; ciągle jej doświadcza i zaleca ją sercu wiernych, aby inni wsparci tą macie-

---

94 Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium,* 60.

95 *Tamże,* 60.

96 Por. słowa o pośredniczce „ad Mediatorem" Św. Bernarda, *In Dominica infra oct. Assumptionis Sermo,* 2: *S. Bernardi Opera,* V, 1968, 263. Maryja jako czyste zwierciadło przekazuje Synowi całą chwałę i cześć, jakiej doznaje: Id., *In. Nativitate B. Mariae Sermo — De aquaeductu,* 12: *Wyd. cyt.,* 283.

97 Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium,* 62.

rzyńską opieką, jeszcze silniej przylgnęli do Pośrednika i Zbawiciela".[98] Taka rola Maryi jest równocześnie *szczególna i wyjątkowa.* Wynika z Jej Boskiego macierzyństwa i tylko na gruncie pełnej prawdy o tym macierzyństwie może być rozumiana i przeżywana w wierze. Będąc na mocy Bożego wybrania Matką Syna współistotnego Ojcu i „szlachetną towarzyszką" w dziele Odkupienia, Maryja *„stała się nam matką w porządku łaski".*[99] Jej pośrednictwo stanowi realny wymiar tej obecności w zbawczej tajemnicy Chrystusa i Kościoła.

39. Pod tym kątem wypada raz jeszcze rozważyć owo wydarzenie podstawowe w Boskiej ekonomii zbawienia, czyli Wcielenie Słowa w momencie zwiastowania. Jest rzeczą znamienną, iż Maryja, uznając w słowie zwiastuna wolę Najwyższego i poddając się Jego mocy, mówi: *„Oto Ja służebnica* Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!" (*Łk* 1, 38). Pierwszym momentem podporządkowania siebie temu jedynemu pośrednictwu „między Bogiem i ludźmi", jakim jest pośrednictwo Jezusa Chrystusa, jest przyjęcie przez Dziewicę z Nazaretu macierzyństwa. Maryja godzi się na wybór Boży, aby z mocy Ducha Świętego stać się Matką Syna Bożego. Można powiedzieć, że ta *zgoda na macierzyństwo* jest nade wszystko *owocem całkowitego oddania się Bogu w dziewictwie.* Maryja przyjęła wybór na Matkę Syna Bożego, kierując się oblubieńczą miłością, która całkowicie poświęca, czyli „konsekruje" osobę ludzką Bogu. Mocą tej miłości Maryja pragnęła zawsze i we wszystkim być oddaną Bogu, żyjąc w dziewictwie. Słowa: „Oto Ja służebnica Pańska" dają wyraz temu, iż macierzyństwo swoje przyjęła i pojęła od początku jako całkowite *oddanie siebie,* swojej osoby zbawczym zamierzeniom Najwyższego. Całe zaś swoje macierzyńskie uczestnictwo w życiu Jezusa Chrystusa, swego Syna, wypełniała aż do końca w sposób właściwy powołaniu do dziewictwa.

Macierzyństwo Maryi, przeniknięte do głębi oblubieńczą postawą „służebnicy Pańskiej", stanowi pierwszy i podstawowy wymiar owego pośrednictwa, które w odniesieniu do Niej Kościół wyznaje i głosi[100] i „stale zaleca sercu wiernych" w sposób szczególny i wyjątkowy, gdyż pokłada w nim wielką nadzieję. Należy wszakże przyznać, że przede wszystkim sam Bóg, Ojciec Przedwieczny, *zawierzył Dziewicy nazareńskiej,* oddając Jej swego Syna w tajemnicy Wcielenia. To Jej wyniesienie do najwyższego urzędu i godności Matki Syna Bożego — w znaczeniu ontycznym — odnosi się do samej rzeczywistości zjednoczenia obu natur w osobie Słowa (*unia hipostatyczna*). Ten podstawowy fakt bycia Matką Syna Bożego jest od początku w pełni otwarty na osobę Chrystusa oraz na Jego dzieło, na całe Jego posłannictwo. Słowa: „oto Ja służebnica Pańska" świadczą o tym otwarciu ducha Maryi, która urzeczywistnia w sobie w sposób doskonały miłość właści-

---

98 *Tamże,* 62.
99 *Tamże,* 61.
100 *Tamże,* 62.

wą dla dziewictwa i miłość macierzyńską, złączone i jakby stopione w jedno.

Maryja przeto nie tylko stała się „Matką-Karmicielką" Syna Człowieczego, ale także w sposób wyjątkowy „szlachetną towarzyszką"[101] Mesjasza i Odkupiciela. „Szła naprzód w pielgrzymce wiary" — jak to zostało już ukazane poprzednio — a w tym *pielgrzymowaniu* aż do stóp Krzyża dokonało się równocześnie Jej macierzyńskie *współdziałanie* z całym posłannictwem Zbawiciela, z Jego dziełem i z Jego cierpieniem. Na drodze takiej współpracy z dziełem Syna-Odkupiciela, samo macierzyństwo Maryi ulegało jakby swoistemu przeobrażeniu, wypełniając się coraz bardziej „żarliwą miłością" do wszystkich, do których posłannictwo Chrystusa było zwrócone. Przez taką „żarliwą miłość", skierowaną w jedności z Chrystusem do „nadprzyrodzonego odnowienia życia dusz ludzkich",[102] Maryja *wchodziła w sobie tylko właściwy sposób w to jedyne pośrednictwo* „między Bogiem i ludźmi", *którym jest pośrednictwo Człowieka-Jezusa Chrystusa.* Jeśli Ona sama pierwsza doznała na sobie nadprzyrodzonych skutków tego jedynego pośrednictwa — już przy zwiastowaniu została pozdrowiona jako „łaski pełna" — to z kolei trzeba powiedzieć, że właśnie dzięki tej pełni łaski i nadprzyrodzonego życia była szczególnie dysponowana do „współdziałania" z Chrystusem, jedynym pośrednikiem ludzkiego zbawienia. A *współdziałanie takie — to właśnie owo pośrednictwo podporządkowane* pośrednictwu Chrystusa.

W wypadku Maryi jest to pośrednictwo szczególne i wyjątkowe, oparte na „pełni łaski", wyrażające się w pełnej gotowości „służebnicy Pańskiej". Odpowiadając na tę wewnętrzną gotowość swej Matki, *Jezus Chrystus przygotowywał Ją* coraz bardziej do tego, aby „stała się matką ludzi w porządku łaski". Wskazują na to — w sposób bodaj pośredni — szczegóły zapisane przez Synoptyków (por. *Łk* 11, 28; 8, 20—21; *Mk* 3, 32—35; *Mt* 12, 47—50), jeszcze wyraźniej zaś w *Ewangelii* Janowej (por. 2, 1—12; 19, 25—27), jak to już zostało uprzednio omówione. Słowa, wypowiedziane przez Chrystusa na Krzyżu do Maryi i Jana, są pod tym względem szczególnie wymowne.

40. Tak więc Maryja, po wydarzeniach zmartwychwstania i wniebowstąpienia, wszedłszy wraz z Apostołami do wieczernika w oczekiwaniu Pięćdziesiątnicy, pozostawała tam jako Matka uwielbionego Pana. Nie tylko była Tą, „która szła w pielgrzymce wiary i utrzymała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do Krzyża", ale *była równocześnie tą „służebnicą Pańską", którą Syn pozostawił jako Matkę wśród rodzącego się Kościoła*: „Oto Matka twoja". Zaczęła się więc kształtować szczególna łączność pomiędzy tą Matką a Kościołem. Wszak ten rodzący się Kościół był owocem Krzyża i zmartwychwstania Jej Syna. Maryja, która od początku oddała się bez reszty osobie i dziełu Syna, nie

---

101 *Tamże*, 61.
102 *Tamże*, 61.

mogła tego macierzyńskiego oddania nie przenieść od początku na Kościół. Macierzyństwo Jej — po odejściu Syna — pozostaje w Kościele jako pośrednictwo macierzyńskie: wstawiając się za wszystkimi swoimi dziećmi, Matka współdziała w zbawczym dziele Syna, Odkupiciela świata. Uczy bowiem Sobór: „Macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski *trwa nieustannie* ... aż do wiekuistego dopełnienia się zbawienia wszystkich wybranych".[103] Taki uniwersalny wymiar zyskało macierzyńskie pośrednictwo Służebnicy Pańskiej wraz z odkupieńczą śmiercią Jej Syna, ponieważ dzieło Odkupienia ogarnia wszystkich ludzi. Tak więc w ten szczególny sposób objawiła się skuteczność owego jedynego i uniwersalnego pośrednictwa Chrystusa „pomiędzy Bogiem a ludźmi". Współdziałanie Maryi w swoim „podporządkowanym" charakterze *uczestniczy w powszechności pośrednictwa Odkupiciela* — jedynego pośrednika. Powyższe słowa Soboru Watykańskiego II wyraźnie na to wskazują.

„Albowiem — czytamy w dalszym ciągu — wzięta do nieba, nie zaprzestaje tego zbawczego zadania, lecz poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego".[104] W tym charakterze „wstawiennictwa", które po raz pierwszy zaznaczyło się w Kanie Galilejskiej, pośrednictwo Maryi trwa nadal w dziejach Kościoła i świata. Czytamy, że Maryja „dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny".[105] W ten sposób macierzyństwo Maryi trwa stale w Kościele jako wstawiennicze pośrednictwo. Kościół wyraża swą wiarę w tę prawdę, nazywając Maryję „Orędowniczką, Wspomożycielką, Pomocnicą, Pośredniczką".[106]

41. Poprzez swoje pośrednictwo „podporządkowane" pośrednictwu samego Odkupiciela, Maryja przyczynia się *w sposób szczególny do łączności Kościoła* pielgrzymującego na ziemi z eschatologiczną *rzeczywistością Świętych obcowania,* Ona sama bowiem jest już „wzięta do nieba".[107] Prawda o wniebowzięciu, zdefiniowana przez Piusa XII, została potwierdzona przez Sobór Watykański II, który wyraża wiarę Kościoła w słowach następujących: „Na koniec, Niepokalana Dziewica, zachowana wolną od wszelkiej skazy winy pierworodnej, dopełniwszy biegu życia ziemskiego, *z ciałem i duszą wzięta została do chwały*

---

103 *Tamże,* 62.

104 *Tamże,* 62.

105 *Tamże,* 62. Również w swojej modlitwie Kościół uznaje i czci „macierzyńskie zadanie" Maryi: zadanie „wstawiennictwa i przebaczania, orędownictwa i łaskawości, jednania i pokoju" (por. prefacja Mszy św. o Najśw. Maryi Pannie — Matce i Pośredniczce łask w *Collectio Missarum de Beata Maria Virgine, wyd. typ.* 1987, I, 120.

106 Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium,* 62.

107 *Tamże,* 62; por. Św. Jan Damasceński, *Hom. in Dormitionem,* I, 11; II, 2, 14; III, 2: *S. Ch.* 80, 111 n.; 127—131; 157—161; 181—185; Św. Bernard, *In Assumptione Beatae Mariae Sermo,* 1—2; *S. Bernardi Opera,* V. 1968, 220—238.

niebieskiej i *wywyższona* przez Pana *jako Królowa wszystkiego,* aby bardziej upodobniła się do Syna swego, Pana panujących (por. *Ap* 19, 16) oraz zwycięzcy grzechu i śmierci".[108] W tym nauczaniu Pius XII nawiązał do Tradycji, która znalazła wieloraki wyraz w dziejach Kościoła zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie.

Przez tajemnicę wniebowzięcia Maryja sama doznała w sposób definitywny skutków tego jedynego pośrednictwa, którym jest pośrednictwo *Chrystusa-Odkupiciela świata i zmartwychwstałego Pana:* „W Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystua, w czasie Jego przyjścia" (*1 Kor* 15, 22—23). W tajemnicy wniebowzięcia wyraża się ta wiara Kościoła, że Maryja jest zjednoczona z Chrystusem „węzłem ścisłym i nierozerwalnym", ponieważ jeśli jako dziewicza Matka była szczególnie z Nim zjednoczona *w Jego pierwszym przyjściu,* to poprzez stałą z Nim współpracę będzie tak samo zjednoczona w oczekiwaniu drugiego przyjścia; „odkupiona zaś w sposób wznioślejszy ze względu na zasługi Syna swego",[109] ma też to zadanie, właśnie Matki, pośredniczki łaski, *w tym ostatecznym przyjściu,* kiedy będą ożywieni wszyscy, którzy należą do Chrystusa, kiedy „jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć" (*1 Kor* 15, 26).[110]

Z takim zaś szczególnym i wyjątkowym wywyższeniem „wzniosłej Córy Syjonu"[111] przez wniebowzięcie, łączy się tajemnica Jej chwały wiekuistej. Matka Chrystusa doznaje uwielbienia „jako Królowa wszystkiego".[112] Ta, która przy zwiastowaniu nazwała siebie „służebnicą Pańską", pozostała do końca wierna temu, co ta nazwa wyraża. Przez to zaś potwierdziła, że jest prawdziwą „uczennicą" Chrystusa, który tak bardzo podkreślał służebny charakter swego posłannictwa: Syn człowieczy „nie przyszedł, aby Mu służono lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu" (*Mt* 20, 28). W ten sposób też Maryja stała się pierwszą wśród tych, którzy „służąc Chrystusowi w bliźnich, przywodzą braci swoich pokorą i cierpliwością do Króla, któremu służyć znaczy królować",[113] i osiągnęła w pełni ów „stan królewskiej wolności", właściwy dla uczniów Chrystusa: służyć — znaczy królować!

---

108 Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium,* 59; por. Pius XII, Konst. Ap. *Munificentissimus Deus* (1 listopada 1950 r.): *AAS* 42 (1950) 769—771; Św. Bernard ukazuje Maryję zanurzoną w blasku chwały Syna: *In Dominica infra oct. Assumptionis Sermo,* 3: *S. Bernardi Opera,* V, 1968, 263 n.

109 Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium,* 53.

110 Odnośnie do tego szczególnego aspektu pośrednictwa Maryi jako Tej, która wyprasza łaskawość u „Syna Sędziego", por. Św. Bernard, *In Dominica infra oct. Assumptionis Sermo,* 1—2: *S. Bernardi Opera,* V, 1968, 262 n.; Leon XIII, Enc. *Octobri mense* (22 września 1891 r.): *Acta Leonis,* XI, 299—315.

111 Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium,* 55.

112 *Tamże,* 59.

113 *Tamże,* 36.

„Chrystus, posłuszny aż do śmierci, został wywyższony przez Ojca (por. *Flp* 2, 8—9), i wszedł do chwały swego królestwa. Jemu wszystko jest poddane, póki sam siebie i wszystkiego nie podda Ojcu, aby Bóg był wszystkim we wszystkich (por. *1 Kor* 15, 27—28)".[114] Maryja — służebnica Pańska uczestniczy w tym królowaniu Syna.[115] Jej wyniesieniem królewskim nie przestaje być *chwała służenia:* wzięta do nieba nie zaprzestaje owej zbawczej „służby", w której wyraża się macierzyńskie pośrednictwo „aż do wiekuistego dopełnienia się zbawienia wszystkich wybranych".[116] W taki sposób Ta, która tu na ziemi „utrzymała wiernie swe *zjednoczenie z Synem* aż do Krzyża", pozostaje nadal z Nim zjednoczona, gdy już „wszystko Mu jest poddane, *póki On sam siebie i wszystkiego nie podda Ojcu"*. Tak więc Maryja pozostaje w swoim wniebowzięciu objęta całą rzeczywistością Świętych obcowania, a Jej zjednoczenie z Synem w chwale jest stale zwrócone ku tej ostatecznej pełni królestwa, *kiedy „Bóg będzie wszystkim we wszystkich"*.

Także i na obecnym etapie macierzyńskie pośrednictwo Maryi nie przestaje być „podporządkowane" Temu który sam jeden jest pośrednikiem *aż do ostatecznego dokonania „pełni czasu"*, czyli aż do „zjednoczenia na nowo wszystkiego w Chrystusie jako Głowie" (*Ef* 1, 10).

2. Maryja — w życiu Kościoła i każdego chrześcijanina

42. Sobór Watykański II, nawiązując do Tradycji, ukazał w nowym świetle miejsce Bogarodzicy w życiu Kościoła. „Błogosławiona zaś Dziewica z racji ... Boskiego macierzyństwa, dzięki czemu jednoczy się z Synem Odkupicielem, i z racji swoich szczególnych łask i darów związana jest głęboko także z Kościołem: *Boża Rodzicielka* jest *pierwowzorem Kościoła,* w porządku ... wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem".[117] Już poprzednio ukazano, jak Maryja od początku pozostaje z Apostołami w oczekiwaniu Pięćdziesiątnicy, i jako Ta, „błogosławiona, która uwierzyła", z pokolenia na pokolenie jest obecna pośród Kościoła pielgrzymującego przez wiarę jako wzór nadziei, która zawieść nie może (por. *Rz* 5, 5).

Maryja uwierzyła, że stanie się to, co Jej było powiedziane od Pana. Jako Dziewica uwierzyła, że pocznie i porodzi Syna: „Święte", któremu odpowiada imię „Syn Boży", imię „Jezus" (= Bóg, który zbawia). Jako „służebnica Pańska" pozostała doskonale wierna osobie

---

114 *Tamże*, 36.

115 Na temat Maryi Królowej, por. Św. Jan Damasceński, *Hom. in Nativitatem*, 6; 12: *Hom. in Dormitionem*, I, 2, 12, 14; II, 11; III, 4: *S. Ch.* 80, 59 n.; 189—193.

116 Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 62.

117 *Tamże*, 63.

i posłannictwu tego Syna. Jako Matka „wierząc ... *i będąc posłuszną, zrodziła na ziemi samego Syna Boga Ojca*, i to nie znając męża, Duchem Świętym zacieniona". [118]

Z tego względu Maryja „doznaje od Kościoła czci szczególnej ... czczona jest pod zaszczytnym imieniem Bożej Rodzicielki, pod której obronę uciekają się w modlitwach wierni we wszystkich swoich przeciwnościach i potrzebach" [119] — jest to zaś kult zupełnie wyjątkowy. Zawiera w sobie i *wyraża tę* głęboką *więź*, jaka zachodzi *pomiędzy Matką Chrystusa a Kościołem*. [120] Dla Kościoła Maryja pozostaje „nieustającym wzorem" jako dziewica i matka zarazem. Można więc powiedzieć, że na tej przede wszystkim zasadzie — jako wzór, a raczej „pierwowzór" — Maryja, obecna w tajemnicy Chrystusa, pozostaje stale obecna również w tajemnicy Kościoła. Kościół bowiem sam także „nazywany jest matką i dziewicą", a nazwa ta posiada swoje głębokie uzasadnienie biblijne i teologiczne. [121]

43. *Kościół „staje się matką* ... przyjmując z wiarą słowo Boże", [122] podobnie jak Maryja, która pierwsza „uwierzyła", przyjmując słowo Boże objawione Jej przy zwiastowaniu i zachowując wierność temu słowu, poprzez wszystkie doświadczenia aż do Krzyża. Kościół zaś „staje się matką", gdy *przyjmując słowo Boże* z wiarą „przez przepowiadanie i chrzest *rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego* poczętych i z Boga zrodzonych". [123] Ów „macierzyński" rys Kościoła wyraził się w sposób szczególny w nauczaniu Apostoła narodów, gdy pisał: „Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje" (*Ga* 4, 19). Zawiera się w tych słowach Pawłowych bardzo znamienny ślad macierzyńskiej świadomości Kościoła, związanej z jego apostolskim posługiwaniem wśród ludzi. Świadomość ta pozwalała i stale pozwala Kościołowi widzieć tajemnicę swego życia i posłannictwa *na wzór samej Rodzicielki Syna Bożego*, który jest „pierworodnym między wielu braćmi" (*Rz* 8, 29).

Można powiedzieć, że Kościół też uczy się od Maryi swego własnego macierzyństwa. „Rozważając Jej tajemniczą świętość i naśladując Jej miłość, oraz spełniając wiernie wolę Ojca", [124] Kościół rozpoznaje ów macierzyński wymiar swojego powołania, który związany jest istotowo z jego sakramentalną naturą. Jeśli Kościół jest „znakiem i narzędziem zjednoczenia z Bogiem", to właśnie na zasadzie swego macie-

---

118 *Tamże*, 63.

119 *Tamże*, 66.

120 Por. Św. Ambroży, *De Institutione Virginis*, XIV, 88—89: *PL* 16, 341; Św. Augustyn, *Sermo* 215, 4: *PL* 38, 1074; *De Sancta Virginitate*, II, 2; V, 5; VI, 6: *PL* 40, 397, 398—399; *Sermo* 191, II, 3: *PL* 38, 1010 n.

121 Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 63.

122 *Tamże*, 64.

123 *Tamże*, 64.

124 *Tamże*, 64.

rzyństwa: dlatego, że ożywiony Duchem „rodzi" synów i córki rodzaju ludzkiego do nowego życia w Chrystusie; dlatego, że — jak *Maryja na służbie tajemnicy Wcielenia* — tak *Kościół* pozostaje na służbie tajemnicy *„usynowienia"* przez łaskę.

Równocześnie zaś Kościół — na wzór Maryi — pozostaje też dziewicą wierną swemu Oblubieńcowi: „I on także jest dziewicą, która nieskazitelnie i w czystości dochowuje wiary danej Oblubieńcowi".[125] Kościół jest bowiem Oblubienicą Chrystusa, czego wyraz znajdujemy w *Listach* Pawłowych (por. np. *Ef* 5, 21—33, oraz *2 Kor* 11, 2), a także w Janowym wyrażeniu o „Oblubienicy Baranka" (por. *Ap* 21, 9). Gdy *Kościół* jako Oblubienica „dochowuje wiary *danej* Chrystusowi", wówczas wierność ta — chociaż w nauczaniu Apostoła stała się obrazem małżeństwa (por. *Ef* 5, 23—33) — posiada równocześnie znaczenie wzoru całkowitego oddania się w bezżenności „dla królestwa niebieskiego", *czyli poświęconego Bogu dziewictwa* (por. *Mt* 19, 11—12; *2 Kor* 11, 2). Takie właśnie dziewictwo — na wzór Dziewicy z Nazaretu — jest źródłem szczególnej duchowej płodności: *źródłem macierzyństwa w Duchu Świętym.*

Kościół jednakże strzeże również wiary otrzymanej od Chrystusa: za wzorem Maryi, która zachowywała i rozważała w swym sercu (por. *Łk* 2, 19. 51) wszystko to, co dotyczyło Syna Bożego, Kościół zobowiązuje się strzec Słowa Bożego, zgłębiać jego bogactwo z mądrością i rozwagą, aby w każdej epoce dawać wiernie świadectwo wszystkim ludziom.[126]

44. W tym wzorze Kościół spotyka się z Maryją, i stara się do Niej upodobnić: „naśladując Matkę swego Pana, mocą Ducha Świętego, zachowuje dziewiczo nienaruszoną wiarę, mocną nadzieję i szczerą miłość".[127] W taki sposób więc Maryja obecna jest w tajemnicy Kościoła jako wzór. Tajemnicą Kościoła jest bowiem „rodzenie do nowego nieśmiertelnego życia", czyli macierzyństwo w Duchu Świętym. Maryja nie tylko jest tutaj wzorem — pierwowzorem — dla Kościoła, ale czymś o wiele wyższym. Równocześnie bowiem *„współdziała* Ona *swą macierzyńską miłością w rodzeniu i wychowywaniu"* synów i córek Kościoła-Matki. Macierzyństwo Kościoła urzeczywistnia się nie tylko wedle wzoru i prawzoru Bogarodzicy — urzeczywistnia się równocześnie przy Jej „współdziałaniu". Kościół obficie *czerpie* z tego „współdziałania" Maryi, czyli z Jej macierzyńskiego pośrednictwa, które jest właściwe Maryi, jako że już na ziemi współdziałała w zrodzeniu i wychowywaniu synów i córek Kościoła, zawsze jako Matka tego Syna, „którego Bóg ustanowił pierworodnym między wielu braćmi".[128]

---

125 *Tamże*, 64.

126 Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Objawieniu Bożym, *Dei Verbum*, 8; Św. Bonawentura, *Comment. in Evang. Lucae, Ad Claras Aquas*, VII, 53, n. 40, 68, n. 109.

127 Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 64.

128 *Tamże*, 63.

Współdziałała zaś — jak uczy Sobór Watykański II — „swą macierzyńską miłością".[129] W tym miejscu nabierają pełnej wymowy słowa wypowiedziane przez Chrystusa do Matki w godzinie Krzyża: „Niewiasto, oto syn Twój", i do ucznia: „Oto Matka twoja" (*J* 19, 26—27). Słowa te ustanawiają niejako *miejsce Maryi w życiu uczniów Chrystusowych.* Mówią one, jak już wskazano uprzednio, o nowym macierzyństwie Matki Odkupiciela. Jest to właśnie macierzyństwo duchowe, które zrodziło się w głębi tajemnicy paschalnej Odkupiciela świata. Jest macierzyństwem w porządku łaski, ponieważ wyjednywa dar Ducha Świętego, który wzbudza nowych synów Bożych odkupionych Chrystusową ofiarą: tego Ducha, którego Maryja również otrzymała wraz z Kościołem w dniu Pięćdziesiątnicy.

To Jej macierzyństwo jest szczególnie widoczne i przeżywane przez lud chrześcijański w *Świętej Uczcie* — liturgicznym święceniu tajemnicy Odkupienia — w której uobecnia się Chrystus, Jego prawdziwe *Ciało narodzone z Maryi Dziewicy.*

Słusznie pobożność ludu chrześcijańskiego zawsze dostrzegała *głęboką więź* pomiędzy nabożeństwem do Matki Bożej i kultem Eucharystii: jest to godne podkreślenia tak w liturgii zachodniej, jak wschodniej, w tradycji rodzin zakonnych, w duchowości współczesnych ruchów, także młodzieżowych, w duszpasterstwie sanktuariów maryjnych. *Maryja prowadzi wiernych do Eucharystii.*

45. Należy do istoty macierzyństwa, że odnosi się ono do osoby. Stanowi o nim ów zawsze jedyny i *niepowtarzalny związek* osób: *matki z dzieckiem* oraz *dziecka z matką.* Również, kiedy ta sama niewiasta jest matką wielu dzieci, jej osobisty stosunek do każdego z nich charakteryzuje macierzyństwo w samej jego istocie. Każde bowiem z dzieci jest zrodzone w sposób jedyny i niepowtarzalny, zarówno dla matki, jak dla dziecka. Każde też w sposób jedyny i niepowtarzalny jest ogarnięte ową macierzyńską miłością, na jakiej opiera się jego wychowywanie i dojrzewanie w człowieczeństwie.

Można powiedzieć, iż „macierzyństwo w porządku łaski" zachowuje analogię tego, co „w porządku natury" charakteryzuje związek matki z dzieckiem. W tym świetle staje się lepiej zrozumiały fakt, że w testamencie Chrystusa na Golgocie to nowe macierzyństwo Jego Matki zostało zaadresowne w liczbie pojedynczej do jednego człowieka: „oto syn Twój".

Można z kolei powiedzieć, że w tych samych słowach ponadto zostało w pełni ukazane to, co stanowi o *maryjnym wymiarze życia uczniów Chrystusowych.* Nie tylko Jana, który wówczas stał pod Krzyżem wraz z Matką swego Mistrza, ale każdego ucznia Chrystusowego, każdego chrześcijanina. Odkupiciel powierza swą Matkę uczniowi, a równocześnie daje mu Ją jako Matkę. To macierzyństwo Maryi, jakie

---

129 *Tamże,* 63.

staje się udziałem człowieka, jest darem: najbardziej osobistym *darem samego Chrystusa* dla każdego człowieka. O ile Odkupiciel powierza Maryję Janowi, o tyle równocześnie Jana zawierza Maryi. U stóp Krzyża ma początek to szczególne *zawierzenie człowieka Bogarodzicy*, które w ciągu dziejów Kościoła na różne sposoby bywało podejmowane i wyrażane. Kiedy tenże Apostoł i Ewangelista, po słowach Jezusa wypowiedzianych na Krzyżu do Matki i do niego samego, dodaje: „I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie" (*J* 19, 27) — to zdanie owo z pewnością oznacza, że uczniowi została wyznaczona rola syna i że przejął on opiekę nad Matką swojego umiłowanego Mistrza. Skoro jednak Maryja została jemu samemu dana za Matkę, wówczas słowa powyższe mówią — bodaj pośrednio — o tym wszystkim, w czym wyraża się wewnętrzny stosunek syna do matki. Wszystko to zaś można ująć w słowie „zawierzenie". *Zawierzenie* jest *odpowiedzią* na miłość osoby, w szczególności zaś *na miłość matki.*

Maryjny wymiar życia ucznia Chrystusowego wypowiada się w sposób szczególny poprzez takie właśnie synowskie zawierzenie względem Bogarodzicy, które ma swój początek w testamencie Odkupiciela na Golgocie. Zawierzając się po synowsku Maryi, chrześcijanin — podobnie jak apostoł Jan — „przyjmuje"[130] Matkę Chrystusa i wprowadza Ją w to wszystko, co stanowi jego własne życie wewnętrzne, poniekąd jego ludzkie i chrześcijańskie „ja": *„wziął Ją do siebie"*. Stara się on w ten sposób wejść w zbawczy zasięg tej „macierzyńskiej miłości", poprzez którą Matka Odkupiciela „opiekuje się braćmi swego Syna"[131] i „współdziała w ich rodzeniu i wychowywaniu"[132] wedle tej miary daru, jaka każdemu jest właściwa z mocy Ducha Chrystusowego. Tak też realizuje się owo macierzyństwo wedle Ducha, jakie stało się udziałem Maryi pod Krzyżem i w wieczerniku.

46. Ów stosunek synowski — to zawierzenie się syna matce — nie tylko ma swój *początek w Chrystusie*, ale także — można powiedzieć — *do Niego* ostatecznie jest *skierowane*. Można powiedzieć, że Maryja stale powtarza wszystkim te same słowa, jakie wypowiedziała w Kanie Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie". On bowiem — Chrystus — jest jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi; On jest „drogą, prawdą i życiem" (*J* 14, 6). Jego — Przedwiecznego Syna — Ojciec dał światu, aby człowiek „nie zginął, ale miał życie wieczne" (*J* 3, 16). Dziewica z Nazaretu stała się pierwszym

---

[130] Jak wiadomo, w tekście greckim wyrażenie „εις τα ιδια" ma szersze znaczenie niż przyjęcie Maryi przez ucznia tylko w sensie mieszkania i gościnności w jego domu; określa raczej jakąś *wspólnotę życia*, która ustala się pomiędzy tymi dwiema osobami na mocy słów konającego Chrystusa: por. Św. Augustyn, *In Ioan. Evang. tract.* 119, 3: CCL, 36, 659: „Wziął Ją ze sobą, nie do swych posiadłości, gdyż niczego nie miał na własność, ale pod swoją opiekę, którą sprawował z pełnym oddaniem".

[131] Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 62.

[132] *Tamże*, 63.

„świadkiem" tej zbawczej miłości Ojca, i pragnie też *zawsze i wszędzie pozostawać* jej *pokorną służebnicą.* W stosunku do każdego chrześcijanina, do każdego człowieka, Maryja jest Tą, która pierwsza „uwierzyła" — i tą właśnie wiarą Oblubienicy i Matki pragnie oddziaływać na wszystkich, którzy Jej po synowsku się zawierzają. Im bardziej zaś trwają w tym zawierzeniu i postępują w nim, tym bardziej Maryja przybliża ich do niewypowiedzianych „bogactw Chrystusowych" (por. *Ef* 3, 8). Tym bardziej też rozpoznają w całej pełni godność człowieka i ostateczny sens jego powołania: „Chrystus bowiem w pełni objawia człowieka samemu człowiekowi".[133]

Ten maryjny wymiar życia chrześcijańskiego znajduje wyraz w odniesieniu do kobiety i jej pozycji społecznej. Kobiecość istotnie stanowi *szczególną więź* z Matką Odkupiciela. Do tego tematu może trzeba będzie powrócić przy innej okazji. Tu pragnę tylko podkreślić, że postać Maryi z Nazaretu rzuca światło na kobietę jako taką przez sam fakt, że Bóg w tym wzniosłym wydarzeniu Wcielenia Syna zawierzył się wolnej i czynnej posłudze niewiasty. Można zatem stwierdzić, że kobieta, spoglądając na Maryję, odkrywa w Niej sekret godnego przeżywania swej kobiecości i prawdziwego realizowania siebie. W świetle Maryi Kościół widzi w kobiecie odblaski piękna, które odzwierciedla najwznioślejsze uczucia, do jakich zdolne jest serce ludzkie: całkowitą ofiarę miłości, moc, która potrafi znieść największe cierpienia, bezgraniczną wierność, niestrudzoną aktywność, umiejętność łączenia wnikliwej intuicji ze słowem pociechy i zachęty.

47. W czasie Soboru papież Paweł VI uroczyście ogłosił, iż *Maryja jest Matką Kościoła*, „czyli Matką wszystkich chrześcijan, tak wierzącego ludu, jak i Pasterzy".[134] Z kolei w Wyznaniu wiary, znanym pod nazwą *Credo populi Dei*, w 1968 roku, dał temu jeszcze bardziej zobowiązujący wyraz w słowach: „Wierzymy, że Najświętsza Boża Rodzicielka, nowa Ewa, Matka Kościoła, śpieszy spełnić z nieba macierzyńskie zadanie wobec członków Chrystusa, aby dopomóc do zrodzenia i pomnożenia życia Bożego w duszach ludzi odkupionych.[135]

Magisterium Soboru podkreślało, że prawda o Najświętszej Dziewicy, Matce Chrystusa, stanowi swoisty klucz do zgłębienia prawdy o Kościele. Tenże Paweł VI, przemawiając w kontekście świeżo uchwalonej przez Sobór Konstytucji *Lumen gentium*, powiedział: *„Poznanie* prawdziwej nauki katolickiej o *Błogosławionej Maryi Dziewicy* będzie zawsze kluczem *do należytego zrozumienia tajemnicy Chrystusa i Kościoła".*[136] Maryja jest w Kościele jako Matka Chrystusa, równocześnie zaś jako ta Matka, którą Chrystus w tajemnicy Odkupienia dał czło-

---

133 Sobór Wat. II, Konst. past. o Kościele w świecie współczesnym, *Gaudium et spes*, 22.

134 Por. Paweł VI, Przemówienie z dnia 21 listopada 1964 r.: *AAS* 56 (1964) 1015.

135 Paweł VI, *Credo populi Dei* (30 czerwca 1968 r.), 15: *AAS* 69 (1968) 438 n.

136 Paweł VI, Przemówienie z dnia 21 listopada 1964 r.: *AAS* 56 (1964) 1015.

wiekowi w osobie Jana apostoła. Dlatego Maryja swym nowym macierzyństwem w Duchu obejmuje każdego i wszystkich w Kościele, obejmuje również każdego i wszystkich *przez* Kościół. W tym znaczeniu Maryja — Matka Kościoła jest także jego wzorem. Kościół bowiem — jak wskazywał Paweł VI — „winien brać z Bogarodzicy Dziewicy najprawdziwszy wzór doskonałego naśladowania Chrystusa".[137]

Dzięki tej szczególnej więzi, jaka łączy Bogarodzicę z Kościołem, *rozjaśnia się* zarazem *tajemnica owej „niewiasty"*, która od pierwszych rozdziałów *Księgi Rodzaju* aż do *Apokalipsy* towarzyszy objawieniu zbawczych zamiarów Boga w stosunku do ludzkości. Maryja bowiem, obecna w Kościele jako Matka Odkupiciela, po macierzyńsku uczestniczy w owej „ciężkiej walce przeciw mocom ciemności",[138] jaka toczy się w ciągu całej historii ludzkiej. Równocześnie poprzez Jej eklezjalne utożsamienie z ową „niewiastą obleczoną w słońce" (por. *Ap* 12, 1),[139] można powiedzieć, że „Kościół w Jej osobie osiąga już tę doskonałość, dzięki której istnieje nieskalany i bez zmazy"; stąd też chrześcijanie z ufnością wznosząc oczy ku Maryi w całym swoim ziemskim pielgrzymowaniu, „starają się usilnie o to, aby wzrastać w świętości".[140] Maryja, wzniosła Córa Syjonu, pomaga wszystkim swoim synom, gdziekolwiek i w jakichkolwiek warunkach żyjących, *aby w Chrystusie znajdowali drogę do domu Ojca.*

Kościół przeto w całym swoim życiu zachowuje z Bogarodzicą więź, która obejmuje w tajemnicy zbawczej przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, i czci Ją jako Matkę duchową ludzkości i Orędowniczkę łaski.

3. Znaczenie Roku Maryjnego

48. Właśnie szczególna więź ludzkości z tą Matką skłoniła mnie do tego, ażeby w okresie poprzedzającym drugie tysiąclecie od narodzenia Chrystusa ogłosić w Kościele Rok Maryjny. Inicjatywa taka miała już miejsce poprzednio, kiedy papież Pius XII ogłosił rok 1954 Rokiem Maryjnym, aby uwydatnić wyjątkową świętość Matki Chrystusa jaka wyraża się w tajemnicy Jej Niepokalanego Poczęcia, zdefiniowanej właśnie przed stu laty, oraz w tajemnicy Jej Wniebowzięcia.[141]

Tym razem — idąc za głosem Soboru Watykańskiego II — pragnę uwydatnić szczególną obecność Bogarodzicy w tajemnicy Chrystusa i Jego Kościoła. Jest to bowiem podstawowy wymiar, który wynika z mariologii Soboru, od którego zakończenia dzieli nas już ponad

---

137 *Tamże,* 1016.

138 Por. Sobór Wat. II, Konst. past. o Kościele w świecie współczesnym, *Gaudium et spes,* 37.

139 Por. Św. Bernard, *In Dominica infra oct. Assumptionis Sermo: S. Bernardi Opera,* V, 1968, 262—274.

140 Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium,* 65.

141 Por. Enc. *Fulgens corona* (8 września 1953 r.): *AAS* 45 (1953) 577—592. Pius X Encykliką *Ad diem illum* (2 lutego 1904 r.), z okazji 50-lecia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, ogłosił kilkumiesięczny Nadzwyczajny Jubileusz: *Pii X P.M. Acta,* I, 147—166.

dwadzieścia lat. Nadzwyczajny Synod Biskupów, odbyty w roku 1985, wezwał wszystkich do tego, ażeby wiernie podążali za nauką i wskazaniami Soboru. Można powiedzieć, że w nich — w Soborze i w Synodzie — zawiera się to, co sam Duch Święty pragnie „powiedzieć Kościołowi" na współczesnym etapie dziejów.

W takim to kontekście Rok Maryjny winien by posłużyć do ponownego i pogłębionego odczytania również tego, co Sobór powiedział o Bogarodzicy Dziewicy obecnej w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, a czego przypomnieniu mają służyć rozważania zawarte w niniejszej Encyklice. Chodzi zaś tutaj nie tylko o samą *naukę wiary*, ale także o *życie z wiary* — w tym wypadku więc o autentyczną „duchowość maryjną" w świetle całej Tradycji, a w szczególności o taką duchowość, do jakiej wzywa nas Sobór.[142] Zarówno *duchowość maryjna*, jak i odpowiadająca jej *pobożność*, znajdują przebogate źródła w historycznym doświadczeniu osób i wspólnot chrześcijańskich żyjących pośród różnych ludów i narodów na całym globie. W tym względzie miło mi przypomnieć — wśród wielu wyznawców i nauczycieli tej duchowości — postać św. Ludwika Marii Grignion de Montfort,[143] który zachęca chrześcijan do poświęcenia się Chrystusowi przez Maryję, widząc w nim skuteczny sposób wiernego realizowania w życiu zobowiązań Chrztu świętego. Trzeba z radością podkreślić, że także współcześnie nie brak nowych przejawów tej duchowości i pobożności.

Mamy więc do czego się odwoływać i do czego nawiązywać w kontekście tego Roku Maryjnego.

49. Ogłoszony *Rok Maryjny rozpocznie się w uroczystość Pięćdziesiątnicy, 7 czerwca bieżącego roku.* Chodzi bowiem nie tylko o przypomnienie, że Maryja poprzedziła narodzenie się Chrystusa Pana w historii ludzkości. Chodzi równocześnie o to, ażeby w świetle Maryi uwydatnić, iż odkąd dokonała się tajemnica Wcielenia, dzieje ludzkości weszły w „pełnię czasu", a znakiem tej pełni jest Kościół. Kościół ten jako Lud Boży pielgrzymuje ku wieczności przez wiarę pośród wszystkich ludów i narodów poczynając od dnia Pięćdziesiątnicy. *Bogarodzica*, która była obecna u początku „czasu Kościoła", gdy w oczekiwaniu na Ducha Świętego trwała na modlitwie wspólnie z Apostołami i uczniami swego Syna, stale „przoduje" *w owym pielgrzymowaniu Kościoła* poprzez dzieje ludzkości. Ona też w sposób szczególny jako „służebnica Pańska" nieustannie współpracuje z dziełem zbawienia dokonanym przez Chrystusa — Jej Syna.

Tak więc, poprzez niniejszy Rok Maryjny cały *Kościół zostaje wezwany* nie tylko do tego, aby przypomniał wszystko, co w jego przesz-

---

142 Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 66—67.

143 Por. Św. Ludwik Maria Grignion de Montfort, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, wyd. II, Rosta (Turyn), n. 120, 91. Słusznie można obok tego Świętego postawić postać Św. Alfonsa Marii de Liguori, którego dwusetna rocznica śmierci przypada w tym roku; por. wśród jego dzieł *Uwielbienia Maryi*.

łości świadczy o tej szczególnej, macierzyńskiej współpracy Bogarodzicy z dziełem zbawienia w Chrystusie Panu — ale także, *aby przygotował* ze swej strony drogi na przyszłość do tej zbawczej współpracy, koniec bowiem drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa otwiera jakby nową perspektywę.

50. Jak już zostało powiedziane, także wśród braci odłączonych nie brak takich, co Matce Pana okazują cześć należną, szczególnie wśród chrześcijan wschodnich. Jest to światło maryjne skierowane w stronę ekumenizmu. W szczególności pragnę przypomnieć jeszcze, że w okresie Roku Maryjnego wypadnie *Milenium Chrztu* św. Włodzimierza, Wielkiego Księcia kijowskiego (r. 988), który dał początek chrześcijaństwu na obszarach ówczesnej Rusi, a z kolei także na innych obszarach Europy wschodniej; tą drogą poprzez dzieło ewangelizacji chrześcijaństwo rozprzestrzeniło się także poza Europę, aż do północnych obszarów kontynentu azjatyckiego. Pragniemy więc szczególnie w ciągu Roku Maryjnego jednoczyć się w modlitwie z wszystkimi, którzy obchodzą to Tysiąclecie Chrztu, prawosławnymi i katolikami, odnawiając i potwierdzając wraz z Soborem uczucia radości i pociechy, że „chrześcijanie wschodni z gorącym zapałem i pobożnie uczestniczą w kulcie Bogarodzicy zawsze Dziewicy”.[144] Chociaż zaś doznajemy jeszcze skutków tego rozłączenia, które nastąpiło w kilkadziesiąt lat później (r. 1054), to przecież możemy powiedzieć, że *wobec Matki Chrystusa czujemy się prawdziwymi braćmi i siostrami* w obrębie tego Ludu mesjańskiego, który jest powołany, aby być jedną Bożą Rodziną na ziemi, jak mówiłem już na początku nowego roku: „pragniemy potwierdzić to uniwersalne dziedzictwo wszystkich synów i córek tej ziemi”.[145]

Ogłaszając Rok Maryjny podałem również, że jego zakończenie będzie miało miejsce w roku przyszłym, *w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Dziewicy*, aby uwydatnić ów „wielki znak na niebie”, o jakim mówi *Apokalipsa*. W taki sposób pragniemy także uczynić zadość wezwaniu Soboru, który patrzy na Maryję jako na „znak niezawodny nadziei i pociechy dla pielgrzymującego Ludu Bożego”. Wezwanie zaś swoje wyraża Sobór w następujących słowach: „Niechaj wszyscy chrześcijanie błagają wytrwale Matkę Boga i Matkę ludzi, aby Ona, która modlitwami swymi wspierała początki Kościoła, także i teraz w niebie, wywyższona ponad wszystkich świętych i aniołów we Wspólnocie wszystkich Świętych wstawiała się u Syna swego, dopóki wszystkie rodziny ludów, zarówno tych, które noszą zaszczytne imię chrześcijańskie, jak i tych, co nie znają jeszcze swego Zbawiciela, nie zespolą się szczęśliwie w pokoju i zgodzie w jeden Lud Boży na chwałę Przenajświętszej i nierozdzielnej Trójcy”.[146]

---

144 Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 69.
145 Homilia z dnia 1 stycznia 1987 r.
146 Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 69.

51. Na zakończenie codziennej Liturgii godzin podnosi się, pośród innych wezwań, wołanie Kościoła skierowane do Maryi:

„Święta Matko Odkupiciela,
Bramo niebios zawsze otwarta, Gwiazdo morza!
Wspomóż upadły lud, gdy powstać usiłuje.
Tyś zrodziła Stwórcę swojego,
ku zdumieniu całej natury"!

„Ku zdumieniu całej natury"! Te słowa antyfony wyrażają *zdziwienie wiary*, jakie towarzyszy tajemnicy Bożego rodzicielstwa Maryi. Towarzyszy poniekąd w sercu całego stworzenia, a bezpośrednio — w sercu całego Bożego Ludu, w sercu Kościoła. Jakże niesłychanie daleko poszedł Bóg, Stwórca i Pan wszystkiego, w objawieniu siebie samego człowiekowi![147] Jakże wyraźnie przekroczył wszelkie granice tego nieskończonego „dystansu", jaki dzieli Stwórcę od stworzenia! Jeśli pozostaje On sam w sobie niepojęty i niezgłębiony, to tym bardziej *niepojęty i niezgłębiony* jest *w rzeczywistości Wcielenia Słowa*, które stało się człowiekiem za sprawą Dziewicy z Nazaretu.

Skoro On odwiecznie zamierzył wezwać człowieka do uczestnictwa w „Bożej naturze" (por. *2 P* 1, 4) — to można powiedzieć, że zamierzył jego poniekąd „przebóstwienie" według jego uwarunkowań historycznych, tak, że również po grzechu gotów jest „okupić" ten odwieczny zamysł swej miłości „uczłowieczeniem" Syna, współistotnego Ojcu. Całe stworzenie, a bezpośrednio człowiek, nie może wyjść z zadziwienia wobec tego daru, jaki stał się jego udziałem w Duchu Świętym: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał" (*J* 3, 16).

W pośrodku tej tajemnicy, w pośrodku tego zadziwienia wiary stoi Maryja. Ona, Święta Matka Odkupiciela, pierwsza go doświadczyła: „Tyś zrodziła Stwórcę swojego, ku zdumieniu całej natury"!

52. Słowa tej liturgicznej antyfony wyrażają *prawdę „wielkiego przełomu"*, jaki dla człowieka sprawiła tajemnica Wcielenia. „Przełom" ten należy do całych jego dziejów — od tego początku, jaki odsłania się w pierwszych rozdziałach *Księgi Rodzaju*, aż do ostatecznego kresu w perspektywie końca świata, co do którego Jezus nam nie wyjawił „dnia ani godziny" (por. *Mt* 25, 13). Jest to przełom nieustający i ciągły pomiędzy upadkiem a powstaniem, pomiędzy człowiekiem grzechu a człowiekiem łaski i sprawiedliwości. Liturgia, zwłaszcza adwentowa, staje w punkcie newralgicznym tego przełomu, a zarazem

---

147 Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Objawieniu Bożym, *Dei verbum*, 2: „Przez to zatem objawienie Bóg niewidzialny w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół i obcuje z nimi, aby ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć ich do niej".

dotyka jego nieustającego „dziś i teraz", gdy woła: „wspomóż upadły lud, gdy powstać usiłuje"!

Słowa te odnoszą się do każdego człowieka, do wspólnot, do narodów i ludów, do pokoleń i epok ludzkiej historii, do naszej epoki, do kończącego się Milenium: „wspomóż, wspomóż upadły lud"!

Są to słowa skierowane do Maryi, „Świętej Matki Odkupiciela", są to słowa skierowane do Chrystusa, który przez Nią wszedł w dzieje ludzkości. Antyfona wznosi się rokrocznie do Maryi, przywołując moment, kiedy dokonał się ów zasadniczy przełom historyczny, który nieodwracalnie trwa: przełom między „upadkiem" a „powstaniem".

Rodzina ludzka dokonała niezwykłych odkryć i osiągnęła zadziwiające wyniki w dziedzinie nauki i techniki, dokonała wielkich dzieł na drodze postępu i cywilizacji, poniekąd przyśpieszyła w ostatnich czasach bieg historii — a ten podstawowy, rzec można, „pierworodny" przełom, wciąż i poprzez wszystko towarzyszy dziejom człowieka: wszystkich i każdego. Przełom pomiędzy „upadkiem" a „powstaniem", pomiędzy śmiercią a życiem. Jest on też *nieustającym wyzwaniem* ludzkich sumień, wyzwaniem całej dziejowej świadomości człowieka: wyzwaniem do pójścia, na sposób dawny a zawsze nowy, drogą „nieupadania" i drogą „powstawania", jeśli się upadło.

Kiedy Kościół wraz z całą ludzkością przybliża się do granicy tysiącleci, podejmuje ze swej strony z całą wspólnotą wierzących — a zarazem wspólnie z każdym człowiekiem dobrej woli — to odwieczne wyzwanie wyrażone słowami antyfony, które mówią o ludzie upadającym, ale pragnącym powstać, i zwraca się zarazem do Odkupiciela i Jego Matki z wołaniem: „wspomóż"! Kościół widzi bowiem — o tym świadczy powyższa modlitwa — Błogosławioną Bogarodzicę w zbawczej tajemnicy Chrystusa i w swojej własnej tajemnicy; widzi Ją głęboko zakorzenioną w dziejach ludzkości, w odwiecznym powołaniu człowieka, wedle tych opatrznościowych przeznaczeń, jakie Bóg odwiecznie z nim związał: widzi Ją po macierzyńsku obecną i uczestniczącą w licznych i złożonych sprawach, których pełne jest *dzisiaj* życie jednostek, rodzin i narodów; widzi Ją jako Wspomożycielkę ludu chrześcijańskiego w nieustającej walce dobra ze złem, aby nie „upaść" a w razie upadku, aby „powstać".

Pragnę gorąco, aby ku odnowie tego widzenia w sercach wszystkich wierzących posłużyły także rozważania zawarte w niniejszej Encyklice!

Jako Biskup Rzymu przesyłam wszystkim, dla których rozważania te są przeznaczone, pocałunek pokoju oraz pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu naszym Jezusie Chrystusie. Amen.

W Rzymie, u Św. Piotra, dnia 25 marca 1987 roku, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, w dziewiątym roku mego Pontyfikatu.

JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ

2

KONGREGACJA KULTU BOŻEGO

WSKAZANIA I PROPOZYCJE OBCHODU ROKU MARYJNEGO

Ojciec Święty Jan Paweł II pod koniec pierwszej swojej encykliki „Redemptor hominis" zwrócił uwagę pasterzy i wiernych na zbliżające się w roku dwutysięcznym drugie milenium narodzin Jezusa Chrystusa i na rozpoczęcie trzeciego tysiąclecia ery chrześcijańskiej. Zaprosił wówczas cały Kościół do refleksji nad przedsięwzięciami, które należałoby podjąć w obliczu tego historycznego momentu.[1]

W celu przygotowania wiernych do godnego obchodu roku jubileuszowego Jan Paweł II w homilii, wygłoszonej 1 stycznia 1987 r., ogłosił rok maryjny (od Zesłania Ducha Świętego 1987 r. do uroczystości Wniebowzięcia NMP 1988 r.),[2] którego sens i znaczenie omówił w specjalnej encyklice „Redemptoris Mater".[3]

Ojciec Święty we wspomnianej homilii podkreślił, iż rok maryjny ma być odpowiednio przygotowany, obchodzony i przeżywany w każdym Kościele lokalnym.[4]

Kongregacji Kultu Bożego znane są liczne przedsięwzięcia, jakie Kościoły lokalne podjęły na różnych odcinkach życia religijnego, a zwłaszcza w dziedzinie liturgii. Dlatego w duchu braterskiej współpracy Kongregacja uznała za stosowne wysłanie niniejszego pisma Przewodniczącym Krajowych Komisji Liturgicznych, wraz z niektórymi wskazaniami i propozycjami o znaczeniu bardziej praktycznym. Chodzi przede wszystkim o podstawowe sugestie które z punktu widzenia liturgicznego mają uczynić obchód roku maryjnego bardziej sprawnym i owocnym.

Kongregacja Kultu Bożego żywi nadzieję, że niniejsza instrukcja stanie się prawdziwą pomocą dla pasterzy i wiernych, a także przyczyni się do bardziej żarliwego obchodu roku maryjnego 1987—1988, pełnego trwałych owoców duchowych.

Rzym, dnia 3 kwietnia 1987 roku.

Paweł Augustyn Kard. Mayer OSB
Prefekt
† Virgilio Noe
Abp tyt. Voncarii
Sekretarz

---

1 Por. n. 1.
2 Por. n. 6, w: „L'Osservatore Romano", 2—3 I 1987 s. 5.
3 Por. nn. 3, 48—49
4 Por. n. 6, w: „L'Osservatore Romano", 2—3 I 1987 s. 5.

I. ROK MARYJNY W KONTEKŚCIE ROKU LITURGICZNEGO

Pierwszorzędne znaczenie roku liturgicznego.

1. Ojciec święty Jan Paweł II wskazał na rok liturgiczny jako na naturalny kontekst, w który należy włączyć różne inicjatywy Kościołów lokalnych, jakie przewiduje się w roku maryjnym.[5]

Dotykamy tutaj bardzo ważnego zalecenia, które Kongregacja Kultu Bożego pragnie pogłębić i wyakcentować. Wszystkie obchody maryjne winny być organicznie włączone w tematykę i specyfikę poszczególnych okresów liturgicznych. W ciągu roku maryjnego należy zatem wiernie zachować treść i szczegółowy charakter każdego święta liturgicznego, niemniej jednak w wielu przypadkach, zgłębiając naturę i charakter poszczególnych dni można będzie również ukazać odpowiedni aspekt maryjny.[6]

2. Obchód roku maryjnego stwarza dogodną okazję, aby najpierw przypomnieć lub przybliżyć naszym wiernym podstawowe prawdy o roku liturgicznym, w którym kolejno „odsłania się całe misterium Chrystusa, począwszy od Wcielenia i Narodzenia aż do Wniebowzięcia, do dnia Zesłania Ducha Świętego oraz oczekiwania błogosławionej nadziei i przyjścia Pańskiego".[7]

Dla wielu wiernych prawdziwym umocnieniem będzie na nowo odkryta prawda, iż każdy rok liturgiczny jest „rokiem miłosierdzia" (por. Iz 61, 3) i prawdziwym „rokiem świętym", bo bogatym w zbawczą obecność Chrystusa, „Świętego Boga" (por. Mk 1, 24; Łk 1, 35; 4, 34) i daru Ducha Świętego; a ponadto w kolejno następujących okresach liturgicznych i w sprawowanych misteriach „Bóg otrzymuje doskonałą chwałę a ludzie uświęcenie".[8]

W miarę jak wierni będą poznawać i przeżywać wartości roku liturgicznego i jego moc uświęcającą pełniej docenią ów „święty znak", pozwalający sprawować im dzieje zbawienia i przemieniać zwykłe okresy roku na prawdziwy czas zbawienia.

Obecność Najświętszej Dziewicy w roku liturgicznym

3. W wyniku należytego pouczenia wierni równocześnie zrozumieją

---

5 Tamże.

6 Przykładowo można wskazać, zgodnie ze współczesną egzegezą, na paralelizm tekstów z Przemienienia Pańskiego (6 sierpnia) Mt 17, 5 („To jest mój syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie!") oraz Mk 9, 7; Łk 9, 35 z tekstem Zwiastowania („Oto poczniesz i porodzisz Syna") ... (Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego). (...) Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym.") Łk 1, 31—32. 35, a także słowa Matki Bożej do sług w Kanie: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie" J 2, 5.

7 Soborowa Konstytucja o liturgii (KL), 102.

8 Tamże, 7.

prawdę, mówiąc najogólniej, iż każdy rok liturgiczny jest także „rokiem maryjnym".

W ciągu roku liturgicznego błogosławiona Dziewica, ze względu na jej szczególny udział w misteriach Chrystusa, jest nieustannie czczona w różnorakich aspektach:

— w okresie Adwentu, który w sposób wyjątkowy ma wiele odniesień do Niepokalanej Matki Odkupiciela,[9] w Niej wypełnia się oczekiwanie Izraela, gdyż nastała „pełnia czasów i nowy porządek zbawienia";[10]

— w okresie Narodzenia Pańskiego, obchód tajemnic dziecięctwa naszego Zbawiciela nieustannie przywołuje pamięć Bożej Rodzicielki, szczególnie uroczystość 1 stycznia, słusznie uważana za najstarsze wspomnienie Maryi w Kościele rzymskim. W tym dniu czcimy Jej dziewicze Macierzyństwo, dlatego uroczystości tej nie może przysłonić lub pomniejszyć żaden inny obchód liturgiczny;

— okres Wielkiego Postu, w którym zdążamy ku Wielkanocy, wypełniony częstszym słuchaniem słowa Bożego,[11] zdecydowanym nawróceniem serca i bardziej świadomym dźwiganiem własnego krzyża (por. Mt 16, 24; Mk 8, 34; Łk 9, 23) może być kształtowany na wzór życia błogosławionej Dziewicy pierwszej uczennicy Pańskiej, która wiernie zachowywała Jego słowa (por. Łk 2, 19, 51) i mężnie trwała przy krzyżu swojego Syna (por. J 19, 25—27);

— okres Wielkanocy, w którym radość Kościoła ze zmartwychwstania Pana i daru Ducha Świętego jest jakby przedłużeniem radości Maryi, Matki Zmartwychwstałego. Ona to, zgodnie z wiarą Kościoła została napełniona „niewypowiedzianą radością"[12] w chwili zwycięstwa Jej Syna nad śmiercią i, jak czytamy w Dziejach Apostolskich, była pośrodku rodzącego się Kościoła, oczekującego na dar Ducha Świętego (por. Dz 1, 14);

— w okresie zwykłym, posiadającym tyle świąt maryjnych, na czele z uroczystością Wniebowzięcia (15 sierpnia), która jest ukoronowaniem jej wzrastania w łasce i szczytem Jej uwielbienia.

Ubogacenie świąt maryjnych.

4. W roku maryjnym poszczególne Kościoły lokalne zwrócą z pewnością swoją uwagę na obchód świąt maryjnych, podkreślając i zachowując typowe dla każdego z nich właściwości, stopień pierwszeństwa i właściwą rangę obchodu.

---

[9] Paweł VI, Adhortacja Ap. „Marialis cultus", n. 4.

[10] KK 55; Jan Paweł II, Encykl. „Redemptoris Mater", n. 1.

[11] Por. KL 109.

[12] „Quia in Christi resurrectione (beatam Virginem ineffabili replesti laetitia" (Zbór form. msz. o NMP, for. n. 15, prefacja): „Qui Mariam iuxta crucem stantem roborasti et in resurrectione Filii tui replesti laetitia..." (Liturgia Horarum, Commune b. Mariae Virginis, I et II Vesp., Preces)..

Należałoby przede wszystkim ubogacić cztery święta, a mianowicie: Zwiastowanie Pańskie (25 marca), Ofiarowanie Pańskie (2 lutego,) Narodzenie NMP (8 września) i Wniebowzięcie NMP (15 sierpnia) — te właśnie obchody w ciągu wieków stanowiły podstawę liturgicznej pobożności maryjnej. Ukazanie znaczenia tych świąt w naszych czasach może poruszyć wiele sumień i ożywić pobożność ludu chrześcijańskiego.[13]

Wspomnienie Matki Bożej w soboty.

5. Z pewnością można również łatwo przewidzieć, iż w ciągu roku maryjnego zostanie odpowiednio dowartościowane owo „starożytne i dyskretne"[14] wspomnienie Najświętszej Maryi Panny w soboty. Celem ubogacenia i jego bardziej owocnego sprawowania, zaleca się:

— przy zachowaniu odnośnych przepisów liturgicznych należy szeroko korzystać z zestawu formularzy ze „Zbioru Mszy o NMP", ogłoszonego przez Kongregację Kultu Bożego;[15]

— wyjaśnienie wiernym początków i znaczenia tego wspomnienia, podkreślając przede wszystkim wartości bardziej przydatne współczesnej duchowości, jak przeżywanie jako wzoru i pamiątki (anamnesis) postawy Maryi jako matki i uczennicy Pańskiej, która „w Wielką Sobotę, kiedy Chrystus spoczywał w grobie, sama wśród wszystkich uczniów trwała mocno w wierze i nadziei oczekując zmartwychwstania Pana".[16] Wspomnienie to należy rozumieć jako początek wprowadzenia do niedzieli, która jest najstarszym świętem i cotygodniową pamiątką Zmarwychwstania Chrystusa.[17] Wreszcie wspomnienie sobót, dzięki tygodniowemu rytmowi, jest znakiem ukazującym nam „Najświętszą Dziewicę zawsze obecną i działającą w życiu Kościoła".[18]

II. MIEJSCE MATKI BOŻEJ W KULCIE LITURGICZNYM

6. Ze szczególną miłością Matka Boża czczona jest w całym Kościele,[19] a zwłaszcza w sprawowanej liturgii. Przejawia się to w licznych formach i na różne sposoby. Aby jednak nie pozbawiać wiernych właściwego ubogacenia ich pobożności maryjnej, należy przekazać im następujące wyjaśnienia:

---

13 Zaliczenie dni 2 lutego i 25 marca do „świąt Pańskich" nie pomniejsza ich charakteru maryjnego, jak czują to również wierni. Należy je zatem obchodzić jako święta wspólne Chrystusa i Jego Matki (por. Paweł VI, Adhort. „Marialis cultus", n. 6—7).

14 Tamże, 9.

15 Por. Coll. miss. de BMV, Praenotanda, n. 36.

16 Tamże, n. 36.

17 Por. KL 106.

18 Por. przypis n. 15.

19 Por. KL 103.

— o pierwszorzędnym i normatywnym znaczeniu kultu liturgicznego w stosunku do innych form kultu,
— o wzorcowym zaczeniu postaci Matki Bożej dla Kościoła i jego liturgii,
— o znaczeniu roli błogosławionej Dziewicy, jaką ukazuje nam sama liturgia.

Zasadnicze znaczenie kultu liturgicznego

7. Z właściwego pouczenia o początkach, znaczeniu i wartości kultu Matki Bożej, opartego na tekstach liturgicznych, wierni będą mogli dowiedzieć się jak pobożność maryjna:
— łączy się harmonijnie w jeden kult chrześcijański, jaki Kościół przez Chrystusa w Duchu Świętym, składa ku chwale Boga Ojca;[20]
— w oparciu o okresy roku liturgicznego pobożność maryjna wyraźnie ukazuje stosunek służebnicy Pańskiej do Boga Ojca, do Syna i do Ducha Świętego, następnie do Kościoła w jego zaraniu oraz na jego drodze ku pełni eschatologicznej, wreszcie do poszczególnych wiernych w ich życiu codziennym i w wyjątkowych chwilach ich życia duchowego;
— ukazuje również miejsce Maryi w Świętych obcowaniu i jej pomoc w naszym pielgrzymowaniu do ojczyzny niebieskiej;
— pobożność maryjna nieustannie czerpie z życiodajnego źródła jakim jest Pismo Święte;
— bazuje na Tradycji ale wsłuchuje się również w potrzeby człowieka współczesnego;
— objawia się w różnych formach kultu, dozwolonych przez Magisterium Kościoła, zwłaszcza przez głęboką cześć i ufne błaganie, gorącą miłość i pełne wychwalanie, miłosierną służbę i czynne naśladowanie;[21]
— przejawia się w pięknie sztuki, w literaturze, muzyce i ikonografii;
— wreszcie ze względu na konieczną łączność liturgii z egzystencją ludzką, pobożność maryjna pomaga wiernym w podejmowaniu konkretnych powinności życia chrześcijańskiego.

8. Z rozważań nad znaczeniem kultu religijnego i miejsca w nim Matki Bożej, wynika wyraźnie charakter normatywny tego kultu w odniesieniu do innych form pobożności maryjnej.

Formy te powinny uczyć się od liturgii jak zachować jej zasadę trynitarną, która wyróżnia i określa kult oddawany Bogu w świetle objawienia nowotestamentalnego: Ojcu przez Syna w Duchu Świętym. Ponadto liturgia ukazuje wymiar chrystologiczny, wysuwając na pierwszy plan jedyne i niezastąpione pośrednictwo Chrystusa. Wreszcie mówi o charakterze eklezjalnym, dzięki któremu ochrzczeni, tworząc

---

20 Por. Paweł VI, Adhort. „Marialis cultus", Wstęp.
21 Por. KK 66—67; Adhort. „Marialis cultus", n. 22.

jeden lud Boży, modlą się zjednoczeni w imię Pana (por. Mt 18, 20). Różne przejawy pobożności maryjnej powinny także, jak czyni to liturgią, odwoływać się zawsze do Pisma Świętego, jako do niezastąpionego źródła każdej prawdziwej formy kultu chrześcijańskiego. Jednak nie powinny być one sprzeczne z wymaganiami ruchu ekumenicznego, nie zaciemniając w niczym pełnego wyznania wiary katolickiej. Formy pobożności maryjnej mają także uwzględniać aspekty antropologiczne, a ukazując właściwe znaczenie mężczyzny i kobiety, mają odpowiadać na ich zapotrzebowania.

Formy te w końcu powinny również odznaczać się nastawieniem eschatologicznym, tak istotnym w przekazie ewangelicznym, a także wyrażać charakter misyjny Kościoła i przynależny uczniom Chrystusa obowiązek dawania świadectwa.

Matka Boża wzorem Kościoła sprawującego liturgię

9. Celem nabycia przez wiernych usposobienia prawdziwie liturgicznego i eklezjalnego, co łączy się ze wzrostem poprawnej pobożności maryjnej, należy ukazać im pokorną Służebnicę Pańską, która „stała się wzorem postawy z jaką Kościół sprawuje w liturgii święte misteria".[22]

Kościół bowiem w sprawowanej liturgii:

— słucha i zachowuje słowo Boże, jak czyniła to błogosławiona Dziewica (por. Łk 1, 38; 2, 19. 51);
— ukazuje i zanosi ludziom Chrystusa jak Maryja zaniosła Odkupiciela do Jana Chrzciciela (por. Łk 1, 39—45) i ukazała Go Pasterzom (por. Łk 2, 15—16) i mędrcom ze Wschodu (por. Mt 2, 11);
— wstawia się i modli o zbawienie wszystkich ludzi, jak czyni to Matka Jezusa na godach w Kanie Galilejskiej (por. J 2, 1—11) i w Wieczerniku modląc się z Apostołami o dar Ducha Świętego (por. Dz 1, 14);
— rodzi i żywi, mocą Ducha Świętego działającego w sakramentach, życie łaski u wiernych, jak dziewicza Matka rodzi Syna Bożego za sprawą Ducha Świętego (por. Łk 1, 34—35) i karmi Go własną piersią (por. Łk 11, 27);
— składa w ofierze Chrystusa Ojcu i z Chrystusem siebie samego, naśladując pokorną i przesławną Matkę, która ofiaruje w świątyni Jerozolimskiej Jezusa (por. Łk 2, 22—35) a na Kalwarii „łączy swoje matczyne serce z Jego ofiarą, godząc się, aby doznała ofiarniczego wyniszczenia żertwa z Niej narodzona"[23];
— wyprasza przyjście Pana (por. Dz 2, 10) i czuwa czekając na Oblubieńca (por. Mt 25, 1—15), jak Maryja, niewiasta wielorakich ocze-

---

22 Tamże, 16.
23 KK 58.

kiwań: córka Syjonu wyglądająca Mesjasza; matka oczekująca na narodziny Syna; uczennica Pańska, wypraszająca zesłanie Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy; członek Kościoła, oczekujący na ostateczne spotkanie z Chrystusem, co stało się Jej udziałem w chwili Wniebowzięcia.

10. Wpatrywanie się we wzór jaki daje nam Matka Boża niech pobudzi wiernych do jeszcze bardziej owocnego uczestnictwa w liturgii, przyjmując jej postawy ukazane nam w Ewangelii: pełną kontemplacji obecność, milczące skupienie i otwarte słuchanie, szukanie Królestwa Bożego i niestrudzona gotowość niesienia pomocy ludziom.

Obraz Matki Bożej ukazywany w liturgii

11. Kościół — jak już stwierdzono — kieruje swój wzrok ku Maryi, która nie przestaje być wzorem sprawowanego przezeń kultu, a jednocześnie dla wiernych uczestniczących w liturgii pozostanie Ona zawsze przykładem życia chrześcijańskiego.

Jak ujmuje to wprowadzenie do „Zbioru formularzy mszalnych o NMP" liturgia z właściwą sobie mocą uobecniającą, bardzo często ukazuje wiernym postać Dziewicy z Nazaretu (...). Zwłaszcza w obrzędach liturgicznych Matka Chrystusa jawi się nam jako „wzór cnót" oraz przykład wytrwałej współpracy w „dziele zbawienia". [24]

Wzór ten „ukazywany nam w liturgii prowadzi wiernych, poprzez upodobnienie się do matki, do jeszcze większego upodobnienia się do Syna. (...) Wzywa również do gorliwego zachowania słowa Bożego i jego owocnego rozważania w sercu; do radosnego chwalenia Boga i składania Mu dziękczynienia; do wytrwałego służenia Bogu i braciom, nie wykluczając nawet wspaniałomyślnego oddania dla nich własnego życia; do nieustannej modlitwy i do ufnego wzywania Pana; do bycia pokornym i miłosiernym; do przestrzegania prawa Pańskiego i czynienia Jego woli; do miłowania Boga we wszystkim i ponad wszystko; i do czujnego oczekiwania na powtórne przyjście Pana. [25]

III. SPRAWOWANIE EUCHARYSTII I ROK MARYJNY

12. Eucharystia jest szczytem sprawowanego kultu Kościoła. Programy obchodów roku maryjnego z pewnością będą przewidywały również liczne celebry eucharystyczne, jednak ze względu na swój charakter odprawianie Mszy świętej nie powinno być jedyną, albo prawie jedyną, formą kultyczną, w której wspomina się Matkę Bożą. Dobrze przemyślany program z pewnością uwzględni także różne nabożeństwa i obchody maryjne, które będą odprawiane w odpowiednim czasie i w momentach najbardziej ku temu właściwych.

---

24 Coll. miss. de BMV, Praenotanda, n. 14.
25 Tamże, n. 17.

Wybór tekstów liturgicznych

13. Doboru modlitw, czytań biblijnych i śpiewów należy dokonać starannie i z pewnym wyczuciem duszpasterskim. Przy wyborze tych tekstów należy uwzględnić:
— wierność obowiązującym przepisom liturgicznym;
— zgodność z odpowiednim okresem liturgicznym i aktualną sytuacją i potrzebami Kościoła lokalnego lub grupy wiernych;
— udział służby liturgicznej i animatorów zgromadzenia liturgicznego.[26]

W każdym przypadku należy unikać owego „roztargnienia w liturgii", która ma miejsce wówczas, gdy jedynie celebrans zna dobrane teksty, natomiast nie znają ich usługujący. Wypada, aby wierni byli również poinformowani o wybranych tekstach i śpiewach, gdyż wtedy ich udział będzie bardziej świadomy i owocny.

Formularz mszalny

14. Celebrans dysponuje dziś szeroką możliwością wyboru formularza mszalnego, może tego wyboru dokonać:
— z formularzy tekstów „Wspólnych o Najśw. Maryi Pannie"
— z formularzy o Matce Bożej, jakie znajdują się w Mszale Rzymskim lub w „Proprium" Kościoła lokalnego i mogą być stosowane jako wotywy;
— z formularzy ze „Zbioru Mszy o NMP".

Czytania biblijne

15. Również odnośnie czytań biblijnych liturgia rzymska zna szerokie możliwości ich doboru, mogą to być:
— czytania własne z tekstów „Wspólnych o Najśw. Maryi Pannie";[27]
— czytania przewidziane na różne święta maryjne, podane w Mszale Rzymskim jak i w „Proprium" Kościołów lokalnych;
— z czytań zawartych w „Lekcjonarzu do Mszy o NMP".

Należy jednak mieć na uwadze następujące wskazania:

---

[26] „Skuteczność duszpasterska liturgii z pewnością się zwiększy, gdy teksty czytań, modlitw i śpiewów w miarę możności będą dostosowane do potrzeb, duchowego przygotowania i poziomu intelektualnego uczestników. (...) Przy układaniu formularza Mszy kapłan powinien uwzględnić raczej duchowe dobro zgromadzenia niż swoje osobiste upodobania. Niech też pamięta, by dokonywać wyboru tekstów w porozumieniu z asystą i tymi, którzy mają jakiś udział w sprawowaniu liturgii; nie można też pominąć wiernych w sprawach, które ich bardziej bezpośrednio dotyczą. Wobec rozległych możliwości w dziedzinie doboru różnych części Mszy jest nieodzowne, aby diakon, lektorzy, psałterzysta, kantor, komentator i chór przed rozpoczęciem liturgii dokładnie wiedzieli, jakie teksty mają wykonać. Nie powinny się zdarzać sytuacje nie przewidziane". (Ogólne wprowadz. do mszału rzymskiego, n. 312).

[27] Por. Lekcjonarz mszalny, t. VI, nn. 27—56.

a) w obchodach specyficznie maryjnych będzie rzeczą normalną zachować „schemat czytań” zaproponowany do danego formularza, ponieważ „do wyrażenia i określenia treści danego wspomnienia liturgicznego dobrano odpowiednio teksty modlitewne i biblijne”.[28]
b) w niektórych przypadkach, zgodnie z kryteriami zawartymi w „Lekcjonarzu mszalnym”[29] i we wstępie do „Lekcjonarza do Mszy o NMP”,[30] można dokonać własnego doboru czytań;
c) natomiast w okresach Adwentu, Bożego Narodzenia, Wielkiego Postu i Wielkanocy, zarówno ze względu na obowiązujące przepisy liturgiczne jak i względy duszpasterskie, należy i wypada zastosować czytania przewidziane na dany dzień w „Lekcjonarzu mszalnym” wspomnianych okresów.

Śpiewy

16. We Mszach maryjnych, bardziej niż w innych, należy dołożyć starań, aby doboru śpiewów dokonywano zgodnie z ustaleniami podanymi w instrukcji „Musicam sacram”.[31]

W szczególności śpiewy liturgiczne tych Mszy świętych powinny być:
— dostosowane do głównego tematu danego obchodu;
— nadające się do wykonywania podczas Mszy świętej;
— odznaczające się odpowiednim poziomem muzycznym i ułatwiające udział wiernych, zwłaszcza w tych częściach Mszy św., które do nich należą.

Homilia

17. W roku maryjnym wierni i kapłani, powodowani miłością do Matki naszego Pana, powinni zarówno słuchać jak i głosić o Niej słowo Boże. Przepowiadanie to jednak swoim stylem, strukturą, czasem trwania i koniecznym odniesieniem do czytań biblijnych i innych tekstów liturgiczych, powinno odpowiadać cechom właściwym homilii.[32]

Homilia bowiem, jak i cała liturgia, której jest częścią, powinna budzić u wiernych przekonanie, aby „swoim życiem wyrażali to, w co wierzą”.[33]

Słowa o Matce Bożej, pozbawione takiego ukierunkowania życiowego, byłyby swego rodzaju czczem panegirykiem i podtrzymywałyby ów napiętnowany przez Sobór Watykański II, „jałowy sentymentalizm”[34], który tak bardzo szkodzi prawdziwej pobożności maryjnej.

---

28 Coll. miss. de BMV, Praenotanda, n. 38.
29 Por. Ordo Lectionum Missae, Praenotanda, nn. 78—91.
30 Por. nn. 2—5.
31 Por. nn. 5—12, 27—36.
32 Ordo Lectionum Missae, Praenotanda, n. 24.
33 KL 10.
34 Por. KK 67.

Modlitwa powszechna

18. Modlitwa powszechna, w której „zgromadzenie wiernych w pewnym sensie odpowiadaa na słowo Boże",[35] jest modlitwą w intencji Kościoła, świata, potrzeb wiernych, zwłaszcza najbardziej potrzebujących pomocy. Te same zasady dotyczą również Mszy o Matce Bożej.

„Proprium" wielu Kościołów lokalnych lub zakonów posiada własne formularze modlitewne o NMP. Jednak w licznych przypadkach trzeba będzie dostosować je do obowiązujących przepisów liturgicznych, „aby pod kierunkiem celebransa diakon lub inny usługujący, albo też poszczególni wierni odmawiali krótkie intencje, w sposób dowolny, ale poprawnie przygotowane. Dzięki temu „lud — wykonując właściwą sobie posługę kapłańską — modli się za całą ludzkość". W ten sposób owocne uczestnictwo w liturgii słowa może przerodzić się w lepsze sprawowanie liturgii eucharystycznej".[36]

Konieczną jest rzeczą, aby każda modlitwa powszechna odpowiadała wiernie przewidzianej strukturze i własnej naturze.[37]

Wspomnienie Matki Bożej w modlitwie eucharystycznej

19. Kapłani nie powinni przeoczyć możliwości jakie daje im rok maryjny, aby wyjaśnić wiernym sens i znaczenie wspomnienia Najświętszej Maryi Panny w modlitwie eucharystycznej. Znaczenie teologiczne i kultyczne tego powszechnego i sięgającego czasów starożytnych zwyczaju łatwo może ujść uwadzie wiernych.[38]

Mimo, iż nie zawsze jest to takie oczywiste, wspomnienie to z jednej strony ukazuje korzenie liturgicznej pobożności maryjnej, a z drugiej potwierdza, jak Kościół w głównej swojej modlitwie liturgicznej, czci i wzywa Matkę Bożą. Ponadto pozwala ona lepiej zrozumieć prawdę, iż Maryję wspominamy nie z powodów historycznych lub przypadkowych, ale jako wynik pewnej wewnętrznej konieczności, gdyż uobecniając w Eucharystii dzieło zbawienia, dokonane przez Boga w

---

35 Ordo Lectionum Missae, Praenotanda, n. 30.

36 Tamże.

37 Zdarza się czasem, że przez nieuwagę lub nieznajomość kieruje wezwania modlitwy powszechnej bezpośrednio do Matki Bożej, praktyka taka jest niedopuszczalna i błędna.

38 We wszystkich modlitwach eucharystycznych Mszału Rzymskiego Matka Boża wspominana jest w kontekście historio-zbawczym, liturgicznym i eschatologicznym:
— II i IV modlitwa eucharystyczna podkreśla rolę Maryi podczas wcielenia się odwiecznego Słowa;
— Kanon Rzymski (I ME) wspomina łączność Matki Bożej z Kościołem i Jej wyniesienie w chwale;
— natomiast w III modlitwie eucharystycznej prosimy, „abyśmy otrzymali dziedzictwo przede wszystkim z Najświętszą Dziewicą, Bogurodzicą Maryją".

Chrystusie mocą Ducha Świętego, nie możemy nie wspomnieć Matki Odkupiciela, która z misterium tym jest ściśle złączona.[39]

20. Wiernym można następnie wyjaśnić jak liturgia Kościoła łączy misteria Wcielenia z tajemnicą Eucharystii. To Duch Święty, którego kapłan w epiklezie przywołuje od Ojca, aby zstąpił i przemienił chleb i wino w Ciało i Krew Chrystusa, jest tym samym Duchem Świętym, który zstąpił na Maryję w Nazarecie i uformował w Jej dziewiczym łonie człowieczeństwo Chrystusa: „Panie, nasz Boże, niech Twój Duch, który swoją mocą przeniknął Dziewicę Maryję, uświęci dary złożone na Twoim Ołtarzu".[40]

Śpiew końcowy ku czci Matki Bożej

21. Stosunkowo szeroko znany jest zwyczaj, iż niedzielne zgromadzenie po skończonej liturgii zatrzymuje się jeszcze pewien czas w świątyni, aby zaśpiewać jakąś pieśń. W roku maryjnym byłoby czymś bardzo wskazanym, aby śpiew ten — odpowiednio dostosowany do okresu liturgicznego — zwracał się do Matki naszego Pana.

Przykładowo możnaby śpiewać:

— w okresie Adwentu i Bożego Narodzenia „Alma Redemptoris Mater" albo inne śpiewy, które czczą Matkę Bożą jako Córkę Syjonu, Niewiastę oczekującą Pana lub ukazujące Jej Boże i zbawcze macierzyństwo (Boże Narodzenie);

— w okresie Wielkiego Postu antyfonę „Ave, Regina caelorum" albo śpiew ukazujący Maryję w Jej pełnym wiary życiu blisko tajemnicy Krzyża;

— w okresie Wielkanocy antyfonę „Regina caeli" lub inny śpiew paschalny ukazujący radość ze spotkania Matki ze Zmartwychwstałym Synem;

— w okresie zwykłym można zaśpiewać albo wspomnianą wyżej antyfonę „Regina caeli", dla podkreślenia paschalnego charakteru każdej niedzieli, albo anyfonę „Salve Regina", która ukazuje chwalebne wyniesienie Maryi i Jej miłosierne wstawiennictwo; albo antyfonę „Pod Twoją obronę", jako cenne świadectwo wiary ludu chrześcijańskiego w pośrednictwo Matki Bożej; albo też inny śpiew, który wychwala Jej czynną obecność w życiu Kościoła.

IV. SPRAWOWANIE SAKRAMENTÓW W ROKU MARYJNYM

22. W sprawowaniu sakramentów czynności obrzędowe winny przede wszystkim ukazywać miłosierne działanie Boga Ojca, następnie zbawczą obecność Chrystusa oraz szczególną moc Ducha Świętego działającego w każdym sakramencie. Nic zatem nie powinno odrywać uwagi wiernych

---

[39] Por. KL 103; KK 53, 57.

[40] Mszał Rzymski, IV niedz. Adwentu, Modl. nad darami.

od istotnych i wiodących elementów sprawowanej liturgii sakramentów. Wszystko to jednak nie wyklucza pewnych odniesień maryjnych, które bezpośrednio lub analogicznie wiążą się ze sprawowanym sakramentem.

Chrzest święty

23. Chrzest rodzi do życia Bożego. Tak określa ten sakrament sam Chrystus Pan; „Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, jeśli się ktoś nie odrodzi z wody i Ducha Świętego nie może wejść do Królestwa Bożego" (J 3, 5).

Rok maryjny daje nie jedną okazję ukazania wiernym „cech maryjnych" całego procesu narodzin chrzcielnych, o czym mówili już dawniej Ojcowie Kościoła: „Przez Ciebie (Maryjo) — pisze św. Cyryl Aleksandryjski — wierzący dochodzą do łaski Chrztu Świętego".[41]

24. W przygotowaniu chrzcielnym przykładowo można podać:

— fakt, iż 25 grudnia, podczas obchodu narodzin Chrystusa z Dziewicy Maryi, bierze się jedno czytanie, które mówi wyraźnie o naszych narodzinach przez Chrzest: „Bóg nie ze względu na sprawiedliwe uczynki, jakie spełniliśmy, lecz z miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym" (Tt 3, 5);[42]

— za Ojcami Kościoła również modlitwa na poświęcenie wody chrzcielnej mówi o podobieństwie między narodzinami Chrystusa a nowymi narodzinami chrześcijanina,[43] jak Chrystus narodził się z dziewiczego łona Maryi, po przyzwoleniu, pełnym wiary (Łk 1, 38) i za sprawą Ducha Świętego (Łk 1, 34. 35), tak również i chrześcijanin rodzi się przez wiarę i moc Ducha Świętego z dziewiczej Matki Kościoła;[44]

---

41 Homilia in Concilio Ephesino habita (Homiliae diyersae, IV), PG 77, 992.

42 Lekcjonarz mszalny, t. I, s. 177 (25 grudnia, Msza o świcie: czyt. II, Tt 3, 4—7.

43 „Mitte, quaesumus, Domine in hanc aquam Spiritus tui fertilem auram: virtus, quae obumbravit Virginem ut pareret Primogenitum, Ecclesiae sponsae gremium fecundet, ut tibi, Pater, innumeros filios gignat caelorumque generet incolas" (De Benedictionibus, Ordo benedictionis baptiserii, n. 858).

44 Por. Św. Leon Wielki, Sermo 24, 3: PL 54, 206; Sermo 25, 5: PL 54, 211. Do tekstów patrystyczno-liturgicznych można dołączyć fragment nauczania papieża Jana Pawła II: „Błogosławiona Dziewica trwa w głębokiej zażyłości zarówno z Chrystusem, jak z Kościołem, i nie może być oddzielona ani od jednego, ani od drugiego. Ona więc jest zjednoczona z Chrystusem i Kościołem w tym, co stanowi samą istotę liturgii; w sakramentalnym sprawowaniu zbawienia ku chwale Boga i dla uświęcenia człowieka. Maryja obecna jest w pamiątce — w czynności liturgicznej — ponieważ była obecna w zbawczym wydarzeniu. Jest obecna przy każdym źródle chrzcielnym, gdzie w wierze i Duchu rodzą się do życia Bożego członkowie mistycznego Ciała, ponieważ przez wiarę i mocą Ducha poczęła Chrystusa — Boską Głowę tego Ciała." (Przemówienie przed modlitwą „Anioł Pański", 12 lutego 1984, w: „Notitiae" 20: 1984 s. 174; tekst polski w „Anioł Pański z papieżem Janem Pawłem II, t. II, Libreria Editrice Vaticana 1986, s. 286).

— istnieje ponadto analogia między niepokalanym poczęciem Najświętszej Maryi Panny a odrodzeniem chrzcielnym; oba są dziełem łaski, jakkolwiek istotowo różne, są następstwem misterium paschalnego. Dzięki uprzedzającym zasługom śmierci Chrystusa[45] Maryja była wolna od zmazy pierworodnej i napełniona została darami Ducha Świętego, podobnie również chrześcijanie zanurzeni przez chrzest w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa (por. Rz 6, 3—7) zostają uwolnieni od grzechu pierworodnego i w Duchu Świętym stają się dziećmi Bożymi.

25. Można także odpowiednio wykorzystać „Obrzęd błogosławienia Matki przed rozwiązaniem". Znajdujemy tam sporo subtelnych odniesień do Dziewicy z Nazaretu, która z wiarą i miłością oczekuje narodzin Zbawiciela (por. Łk 2, 6). Spośród tekstów na szczególną uwagę zasługuje perykopa ewangelijna o nawiedzeniu Elżbiety przez Maryję; było to spotkanie dwóch matek oczekujących narodzin ich synów (por. Łk 1, 39—45).[46]

26. W sprawowaniu sakramentu chrztu można uwzględnić:

— odniesienie Maryi do wyznania wiary,[47] jest to istotny i bardzo ważny element o znaczeniu doktrynalnym;

— wezwanie „Święta Maryjo Matko Boża" nad kandydatami do Chrztu;[48]

— wzmiankę o Matce Bożej w formule błogosławieństwa przed rozesłaniem;[49]

— zachętę do odśpiewania na zakończenie obrzędów Kantyku „Magnificat" (por. Łk 1, 46—55), jako śpiewu dziękczynnego rodziców i wspólnoty za dar nowego członka Kościoła;[50]

— sugestię doprowadzenia nowoochrzczonych „przed ołtarz Matki Bożej", jest to gest szczególnego polecenia ich wstawiennictwu Matki Pana wszelkiego życia.[51]

---

[45] „...ogłaszamy i określamy, że nauka, która utrzymując, iż Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia, na podstawie szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzialnych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego — została zachowana nietknięta od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego, jest prawdą przez Boga objawioną, i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć". (Pius IX, Bulla dogm. „Ineffabilis Deus", w: „Breviarum fidei", Poznań 1964 s. 329).

[46] Por. De benedictionibus, Ordo benedictionis mulieris ante partum, n. 223—224, zwłaszcza czytania: Łk 1, 26—38; 2, 1—14.

[47] Por. Ordo Baptismi parvulorum, n. 58.

[48] Tamże, n. 48.

[49] Por. tamże, n. 70.

[50] Por. tamże, n. 71.

[51] Tamże.

27. Bierzmowanie jest sakramentem Ducha Świętego, którego „otrzymaliśmy w darze”.[52] Duch Święty, którego „chwałą jest Najświętsza Dziewica”[53], działał również w chwili Jej niepokalanego poczęcia, w momencie wcielenia Syna Bożego oraz podczas modlitewnego oczekiwania wraz z Apostołami w Wieczerniku. Nie powinno zatem sprawiać trudności ukazanie niektórych odniesień maryjnych w sakramencie bierzmowania.

W samych obrzędach liturgicznych tego sakramentu może to mieć miejsce:

— w wyznaniu wiary;[54]

— w doborze czytań biblijnych, jak przykładowo w perykopie z Izajasza 11, 1—4a,[55] liturgia, zgodnie z interpretacją patrystyczną, widzi w „różce z korzenia Jessego” potomka pełnego Ducha Świętego, a tym samym widzimy tu odniesienie do Maryi,[56]

— we właściwej dla obrzędu bierzmowania perykopie z Dziejów Apostolskich: 2, 1—6, 14, 22—23, 32—33. „Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym”,[57] ukazana została całościowa wizja wydarzenia pentekostalnego, która wskazuje na łączne traktowanie faktów zstąpienia Ducha Świętego i oczekiwania na Niego przez Apostołów „trwających jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa i braćmi Jego” (Dz 1, 14).

28. W przygotowaniu do bierzmowania można uwzględnić również paralelizm, który — jak się wydaje ukazuje św. Łukasz pomiędzy Zwiastowaniem i Nawiedzeniem a Pięćdziesiątnicą i głoszonym światu Słowem Bożym: „moc Najwyższego” (Łk 1, 35) zstępuje na Maryję, aby głosiła „wielkie rzeczy, które Jej uczynił Wszechmogący” (por. Łk 1, 49); równie „moc z wysoka” (Łk 24, 49) zstępuje na Piotra i pozostałych Apostołów, aby niestrudzenie głosili dzieło Zbawienia, jakiego dokonał Bóg przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa (por. Dz 2, 14—39). Porównanie to stosuje się już od dawna w liturgii.[58]

Eucharystia

29. Do wskazań podanych już wyżej w części „Sprawowanie Eu-

---

[52] Por. Ordo Confirmationis, n. 27.

[53] Por. Ordo coronandi imaginem b. Mariae Virginis, n. 41.

[54] Por. Ordo Confirmationis, n. 23.

[55] Por. tamże, n. 61/1.

[56] Również w tekstach odnowionej liturgii rzymskiej, zgodnie z dawną tradycją, termin „virga — różdżka” odnosi się do Matki Bożej, np. „Zakwitnął korzeń Jessego, / różdżka wydała swój Owoc / Gdy Matka Syna zrodziła / Nadal zostając Dziewicą”. (Liturgia godzin, t. I, 1 stycznia, Hymn z Godziny czytań, s. 424); por. tamże, t. IV, 8 września, Hymn z Jutrzni; tamże, 21 listopada, Hymn z Jutrzni.

[57] Por. Ordo Confirmationis, n. 62/2.

[58] Por. Coll. miss. de BMV, form. n. 18, Praefatio.

charystii w roku maryjnym" (nn. 12—21) dołączono tutaj jedynie uwagi odnoszące się do kultu Eucharystii, a zwłaszcza do wystawienia i błogosławienia Najświętszym Sakramentem.

W praktyce duszpasterskiej można zauważyć, iż wiele nabożeństw maryjnych kończy się obrzędem wystawienia, krótką adoracją i błogosławieństwem eucharystycznym. W takiej praktyce należy zasadniczo widzieć właściwy rozwój pobożności maryjnej, gdyż ukierunkowuje wiernych na kult Chrystusa Pana.

30. Zrozumiałą jest zatem rzeczą, iż liczne odniesienia pomiędzy tajemnicą Eucharystii a Maryją stały się powodem wykonywania podczas adoracji niektórych hymnów i antyfon, w których ukazana jest ta, z której narodził się dla nas Chrystus Pan, prawdziwy Chleb życia:

Ave verum Corpus, natum ex Maria Virgine,
vere passum, immolatum in cruce pro homine,
cuius latus perforatum fluxit agua et sanguine.
Esto nobis praegustatum mortis in examine
O Jesu dulcis, o Jesu pie, o Jesu filii Mariae.[59]

Witaj prawdziwe Ciało, zrodzone z Maryi Dziewicy
umęczone i dla nas ofiarowane na krzyżu,
Z Jego przebitego boku wypłynęła krew i woda,
Bądź dla nas umocnieniem w chwili śmierci,
O Jezu słodki, o Jezu dobry, o Jezu, Synu Maryi.

31. Sprawą konieczną jest jednak, aby wystawienie Najświętszego Sakramentu i następujące po nim błogosławieństwo, odbyło się zgodnie z duchem i literą instrukcji „Eucharisticum Mysterium"[60] oraz księgi liturgicznej „Komunia święta i kult tajemnicy Eucharystii poza Mszą świętą".[61]

Podczas wystawienia należy przede wszystkim pamiętać:

— aby wszystkie elementy obrzędowe, śpiewy, czytania biblijne, modlitwy i milczenie, były tak dobrane, aby „wierni oddani modlitwie zwracali się do Chrystusa Pana";[62]
— aby uprzywilejowana była postawa równoczesnej adoracji i słuchania, gdyż obecny w sakramencie Chrystus Pan jest Słowem wcielo-

---

59 De sacra communione et de cultu mysterii eucharistici extra missam, n. 202. Powszechnie znany jest również hymn: „Pange, lingua, gloriosi", tamże, n. 192; tłumaczenie polskie w: Komunia święta i kult tajemnicy euch. poza Mszą św., n. 73 s. 43: zwłaszcza słowa „Ten, co Matkę miał Dziewicę, / Król narodów godzien czci. / Z Panny czystej narodzony, / Posłan zbawić ludzki ród."

60 Por. nn. 60—66.

61 Por. nn. 82—92.

62 Instr. „Eucharisticum mysterium", n. 62.

nym, Panem chwały, Nauczycielem i samym Słowem życia;
— jeżeli w miejscu, w którym odbywa się wystawienie, znajduje się obraz Matki Bożej, wówczas sposób umieszczenia obrazu i jego oprawa nie powinny konkurować i w oczach wiernych wydawać się ważniejsze niż Najświętszy Sakrament.[63]

Sakrament pokuty

32. Refleksja teologiczna stopniowo odkrywała rolę Maryi w procesie nawracania wyznawców Chrystusa. W nawróceniu tym istotnym etapem jest sakrament pokuty i pojednania. Nie jest również bez znaczenia teologicznego fakt, iż najbardziej znana modlitwa maryjna „Zdrowaś Maryjo..." głosi z jednej strony Jej świętość („pełna łaski"), szczególne wyróżnienie („błogosławiona między niewiastami") i najwyższy tytuł do chwały („Matka Boża"), a z drugiej zaś strony wskazuje na grzeszność modlących się i polecających się Jej wstawiennictwu („módl się za nami grzesznymi").[64]

Ponadto w liturgii, w której „fiat" Maryi (por. Łk 1, 38) oznacza miłosierdzie wobec grzeszników[65] zwracamy się często do Niej, aby wypraszała wszystkim wiernym łaskę pokuty i pojednania.[66]

33. W roku maryjnym będzie również sporo okazji do wyjaśnienia wiernym:
— powstania i znaczenia niektórych wezwań (tytułów), jakie przypisuje się Matce Bożej: „Królowa Miłosierdzia" (Regina misericordiae), „Matka miłosierdzia" (Mater misericordiae), „Ucieczka grzeszników" (Refungium peccatorum), „Matka pojednania" (Mater reconciliatonis), „Matka przebaczenia" (Mater veniae). Wezwania te stosuje się w liturgii i są dowodem wielkiego zaufania wiernych, świadomych swojej grzeszności, którzy ostatecznie w Niej czczą „bogatego w miłosierdzie" Boga (Ef 2, 4) i Matkę Chrystusa — Wcielone Miłosierdzie;
— sens i znaczenie innych odniesień do Najświętszej Dziewicy w tek-

---

63 Przypomina się ponadto, że „przy wystawieniu należy unikać troskliwie tego wszystkiego, co w jakiś sposób mogłoby przysłonić pragnienie Chrystusa, który ustanowił Najświętszą Eucharystię głównie w tym celu, by nam służyła jako pokarm, lekarstwo i pokrzepienie" (Komunia św. i kult tajemn. euch. poza Mszą św., n. 53).

64 Podobnie jak absolutna świętość Chrystusa nie stanowiła przeszkody uniemożliwiającej grzesznikom bliski z Nim kontakt, tak nie stanowi przeszkód niepokalana świętość Maryi; teksty liturgiczne przypisują dlatego Matce Bożej „serce pełne nieprzebranego miłosierdzia", do którego „uciekają się grzesznicy i proszą o przebaczenie" (Coll. miss. de BMV, form. n. 14).

65 „Panno przedtem i potem z świata podziwieniem, / Uczczona Gabriela wdzięcznym pozdrowieniem; / Racz się wstawiać, o Panno, za nami grzesznymi. / Ratuj nas, opiekuj się sługami Twoimi." Alma Redemptoris Mater, „Liturgia godzin", t. I, s. 926.

66 Liturgia godzin, 22 sierpnia, hymn z Nieszporów.

stach liturgicznych sakramentu pokuty: w starej formie żalu przed wyznaniem grzechów w „Confiteor"[67] oraz w modlitwie wstawienniczej po formule rozgrzeszenia.[68]

34. W roku maryjnym zaleca się ponadto formularz mszalny o „Najświętszej Maryi Pannie Matce pojednania",[69] o ile pozwalają na to przepisy liturgiczne i jest grupa wiernych, która odbyła sakramentalną pokutę i pragnie uczestniczyć we Mszy świętej.

Sakrament namaszczenia chorych

35. W swoim wielkim miłosierdziu Chrystus Pan, który „obarczył się naszym cierpieniem, i dźwigał nasze boleści" (Iz 53, 4), ustanowił sakrament namaszczenia chorych, aby człowiek złożony niemocą, poprzez wiarę i obrzęd Kościoła, mógł spotkać się ze Zbawicielem całego człowieka. Ponadto wierni, rozpoznając w Maryi „wielkoduszną towarzyszkę" Odkupiciela,[70] oraz „niewiastę pełną boleści" (por. Łk 2, 35. 48), która po macierzyńsku uczestniczy w cierpieniach ludzkich, zwracają się do Niej jako do „Uzdrowienia chorych".

36. Wzywa się również kapłanów, aby zachęcali do modlitwy nie tylko do Chrystusa Pana, ale także do Jego Matki o łaskę wyzdrowienia, pełnienia woli Bożej i o owocne przyjęcie sakramentów chorych: pokuty, namaszczenia chorych i Eucharystii.

37. W odnowionej liturgii sakrament Namaszczenia chorych sprawowany jest w sposób wspólnotowy w parafiach, w sanatoriach i w szpitalach. Chodzi tu o praktykę, którą należy jak najbardziej zalecać, jeśli tylko istnieją ku temu odpowiednie warunki.

W związku z tym należy podkreślić, iż do takiego wspólnotowego sprawowania sakramentu namaszczenia chorych nadają się przede wszystkim sanktuaria maryjne, gdzie chorzy i podeszli wiekiem pielgrzymi odpowiednio przygotowani, lepiej mogą uczestniczyć w takim obrzędzie wspólnotowym.

Kiedy w sanktuariach maryjnych udziela się wspólnotowo tego sakramentu należy pamiętać:

— iż okres wielkanocy jest do tego szczególnie predysponowany, gdyż lepiej ukazuje ostateczny cel sakramentu namaszczenia, jakim jest pełne upodobnienie się chrześcijanina do Chrystusa zmartwychwstałego,
— o ile sakrametu namaszczenia udziela się podczas Mszy świętej, można wziąć formularz mszalny „Beata Maria Virgo, salus infirmormum",[71] którego lektury biblijne w części podobne są do formularza Mszy „Pro infirmis".[72]

---

67 Por. Ordo Paenitientiae, n. 54; oraz Ordo Missae cum populo, n. 3.
68 Ordo Paenitentiae, n. 93.
69 Por. Coll. miss. de BMV, form. n. 14.
70 KK 61.
71 Por. Coll. miss. de BMV, form. n. 44.
72 Iz 53, 1—5, 7—10 (Ordo lect. Missae, n. 933/2).

38. Wzywanie Matki Bożej przez chorych nabiera szczególnego znaczenia w momencie ich zejścia z tego świata, wówczas to na ustach chorego spontanicznie jawią się słowa tak często odmawianej modlitwy. „Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinie śmierci naszej”. Inne teksty liturgiczne proponują podobne wezwanie Maryjne,[73] a zwłaszcza śpiew „Salve Regina”, w którym prosi się Ją, „aby Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twojego, po tym wygnaniu nam okazała”.[74]

Sakrament kapłaństwa

39. W okresie przygotowawczym do kapłaństwa, jak wiemy to z licznych świadectw, kandydat do święceń często w swoich modlitwach zwraca się do Matki Bożej, Stolicy Mądrości i Matki Najwyższego Pasterza. Uznaje w ten sposób Jej wstawiennictwo w otrzymanej od Pana łasce powołania i Jej opiece poleca wytrwanie w powziętym postanowieniu. Często również cała wspólnota wiernych zachęcona jest do modlitwy, w której prosi Maryję o opiekę nad tymi, którzy poprzez święcenia kapłańskie stali się „sługami Chrystusa i szafarzami tajemnic Bożych” (1 Kor 4, 1).

40. Szczególny związek z Dziewicą Maryją winien cechować tych, którzy przygotowują się do święceń lub już je otrzymali. I tak:

— diakon w „służebnicy Pańskiej” (Łk 1, 38) dojrzy wzór wiernej służby, a taka należy do istoty jego posługiwania. Jak Maryja „poświęciła samą siebie, jako służebnica Pańska, osobie i dziełu swojego Syna, służąc tajemnicy odkupienia”,[75] tak również diakon „poprzez posługę słowa, ołtarza i miłości” powinien być „sługą wszystkich” w takim stopniu, aby ludzie mogli rozpoznać w nim prawdziwego ucznia Chrystusa”, który nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby służyć” (Mt 20, 28).[76] Diakon powinien wpatrywać się w przykład błogosławionej Dziewicy i Jej zawierzyć swoje całkowite oddanie się na służbę Królestwa Bożego;

— kapłan, znajdzie odniesienie do Bogarodzicy w jednym z istotnych elementów swojej posługi, to jest w składaniu ofiary Chrystusa i z nią samego siebie Bogu, jak uczyniła to Maryja przynosząc Jezusa

---

[73] „Święta Maryjo, módl się za mnie”, „Jezu, Maryjo, Józefie święty, bądźcie ze mną w ostatniej walce” (Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo, Modlitwy przy konających, n. 191); „Obyś dzisiaj spoczęła w pokoju i zamieszkała na świętym Syjonie z Najświętszą Boga Rodzicielką, Maryją Dziewicą” (tamże, n. 194); „niech na Twoje spotkanie wyjdzie Najświętsza Maryja Panna, Aniołowie i wszyscy Święci” (tamże).

[74] Tamże, n. 195.

[75] KK 56.

[76] Por. De ordinatione diaconi, presbyteri et episcopi, De ordinatione diaconorum, n. 14.

do świątyni (por. Łk 2, 22—35), aby ofiarować Syna Ojcu,[77] a następnie podczas Ukrzyżowania (por. J 19, 25—27), kiedy to razem z Synem dopełniła zbawczej ofiary Krzyża;[78]
— biskup natomiast w Maryi widzi Matkę Jezusa, najwyższego i wiecznego kapłana (por. Hbr 6, 20. 7, 24—25), „Matkę pasterzy"[79] i „Wspomożycielkę biskupów".[80] Świadomy zaś tego, iż jest pośród ludu Bożego znakiem obecności Chrystusa, najwyższego Pasterza, dołoży starań, aby „powierzony mu Kościół"[81] stając się coraz bardziej dziewiczy, oblubieńczy i macierzyński, upodobniał się do oryginalnego wzoru, jakim jest Najświętsza Dziewica Maryja.[82]

41. Zgodnie z nauczaniem Ojców Kościoła[83] związek pomiędzy sakramentem kapłaństwa a Bogarodzicą, może być również ukazany w tajemnicy ścisłego zjednoczenia Chrystusa ze swoją Matką w momencie Wcielenia. To właśnie w Jej łonie Jezus został namaszczony na króla, kapłana i proroka nie poprzez widzialny obrzęd, ale bezpośrednio mocą Ducha Bożego i w ten sposób stał się On „Namaszczonym, to jest Chrystusem" (por. Dz 4, 27; Hbr 1, 9; Łk 4, 18; Iz 61, 1. 2).

Sakrament małżeństwa

42. Dobre przygotowanie do sakramentu małżeństwa winno w okresie przygotowawczym uwzględnić również liczne związki między tajemnicą chrześcijańskich zaślubin a Matką Bożą. Można je ukazać w oparciu o niektóre czytania biblijne ze Mszy ślubnej:
a) J 2, 1—11 — gody w Kanie Galilejskiej[84] — perykopa o wielkim znaczeniu symbolicznym, ukazująca obecność Matki Jezusa także na każdym chrześcijańskim weselu;
b) Ef 5, 2a. 21—23 — klasyczna perykopa liturgii sakramentu mał-

---

77 „Kościół, szczególnie od średniowiecza, widział w Dziewicy przynoszącej do Jeruzalem Syna, by przedstawić Go Panu (por. Łk 2, 28), wolę ofiarowania, czyli jak powiadają, ofiarniczą, która wykracza poza zwykłe rozumienie obrzędu" (Adhort. Ap. „Marialis cultus", n. 20); por. też Liturgię godzin, 2 lutego, hymn z Jutrzni.

78 Por. KK 58.

79 „Maryja (...), jako Matka Chrystusa, jest również Matką wiernych i wszystkich pasterzy" (Paweł VI, Przemówienie na zakończenie III Sesji II Soboru Watyk., 21 listopada 1964).

80 „O Maryjo, Wspomożenie Wiernych, Wspomożycielko Biskupów..." (Jan XXIII, Przemówienie na otwarcie II Soboru Watyk., 11 października 1962); por. też Paweł VI, Przemówienie na zakończnie III Sesji II Soboru Watyk., 21 listopada 1964.

81 De ordinatione episcopi, n. 18.

82 Por. KK 63—64.

83 Por. L. Lécuyer, Il sacerdozio di Christo e della Chiesa, Bologna-Napoli, Ediz. Dehoniane, 1964, s. 68.

84 Por. Lekcjonarz mszalny, t. VII, Msza przy zawieraniu małżeństwa, n. 25, s. 160.

żeństwa,[85] która daje duszpasterzom możliwość wyjaśnienia podstawowych prawd o małżeństwie w oparciu o dwa wydarzenia zbawcze misterium Chrystusa, w których Dziewica z Nazaretu brała aktywny udział:

— we wcieleniu, w którym odwieczne Słowo, dzięki „fiat" Maryi (por. Łk 1, 38) zjednoczyło nierozerwalnym węzłem Ducha miłości swoją Boską naturę z naszą naturą ludzką;

— w Męce i Śmierci, w której Chrystus oddaje swoje życie za Kościół (Ef 5, 25), „aby osobiście stawić go przed sobą jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany" (Ef 5, 27); w tym wydarzeniu Maryja ukazuje się jako pierwsza cząstka Kościoła — Oblubienicy[86] i Kościoła-Matki, cieszącej się niezliczoną rzeczą swoich dzieci.[87]

43. O ile istnieje gdzieś zwyczaj urządzania zaręczyn, bez trudności będzie można wprowadzić wzmiankę o „Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida" (Łk 1, 27).[88]

Należy ponadto zachęcać i podtrzymywać pragnienie wielu młodych chrześcijan, aby swoje przyszłe życie małżeńskie polecili opiece Matki pięknej miłości.[89] W pięknym zaś okresie narzeczeństwa przykład Błogosławionej Dziewicy niech umocni wzajemną wierność młodych i pomoże przyszłym małżonkom stworzyć wzorową rodzinę, w której zawsze będą przestrzegane „prawa Pańskie" (por. Łk 2, 23—24. 27. 39).

Podczas sprawowania liturgii sakramentu

44. Sposób zawierania małżeństwa uzależniony jest od tradycji kulturowych, narodowych i regionalnych. Podane tu jednak wskazania mogą być zastosowane w wielu miejscach.

Instrukcje duszpasterskie Kościołów lokalnych, jak i przepisy prawa kanonicznego, przewidują lub nakazują zawieranie sakramentalnego małżeństwa w parafii. W świetle typologicznego odniesienia Maryja — Kościół, wierni stopniowo będą mogli widzieć w parafii swego rodzaju „sanktuarium maryjne".[90]

---

85 Tamże, n. 14, s. 148—149.

86 Por. Coll. miss. de BMV, form. n. 11, praefatio; oraz Missale Romanum, 8 grudnia, prefacja.

87 Por. Coll. miss. de BMV, form. n. 11, praefatio.

88 Por. De Benedictionibus, Ordo benedictionis desponsoratorum, nn. 195—214.

89 Por. Jan Paweł II, Pismo Ap. „Parati estote", n. 10.

90 Przez obecność Błogosławionej Dziewicy w sakramentalnym życiu wspólnoty: zwłaszcza modlitewna obecność Maryi przy źródle chrzcielnym, gdzie Kościół rodzi nowe członki Chrystusa; Jej obecność przy ołtarzu, gdzie przygotowuje chleb życia i wino na Ucztę eucharystyczną; obecność we wspólnocie, która radośnie obchodzi swoje święta ... — dlatego kościół parafialny, miejsce gromadzenia się Kościoła, słusznie może być nazwany prawdziwym „sanktuarium" maryjnym.

Kierując się zasadą współpracy duszpasterskiej prośba nowożeńców, aby mogli zawrzeć małżeństwo w rzeczywistym sanktuarium maryjnym, winna być rozpatrzona z życzliwością, roztropnością, zwłaszcza jeśli wypływa ona z pobudek wiary lub pobożności.

Bez naruszenia lub pomniejszenia aspektu chrystologicznego i eklezjologicznego obrzędów sakramentu małżeństwa można w czytaniach biblijnych, w śpiewach, w homilii i w modlitwie powszechnej uwzględnić akcenty maryjne.

Ponadto można odnowić i pogłębić religijną motywację niektórych pięknych zwyczajów, a zwłaszcza zwyczaj składania przez pannę młodą przed obrazem lub figurą Matki Bożej bukietu ślubnego, albo złożenia „pierwszej wizyty" przez nowożeńców w pobliskim sanktuarium bezpośrednio po ślubie.

Po zawarciu małżeństwa

45. W ramach duszpasterstwa młodych małżeństw niech duszpasterze zachęcają nowożeńców, aby prosili o dokonanie poświęceń zgodnie z obowiązującymi księgami liturgicznymi:
— ich nowego mieszkania;[91]
— obrazu Matki Bożej, który zawiesza w swoim mieszkaniu;[92]
— całej rodziny z okazji rocznicy jej założenia (rocznicy ślubu) lub z innej okazji.[93]

Sprawując powyższe obrzędy należy przede wszystkim podkreślić, iż są to prośby skierowane do Boga o błogosławieństwo dla rodziny, która tym samym zobowiązuje się żyć zgodnie z przykazaniami Bożymi, równocześnie należy jednak uwzględnić wyraźne akcenty maryjne w tekstach tych obrzędów.

V. LITURGIA GODZIN W ROKU MARYJNYM

46. Liturgia godzin jest modlitwą całego ludu Bożego.[94] W ostatnich latach różne wspólnoty kościelne i liczne osoby świeckie zaczęły odmawiać modlitwę zarówno wspólnotowo, jak i prywatnie.

Niemniej jest bardzo wielu wiernych, którzy z różnych powodów nie orientują się, iż Liturgia Godzin jest ich właściwą modlitwą i ze względu na brak należytego przygotowania uważają, że jest ona zbyt trudna, albo nie odpowiadająca ich zapotrzebowaniom duchowym. Takie sytuacje znane są dobrze duszpasterzom, biskupom i naszej Kongregacji.

---

91 Por. De Benedictionibus, Ordo benedictionis novae domus, nn. 474—491.
92 Tamże, Ordo beneditionis imaginis BMV, nn. 1004—1017.
93 Tamże, Ordo benedictionis annuae familiarum in propriis domibus, nn. 68—89.
94 Por. KL 26, Liturgia godzin, Ogólne wprowadzenie, nn. 1—2, 20, 21—22, 27.

47. Obchody roku maryjnego są sprzyjającą okazją do przeprowadzenia dwóch zamierzeń:

— ukazania wiernym, iż liturgia godzin posiada różne formy obrzędowe uczczenia Matki Bożej,

— poprzez te formy wierni mogą poznać istotne elementy strukturalne liturgii godzin.

Liturgia godzin i pobożność Maryjna

48. Sprawą pożyteczną będzie wyjaśnienie wiernym, iż każdego dnia Kościół w liturgii godzin czci Błogosławioną Dziewicę. Czyni to zwłaszcza w czasie Nieszporów, kiedy śpiewa słowa Maryi „Magnificat" (por. Łk 1, 46—55). Pieśń ta stała się prawdziwym wyrazem dziękczynienia i chwały, jaką składa cała wspólnota Kościoła. Natomiast po modlitwie na zakończenie dnia (Kompleta) śpiewem antyfony maryjnej, wierni składają ostatnie w ciągu dnia pozdrowienie Matce naszego Pana. Ponadto trzeba będzie ukazać i inne elementy maryjne w poszczególnych godzinach, zwłaszcza ich różnorodność i bogactwo świąt maryjnych i wspomnień Matki Bożej w soboty. Teksty te stanowią szczytowy wyraz kultu liturgicznego oddawanego Bożej Rodzicielce.

49. W ciągu roku maryjnego może się zdarzyć, że w tridua, tygodnie lub nowenny ku czci Matki Bożej, różne nabożeństwa mogą eliminować lub pomniejszać sprawowanie liturgii godzin. Byłoby to rozwiązanie nie do przyjęcia, gdyż nie uwzględnia ono pierwszeństwa liturgii przed innymi nabożeństwami.

W związku z tym należy przypomnieć niektóre przepisy liturgiczne:

— podczas różnych obchodów maryjnych można odprawić jako „Oficjum wotywne" jedno z oficjów o NMP zawarte w księdze „Liturgia godzin", zwłaszcza z Tekstów wspólnych o Najświętszej Maryi Pannie, albo z innego obchodu, jeśli przemawiają za tym jakieś racje; [95]

— w dni powszednie, zachowując strukturę poszczególnych godzin i ich elementów składowych (charakter modlitwy lub czytania), można ubogacić Jutrznię i Nieszpory niektórymi akcentami maryjnymi, np. przez odpowiedni dobór hymnu; przez krótkie wprowadzenie do psalmów o charakterze chrystologiczno-maryjnym lub eklezjologiczno-maryjnym; przez odpowiedni dobór modlitw po każdym psalmie; przez krótkie czytanie biblijne i homilię, która uwzględni akcenty

---

[95] „Oficjum wotywne można odprawiać z powodów natury publicznej lub z pobudek pobożności, np. z okazji pielgrzymki, święta lokalnego albo uroczystości zewnętrznej świętego, i wolno je odprawiać w całości lub częściowo. Nie jest to jednak dopuszczalne w uroczystości, niedziele Adwentu, Wielkiego Postu i Wielkanocy oraz w Środę Popielcową, podczas Wielkiego Tygodnia, w ciągu oktawy Wielkanocy i we Wspomnieniu wszystkich wiernych zmarłych". (Liturgia godzin, t. I, Ogólne wprowadzenie, n. 245).

maryjne; oraz przez ubogacenie wezwań w prośbach, kończących daną godzinę.

Spiew Nieszporów w niedziele i święta maryjne

50. Konkretnym i pożądanym owocem roku maryjnego może być ponowne wprowadzenie lub ożywienie dawnej praktyki śpiewania Nieszporów w niedziele i święta maryjne, przywracając tym samym należną rangę tej czynności liturgicznej.

Stanie się to tym bardziej możliwe, gdy krajowe Komisje Liturgiczne wydadzą szczegółowe wskazania a między instytucjami liturgiczno-pastoralnymi nastąpi skuteczna w tej sprawie współpraca, i w końcu wszystko to znajdzie akceptację duszpasterzy.

Przypomina się również przepis prawny zezwalający dla łatwiejszego śpiewu Nieszporów niedzielnych, na stosowanie zawsze tego samego zestawu psalmów.[96] Należy również przypomnieć, iż Nieszpory maryjne składają się z łatwych i pięknych elementów, a większa ich część, jak psalmy, Magnificat i prośby, jest taka sama we wszystkie prawie święta maryjne, a więc łatwiej mogą je sobie wierni przyswoić.

VI. NABOŻEŃSTWA W ROKU MARYJNYM

51. Z pewnością w roku maryjnym częściej będą odprawione różne nabożeństwa i praktyki pobożne ku czci Matki Bożej. Z tego powodu zachodzi potrzeba przypomnienia niektórych zasad i konieczność podania kilku wskazań praktycznych, aby nabożeństwa maryjne, a zwłaszcza ich poprawny sposób odprawiania, przyniosły pozytywne skutki natury pastoralnej.

52. Z różnych okazji Magisterium Kościoła określało wartość i potrzebę takich nabożeństw. Dlatego nadal zachowuje swoją aktualność nauka zawarta w soborowej Konstytucji o świętej Liturgii:

a) „Zaleca się usilnie nabożeństwa ludu chrześcijańskiego, zgodnie z przepisami i zasadami Kościoła, zwłaszcza te, które się odbywają z woli Stolicy Apostolskiej".

b) „Szczególnym uznaniem cieszą się także nabożeństwa Kościołów partykularnych, odprawiane z polecenia biskupów, stosownie do zwyczajów lub ksiąg prawnie zatwierdzonych".

c) „Uwzględniając okresy liturgiczne nabożeństwa te należy tak uporządkować, aby zgadzały się z liturgią, z niej poniekąd wypływały

---

96 „Zamiast psalmów niedzielnych bieżącego tygodnia można wybrać psalmy z niedzieli innego tygodnia, a nawet jeśli oficjum odprawia się z udziałem wiernych, wolno odmawiać psalmy tak dobrane, aby stopniowo doprowadzać wiernych do zrozumienia" (tamże, n. 247, s. 89).

i do niej wiernych prowadziły, ponieważ ona ze swej natury je przewyższa". [97]

53. Odnośnie do pobożności i kultu Matki naszego Pana Konstytucja soborowa „Lumen gentium" w sposób szczególny zachęca i „napomina wszystkich synów Kościoła, aby szczerze popierali kult Błogosławionej Dziewicy, szczególnie liturgiczny, a praktyki i zbożne ćwiczenia ku Jej czci, zalecane w ciągu wieków przez Urząd Nauczycielski, cenili wysoko i to co postanowione było w minionych czasach o kulcie obrazów Chrystusa, Błogosławionej Dziewicy i Świętych pobożnie zachowywali". [98]

54. Po uważnym rozważeniu tych zasad, duszpasterze powinni pamiętać:

— aby w praktyce duszpasterskiej dali pierwszeństwo liturgii, gdyż przewyższa ona wszelkie nabożeństwa;

— aby starali się harmonijnie łączyć nabożeństwa z wymaganiami liturgicznymi i okresami roku kościelnego;

— aby konsekwentnie unikali różnorakiego pomieszania i dziwacznego łączenia liturgii z nabożeństwami i praktykami pobożnymi;

— aby nie zwalczali liturgią nabożeństw, ani ich nie eliminowali, gdyż byłoby to sprzeczne ze zdrową tradycją Kościoła i spowodowałoby straty, trudne do naprawienia.

55. Ze swej strony Stolica Apostolska określiła kryteria teologiczne i pastoralne, oraz historyczno-literackie, jakimi powinno się odnowić różne nabożeństwa, [99] a także ubogacić biblijnie, liturgicznie i ekumenicznie, i w końcu jak dostosować je do współczesnej duchowości, zachowując jednak ich istotę.

56. Liczne Kościoły lokalne i instytuty zakonne dokonały rewizji swoich nabożeństw stosując analogiczną metodę, jakiej użyła Stolica Apostolska w dziele odnowy liturgii rzymskiej, w ten sposób osiągnięto doskonałe rezultaty.

Jednak nie wszędzie dokonano takiej odnowy, gdyż w nabożeństwach maryjnych:

— widzi się jeszcze niezgodność z zasadami liturgii tak co do treści, jak i sposobu odprawiania;

— nadal o osobie i posłannictwie Błogosławionej Dziewicy mówi się językiem sprzecznym z nauczaniem II Soboru Watykańskiego. [100]

---

97 KL 13.

98 KL 67.

99 Por. Directorium de pastorali ministerio Episcoporum, n. 91.

100 Przykładowo ma to miejsce wówczas, gdy pobożność maryjną ukazuje się jako „sposób łatwiejszy" lub jako „drogę przyjemniejszą" w dojściu do Boga Ojca albo Chrystusa Pana; czasem w sposób niewłaściwy mówi się, że u Matki Bożej jest więcej miłosierdzia, a u Jej Syna więcej sprawiedliwości. Tego rodzaju nauczanie nie jest nauką Kościoła.

Nabożeństwa zalecone przez Urząd Nauczycielski Kościoła

57. Urząd Nauczycielski Kościoła zawsze zalecał różne nabożeństwa i pobożne praktyki. Nie podaje się tutaj pełnego ich wykazu, ale wymienia się jedynie niektóre dla podkreślenia ich znaczenia lub ubogacenia ich nowymi wskazaniami, albo też dla zasugerowania pewnych poprawek.

Nabożeństwa Słowa Bożego i inspiracja biblijna innych nabożeństw

58. Słowo Boże jest istotnym punktem odniesienia dla każdej poprawnej formy kultu chrześcijańskiego. Pismo święte zatem, traktując o misterium Chrystusa Zbawiciela, samo w sobie jest orędziem zbawienia i niewyczerpanym źródłem inspirującym modlitwę, tworząc niedościgłe jej wzory. Ponadto Pismo święte, jak zostało to już podkreślone, „wskazuje — od Księgi Rodzaju do Apokalipsy — bardzo wyraźnie na Tę, która była Matką i Towarzyszką Zbawiciela".[101] Koniecznie zatem i nabożeństwa ku Jej czci winny być jak najpełniej przepojone słowem Bożym.

59. Zalecenie soborowe wprowadzenia nabożeństw słowa Bożego w niektóre bardziej znaczące momenty roku liturgicznego może znaleźć szerokie zastosowanie również w nabożeństwach maryjnych.[102] Odpowiada to współczesnej pobożności i uwzględnia fakt, iż „najlepszym aktem czci Matki Bożej jest poprawne głoszenie słowa Bożego, jego pełna miłości cześć, słuchanie go z wiarą i zachowywanie w sercu, rozważenia całą duszą i głoszenie ustami, oraz wprowadzenie w życie i postępowanie według niego na co dzień".[103]

60. Nabożeństwa słowa Bożego, ze względu na układ i możliwości tematyczne mogą również stać się okazją do wielu spotkań liturgicznych, w których wyrazi się prawdziwa pobożność maryjna i równocześnie zostanie podana systematyczna katecheza o Błogosławionej Dziewicy. Doświadczenie jednak uczy, że nabożeństwa takie nie powinny mieć charakteru wyłącznie intelektualnego i dydaktycznego, ale przeciwnie, poprzez śpiewy, teksty modlitw i sposoby uczestnictwa, mają bardziej wyrażać specyficzny charakter pobożności ludowej, a swoją bezpośredniością, łatwiej trafiać do serca człowieka.[104]

---

101 Adhort. Ap. „Marialis cultus", n. 30.

102 Por. KL 35, 4.

103 Coll. miss. de BMV, Praenotanda ad Lectionarium, n. 10.

104 Jeżeli chodzi o strukturę nabożeństwa słowa Bożego, to nie ma jakiegoś jednego obowiązującego modelu. Nabożeństwa takie mogą wzorować się na klasycznym układzie Liturgii słowa ze Mszy św. lub Godziny czytań z Liturgii godzin, albo też można wzorować się na innych dobrych przykładach. Ważne jest by były zachowane istotne elementy każdego nabożeństwa słowa Bożego: czytania, śpiewy, modlitwy, homilia, chwile milczenia ..., pamiętać należy również o zachowaniu odpowiednich proporcji w stosowaniu tych elementów.

Anioł Pański i „Regina Caeli"

61. Odmawianie modlitwy „Anioł Pański", a w okresie wielkanocnym „Regina caeli", jest głęboko zakorzenione w pobożności wiernych i poparte nauczaniem papieży. W niektórych środowiskach zmienione warunki życia nie sprzyjają dotychczasowemu odmawianiu tych modlitw, jednak nie należy zaniedbywać starań, aby zwyczaj ten utrzymać i jeszcze bardziej rozwinąć. Modlitwa „Anioł Pański", ze względu „na prostą budowę i charakter biblijny (...), jej liturgiczny rytm uświęcający różne chwile dnia, i przypominający misterium paschalne (...), po tylu wiekach nadal zachowała swoje znaczenie i piękno".[105]

Dlatego poleca się bardzo, aby w niektórych przypadkach, zwłaszcza we wspólnotach zakonnych, w sanktuariach maryjnych, oraz podczas różnych zgromadzeń i zjazdów, ubogacić sposób odmawiania powyższych modlitw, na przykład poprzez śpiew lub odczytanie fragmentu Ewangelii o Zwiastowaniu albo o Zmartwychwstaniu Pańskim.

Różaniec

62. Namiestnicy Chrystusowi nieraz zachęcali wiernych do częstego odmawiania różańca. Jest to modlitwa o charakterze biblijnym, polegająca na rozważaniu wydarzeń zbawczych życia Chrystusa, ściśle związanego ze swoją Matką. Znane są również liczne świadectwa świętych pasterzy i wiernych o znaczeniu i skuteczności tej modlitwy.

Mając to wszystko na uwadze proponuje się trzy następujące zalecenia:

a) aby odmawianie różańca, zwłaszcza we wspólnocie, miało charakter nabożeństwa i składało się z czytań biblijnych o poszczególnych tajemnicach, ze śpiewu niektórych części, podziału ról, oraz bardziej uroczystego rozpoczęcia i zakończenia tej modlitwy;[106]

b) należy pogłębić charakter liturgiczny — tej modlitwy — przypisując określonym dniom tygodnia poszczególne tajemnice: radosne, bolesne i chwalebne.[107] Można ponadto zachować zwyczaj, który pozwala na dobór tajemnic niezależnie od wyznaczonego dnia, ale w zależności od obchodzonej w danym dniu treści liturgicznej.[108] Nie będzie

---

105 Adhort. Ap. „Marialis cultus", n. 41.

106 W praktyce duszpasterskiej istnieje już sporo różnego rodzaju rozwiązań; ważny jest moment rozpoczęcia i zakończenia, a te mogą przybrać formę bardziej uroczystą, typową dla innych obrzędów liturgicznych.

107 Od czasów apostolskich niedziela była zawsze dniem zmartwychwstania Chrystusa, a od starożytności chrześcijańskiej piątek był dniem wspomnienia męki i śmierci naszego Pana, istnieją zatem racje liturgiczne, aby w niedziele rozważać chwalebne tajemnice różańca, a w piątki tajemnice bolesne.

108 Na przykład nie mylą się wierni, jeżeli 31 maja, w święto Nawiedzenia NMP, niezależnie od przypadającego dnia tygodnia, odmówią radosną część różańca, a w okresie wielkanocnym częściej będą rozważać tajemnice chwalebne.

też sprzeczne z naturą tej modlitwy harmonijne zastąpienie niektórych tajemnic takimi, które bardziej odpowiadają treści liturgicznej danego okresu lub dnia;[109]

c) w ukazywaniu wiernym znaczenia i piękna różańca winno się unikać słów, któreby usuwały w cień inne formy modlitewne lub koronki maryjne, zatwierdzone przez Kościół.[110]

Litania do Najświętszej Maryi Panny

63. Wśród modlitw do Matki Bożej, jakie zostały zlecone przez Urząd Nauczycielski Kościoła, znajduje się także Litania Loretańska. Z powodu wyjątkowego znaczenia Stolica Apostolska umieściła ją również w Rytuale rzymskim.[111]

W roku maryjnym duszpasterze mogliby:

a) ponownie zgłębić istotę i znaczenie litanii, która jest modlitwą charakteryzującą się rymiczną pochwałą i prośbą skierowaną do Matki Bożej.[112] Litania może być centralną częścią nabożeństwa maryjnego albo śpiewem podczas procesji;

b) dokonać, o ile tego jeszcze nie zrobiono, teologicznego i literackiego poprawnego przekładu litanii loretańskiej, a także postarać się o właściwą do tego rodzaju modlitwy melodię;

c) zapoznać wiernych z innymi wezwaniami „Obrzędu koronacji obrazu Matki Bożej", gdyż przy różnych okazjach mogą stanowić odmianę dla formuły loretańskiej;

d) wykorzystać niektóre dawne lub nowe teksty litanijne stosowane w Kościołach lokalnych lub w zgromadzeniach zakonnych, a odznaczających się odpowiednią strukturą i pięknem wezwań.[113]

---

109 Z pewnością poprawnie odmawiają wierni modlitwę różańcową, jeżeli 6 stycznia rozważają radosne tajemnice, a w miejsce piątej tajemnicy za przedmiot medytacji wezmą pokłon mędrców i objawienie się Syna Bożego poganom. Zmiany te jednak winny mieć rzeczywiste uzasadnienie liturgiczne. Z innych wydarzeń zbawczych, w których obecna była Matka Zbawiciela, można rozważać w różańcu następujące: ucieczkę do Egiptu, ukryte życie w Nazarecie i cud w Kanie Galilejskiej.

110 Przykładowo można wymienić: koronkę siedmiu boleści NMP, odmawianą w rodzinach franciszkańskich, albo koronkę siedmiu boleści NMP, rozważaną w zakonie serwitów.

111 Litania loretańska po raz pierwszy została umieszczona w Rytuale rzymskim, w Dodatku wydania typicznego z 1874 roku.

112 Zalecenie papieża Leona XIII, aby nabożeństwo różańcowe w październiku kończyć litanią loretańską, spowodowało u wiernych błędne przekonanie, iż litania ta jest tylko dodatkiem do modlitwy różańcowej.

113 Por. chociażby litanię odmawianą w zakonie Ojców Dominikanów (Proprium Officiorum Ordinis Praedicatorum, Romae 1982, s. 778—782), albo litanię odmawianą w Loreto z okazji Kongresu „Pojednanie chrześcijańskie i wspólnota ludzka", 9—13 kwietnia 1985, (Preghiamo, s. 38—40).

64. Obchód „miesięcy maryjnych" znany jest w Kościołach na Wschodzie i Zachodzie. Na Wschodzie jednak miesiąc maryjny wiąże się ściśle z liturgią,[114] natomiast na Zachodzie miesiące te zostały poświęcone Matce Bożej niezależnie od okresów liturgicznych, w czasach kiedy liturgia miała słaby wpływ na powstawanie różnych form pobożnościowych. Rodzi to dziś pewne problemy liturgiczno-pastoralne, których nie można nie widzieć.[115]

65. W związku ze zwyczajem wschodnim, w którym obchodzi się „miesiąc maryjny" w maju, (w niektórych krajach półkuli południowej w listopadzie) i w październiku (czasem i we wrześniu) podaje się pod rozwagę, co następuje:

a) potrzebę wszechstronnego pod względem duszpasterskim przestudiowania problematyki „miesięcy maryjnych" w poszczególnych Kościołach lokalnych, uwzględniając wymogi liturgiczne, oczekiwania wiernych i stopień ich dojrzałości w wierze; należy jednak unikać rozwiązań dezorientujących wiernych, co przykładowo mogłoby nastąpić w przypadku ograniczenia lub zaniechania obchodu „miesięcy maryjnych";[116]

b) najczęściej rozwiązaniem najbardziej właściwym będzie harmonizacja treści „miesięcy maryjnych" z przypadającym wówczas okresem roku liturgicznego. Tak przykładowo w miesiącu maju nabożeństwa powinny ukazywać udział Błogosławionej Dziewicy w misterium paschalnym i w wydarzeniach Zielonych Świąt, które zapoczątkowało dzieje Kościoła;

c) w każdym przypadku należy pilnie przestrzegać zalecenia Soborowej Konstytucji liturgicznej o konieczności „wiązania pobożności wiernych przede wszystkim ze świętymi Pańskimi, przez które w ciągu roku obchodzi się misteria zbawienia";[117]

d) odpowiednia katecheza powinna ponadto przekonać wiernych, że niedziela, cotygodniowy obchód Wielkanocy, jest „najstarszym i pierwszym dniem świątecznym",[118] i że obchód niedzielny przewyższa „miesiąc maryjny", a żaden element liturgiczny Dnia Pań-

---

114 Miesiącem maryjnym w obrządku bizantyńskim od XIII wieku jest sierpień, koncentrujący się na uroczystości Zaśnięcia NMP (15 sierpnia); w obrządku koptyjskim takim miesiącem jest okres wokół Bożego Narodzenia.

115 Na zachodzie pierwsze wzmianki o maju, jako miesiącu maryjnym, sięgają końca XVI wieku. Znany powszechnie jest od XVII wieku.

116 Dzieje się tak wówczas, gdy w parafii likwiduje się nabożeństwa majowe w imię jakiegoś purytanizmu liturgicznego; do przeciwnej sytuacji dochodzi wówczas, gdy obchody „miesiąca maryjnego" odprawia się w sposób wykluczający modlitwę liturgiczną, zwłaszcza w niedziele i święta.

117 KL 108.

118 Tamże, 106.

skiego nie może być podporządkowany wymogom pobożnościowym omawianych miesięcy;[119]

e) należy również wyjaśnić wiernym, że liturgia rzymska ma już swój „miesiąc maryjny", organicznie wkomponowany w bieg roku liturgicznego, a jest nim okres Adwentu.[120] To nauczanie nie może ograniczyć się jedynie do przekazu teoretycznego, ale winno doprowadzić do bardziej maryjnego ukształtowania liturgii okresu Adwentu.

B. Przejawy kultu maryjnego w „religijności ludowej"

66. Od wielu lat „religijność ludowa" stała się przedmiotem uwagi Stolicy Apostolskiej, niektórych Konferencji biskupich oraz uczonych zajmujących się antropologią kultury i historią religii. Ponieważ w roku maryjnym liczne formy pobożności do Matki Bożej będą wypływały z „religijności ludowej", bez zbytniego wnikania w problematykę, pragniemy tutaj przypomnieć niektóre powszechnie przyjęte zasady ogólne.

Znaczenie „religijności ludowej"

Przyjmuje się, że „religijność ludowa" nosi w sobie „jakiś głód Boga, jaki jedynie ludzie prości i ubodzy duchem mogą odczuwać; udziela ludziom mocy do poświęcenia się i ofiarności aż do heroizmu wyznania wiary. Daje wyostrzony zmysł pojmowania niewymownych przymiotów Boga: ojcostwa, opatrzności, obecności, stałej i dobroczynnej miłości. Rodzi we wnętrzu człowieka takie sprawności, jakie gdzie indziej rzadko w takim stopniu można spotkać: cierpliwość, świadomość niesienia krzyża w codziennym życiu, wyrzeczenia się, życzliwość do innych, pobożność".[121] To uznanie odnosi się do istoty „religijności ludowej", a nie do każdej jej przejawu, gdyż religijność ta „nierzadko jest podatna na wpływ fałszywych form religijności i zbliża się nawet do przesądów; często polega na najniższym poziomie kultu religijnego, który nie prowadzi do należytego aktu wiary."[122]

67. W ramach „religijności ludowej" wierni łatwiej mogą zrozumieć życiowy związek łączący Syna z Matką. Wiedzą, że Jej Syn jest prawdziwym Bogiem, a Ona, Matka, jest również ich matką. Wyczuwają intuicyjnie niepokalaną świętość Maryi i czcząc Ją jako chwalebną

---

119 Przykładowo miałoby to miejsce wówczas, gdyby w niedziele wielkanocne Nieszpory zastąpiono nabożeństwem maryjnym, traktując Dzień Pański jako jeden z trzydziestu dni całego miesiąca; gdy tymczasem akcenty maryjne można uwzględnić w Nieszporach niedzielnych.

120 Por. Adhort. Ap. „Marialis cultus", n. 4.

121 Adhort. Ap. „Evangelii nuntiandi", n. 48.

122 Tamże.

Królowę nieba, są pewni Jej wstawiennictwa i z ufnością uznają Ją za swoją Orędowniczkę pełną miłosierdzia. W sposób szczególny czują się z Nią związani najbiedniejsi. Rozumieją, że była biedna jak oni, że wiele wycierpiała, znosząc wszystko cierpliwie i w cichości. Dzielą z Nią ból podczas męki i śmierci Jej Syna, ale też z Nią radują się chwałą zmartwychwstania Chrystusa.

Obchodzą z radością Jej święta, chętnie biorą udział w procesjach, pielgrzymują do Jej sanktuariów, lubią śpiewać ku Jej czci i składać dziękczynne wota. Nie cierpią tych, którzy Ją znieważają i odruchowo nie dowierzają tym, którzy nie okazują Jej czci.

Ewangelizacja „religijności ludowej"

68. Należy jednak stwierdzić, że treść i forma „religijności ludowej" wymagają ewangelizacji, to jest przeniknięcia ich światłem i mocą Ewangelii. „Religijność ludowa" rozpatrywana z miłością, oczyszczona z niewłaściwości, ulepszona w swoich formach zewnętrznych i ukierunkowana na autentyzm życia chrześcijańskiego, stanie się prawdziwym kultem Boga w duchu i w prawdzie (por. J 4, 24).

W przypadku specyficznym, jakim jest pobożność maryjna, wydaje się być sprawą konieczną, aby wyobrażenie o Matce Bożej odpowiadało istotnym przekazom Ewangelii i było zgodne z wiarą Kościoła, niezależnie od poszczególnych form kultu. Istotnie jakakolwiek forma błędu doktrynalnego nie może stworzyć zdrowych form pobożności maryjnej.

Ubogacenie liturgiczne

69. Koniecznie należałoby w sposób stopniowy liturgicznie ubogacać różne przejawy „religijności ludowej", ponieważ „liturgia jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła i jednocześnie jest źródłem z którego wypływa cała jego moc". [123]

Celem zatem zasadniczym ewangelizacji „religijności ludowej" jest jej włączenie w nurt kultu jaki Kościół oddaje Bogu Ojcu przez Chrystusa w Duchu Świętym, zwłaszcza doprowadzenie wiernych do pełnego uczestnictwa przy stole słowa i Eucharystii [124], które sprawi,

---

123 KL 10.

124 „Kościół zatem bardzo się troszczy o to, aby chrześcijanie podczas tego misterium wiary nie byli obecni jak obcy i milczący widzowie, lecz aby przez obrzędy i modlitwy tę tajemnicę dobrze zrozumieli, w świętej czynności uczestniczyli świadomie, pobożnie i czynnie, byli kształtowani przez słowo Boże, posilali się przy stole Ciała Pańskiego i składali Bogu dzięki, a ofiarując niepokalaną hostię nie tylko przez ręce kapłana, lecz także razem z nim, uczyli się samych składać w ofierze i za pośrednictwem Chrystusa z każdym dniem doskonalili się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie z sobą, by w końcu Bóg był wszystkim we wszystkich" (KL 48).

iż ich świadectwo życia potwierdzi wartości ewangeliczne ukazywane w czynnościach liturgicznych.

70. Istnieje ponadto zagadnienie wzajemnego ubogacania się liturgii i „religijności ludowej". Dzieje liturgii, zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie, pełne są tego przykładów. Działanie takie przyniesie pozytywne rezultaty wówczas, gdy usiłowaniom tym przewodniczyć będą biskupi we współpracy ze znawcami „religijności ludowej". Praca taka wymaga wielkiej roztropności i umiejętności, gdyż musi być zachowana z jednej strony integralność wiary, struktura i istotne elementy kultu liturgicznego, a z drugiej znajomość uwarunkowań kulturowych „religijności ludowej", jej treści, symboli i nawet własnego języka.[125]

71. Jednakże nie zawsze należy każdą formę „religijności ludowej" przetwarzać w czynność liturgiczną. Te ostatnie przepojone wystarczająco światłem Ewangelii i odnowioną katechezą mogą wejść do różnych nabożeństw i jako takie mogą znaleźć pełnoprawne miejsce w kulcie chrześcijańskim i stworzyć zgodne współistnienie z liturgią w myśl zasad Konstytucji soborowej o liturgii.[126]

Ten proces integracji i współpracy wymaga dłuższego czasu i musi powoli dojrzewać poprzez odpowiednie studium i cierpliwą działalność duszpasterską.

Rok maryjny zatem może być sprzyjającą okazją do takiego przedsięwzięcia. Stosownie do poszczególnych przypadków, działalność ta winna być rozpoczęta i kontynuowana z cierpliwością i z wielką roztropnością. Te przypomnienia winny być w końcu zachętą dla wszystkich — biskupów, komisji liturgiczych i uczonych, zajmujących się „religijnością ludową". Niech braterska współpraca na tym polu przezwycięży wszelkie trudności.

Wymiar ludowy liturgii

72. Należy w końcu rozwiać błędne stwierdzenie, które ostatnio słyszy się w niektórych środowiskach, a mianowicie, iż liturgia jest jedynie formą kultyczną dla wiernych odpowiednio przygotowanych, a nie prostego ludu.

Całkowicie przeciwnego zdania jest Kościół, który gorąco „pragnie, aby wszystkich wiernych doprowadzić do pełnego, świadomego i czynnego udziału w obrzędach liturgicznych, którego się domaga sama natura liturgii. Na mocy chrztu lud chrześcijański, „rodzaj wybrany, królewskie kapłaństwo, naród święty, lud nabyty" (1 P 2, 9; por. 2, 4—5) jest uprawniony i zobowiązany do takiego udziału".[127] Dlatego uwzględ-

---

125 Wskazać tu można na niektóre ryty i przedchrześcijańskie przyjęte do liturgii rzymskiej (procesje błagalne o urodzaje), albo obrzędy bogate w elementy ludowo-foklorystyczne (procesja w Niedzielę Palmową).

126 Por. n. 13.

127 KL 14.

niając jedyność kultu chrześcijańskiego, składanego Ojcu przez Chrystusa w Duchu świętym, trzeba koniecznie potwierdzić ludowy charakter liturgii: jest ona przecież sprawą całego ludu Bożego, skuteczna dla każdej osoby.

VII. SANKTUARIA W ROKU MARYJNYM

73. W nowym Kodeksie prawa kanonicznego sanktuaria cieszą się wyjątkowym uznaniem prawnym, co wskazuje na ich doniosłe znaczenie duszpasterskie na danym terenie.[128]

W swoim nauczaniu Jan Paweł II często mówi o sanktuariach poświęconych Matce Bożej, widząc w nich miejsca szczególnej Jej obecności w życiu Kościoła. Stanowią one część dziedzictwa duchowego i kulturalnego narodów, są to uprzywilejowane miejsca, w których wierni mogą pogłębić swoją wiarę i spotkać się z Bogiem i Matką naszego Zbawiciela.[129]

W ostatniej encyklice „Redemptoris Mater" Ojciec Święty wskazał „na istnienie swoistej geografii wiary" i pobożności maryjnej, która obejmuje wszystkie miejsca szczególnego pielgrzymowania Ludu Bożego, który szuka spotkania z Bogarodzicą, aby w zasięgu matczynej obecności Tej, «która uwierzyła», znaleźć umocnienie swojej wiary".[130] Jan Paweł II wskazał na sanktuaria jako na wyjątkowe miejsca, które winny odegrać szczególną rolę w pracy duszpasterskiej roku maryjnego.

Kościół katedralny

74. Z pewnością kompetentne gremia wyznaczą, albo już wyznaczyły, sanktuaria maryjne — diecezjalne, regionalne, krajowe i międzynarodowe — które ze względów historycznych i pastoralnych staną się głównymi ośrodkami działalności duszpasterskiej katechetycznej i liturgicznej roku maryjnego.

Wydaje się, iż takim predysponowanym miejscem w roku maryjnym winien być kościół katedralny, gdyż w nim koncentruje się i z niego promieniuje całe życie religijne diecezji. Również symboliczne znaczenie tego miejsca wskazuje na teologiczny związek między Kościołem a Maryją, zwłaszcza wówczas, gdy w kościele katedralnym gromadzi się wspólnota uczniów Pana wokół następcy Apostołów.

Z tego powodu, począwszy od wieków średnich, sporo kościołów katedralnych zostało poświęconych Matce Bożej.

---

128 Por. kan. 1230 KPK.

129 Por. Homilia w sanktuarium NMP w Zapopan (Meksyk), 30 stycznia 1979; Przemówienie do rektorów sanktuariów francuskich, Rzym 22 stycznia 1981; Przemówienie do biskupów prowincji Valencja (Hiszpania), Rzym 26 czerwca 1982.

130 N. 28.

Zwyczaj ten odpowiadał pobożności maryjnej, a także wyrażał pewną myśl teologiczną,[131] iż Kościół w Maryi rozpoznaje dziewiczą Matkę, wzór swojej miłości i wierności do Chrystusa, oraz w Niej znajduje pewną ucieczkę w niebezpieczeństwie i w godzinie próby.[132]

Wzorcowa działalność duszpastersko-liturgiczna

Wzrost życia liturgicznego

Do zadań, jakie mają pełnić Sanktuaria, wymagane również przez prawo kanoniczne,[133] należy troska o stały rozwój życia liturgicznego. Nie chodzi tutaj o zwiększenie częstotliwości sprawowanych obrzędów, ale o ich coraz lepszą jakość. Troska ta ciąży przede wszystkim na rektorach sanktuariów. Dlatego winni dołożyć starań, aby wierni, przybywający do Sanktuarium z różnych stron, wracali umocnieni duchowo i zbudowani sprawowaną tam liturgią, co stanie się możliwe dzięki jej komunikatywności, prostocie obrzędowej i wierności obowiązującym przepisom liturgicznym.

Ponadto będą pamiętać, że skutki wzorowo sprawowanej liturgii nie ograniczą się do samego sanktuarium, ale kapłani i wierni zaniosą dobre doświadczenie do miejsc swojego pochodzenia.

Obchody roku maryjnego, a także związany z tym napływ wiernych do sanktuariów, winien jeszcze bardziej mobilizować ich rektorów, aby wykonywana tam działalność duszpastersko-liturgiczna była rzeczywiście wzorowa i budująca.

Wykonywanie dzieł miłosierdzia

76. Sanktuarium winno być wzorem również w pełnieniu dzieł miłosierdzia. Jest wiele sanktuariów, w których dzięki gorliwej pracy rektorów i ich współpracowników, kwitnie miłość Chrystusowa i zdaje się przedłużać troskliwość matczyna Błogosławionej Dziewicy Maryi. Jest to widoczne:

— w przyjmowaniu i udzielaniu gościny pielgrzymom, zwłaszcza najbiedniejszym, poprzez stwarzanie im, zależnie od możliwości, warunków do chwil godziwego odpoczynku;
— w trosce i pomocy pielgrzymom starszym, chorym i upośledzonym; na nich zwraca się uwagę i rezerwuje się im najlepsze miejsca w sanktuarium. Dla nich urządza się w godzinach najbardziej

---

131 KK 63—65.

132 Por. antyf. końcowa „Pod Twoją obronę uciekamy się..." (Liturgia godzin).

133 „W sanktuariach należy zapewnić wiernym obfitsze środki zbawienia przez gorliwe głoszenie słowa Bożego, przez odpowiednie ożywienie życia liturgicznego, zwłaszcza przez sprawowanie Eucharystii i pokuty oraz przez kultywowanie zatwierdzonych form pobożności ludowej" (kan. 1234 KPK).

odpowiednich specjalne nabożeństwa, bez izolowania ich jednak od pozostałych wiernych. Wreszcie organizuje się dla nich ochotników, którzy wspaniałomyślnie pomogą przede wszystkim w sprawnym przebiegu ich transportu;
— w dyspozycyjności i posłudze wszystkim pielgrzymom, prostym i wykształconym, biednym i bogatym, rodakom i obcokrajowcom.

Pielgrzymki

77. Pielgrzymka jest formą kultu ściśle związana z życiem każdego sanktuarium.[134] W swoich najbardziej autentycznych przejawach stanowi głębokie przeżycie religijne, zwłaszcza: poprzez powzięte decyzje i motywację; dzięki wartościom duchowym, które zawiera w sobie; poprzez modlitwę, która towarzyszy pielgrzymce, zwłaszcza w takich chwilach, jak jej rozpoczęcie, w drodze, w momencie przybycia i w czasie powrotu.[135]

78. Zgłębiając życie i posłannictwo Matki Bożej, bez większej trudności można ubogacić „duchowość pielgrzymowania" również akcentami maryjnymi:
— Dziewica z Nazaretu, wierna tradycji swojego narodu, była pobożnym i wytrwałym pielgrzymem: rodzice Jezusa „chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. Gdy miał lat dwanaście udali się tam zwyczajem świątecznym" (Łk 2, 41—42); Maryja znowu pielgrzymuje do Jerozolimy ze swoim Synem kiedy On, prawdziwy Baranek Boży (por. J 1, 36), składając swoje życie w ofierze, ustanawia nową i wieczną Paschę, pamiątkę naszego wyzwolenia z niewoli grzechu i swojego przejścia z tego świata do Ojca (por. J 13, 1);
— całe ponadto życie Maryi było „pielgrzymowaniem w wierze".[136]

---

134 W definicji kanonicznej sanktuarium jego elementem istotnym są pielgrzymki: „Przez sanktuarium rozumie się kościół lub inne miejsce święte, do którego — za aprobatą ordynariusza miejscowego — pielgrzymują liczni wierni, z powodu szczególnej pobożności" (kan. 1230 KPK).

135 Pielgrzymka przypomina prawdę, iż na ziemi nie mamy trwałego miejsca, ale jesteśmy w drodze do ojczyzny niebieskiej (por. Hbr 13, 14). Istnieje silne pragnienie nawiedzenia miejsc uświęconych wydarzeniem zbawczym, objawieniem się Boga lub Błogosławionej Dziewicy, albo heroicznym świadectwem jakiegoś Świętego, lub też przechowywaniem świętych relikwii. Pielgrzymka jest okazją do oderwania się, chociażby na krótko, od doczesnych spraw; sprzyja nawróceniu i pokucie; jest okazją do czynienia dzieł miłosierdzia, zwłaszcza usłużnej pomocy biednym i chorym; wreszcie przezwycięża podziały społeczne i narodowe, a z pielgrzymów czyni jedną rodzinę dzieci Bożych. Takie są autentyczne walory, czasem nieuświadomione i ukryte, każdego pielgrzymowania, mimo iż ich odczytanie utrudniają współczesne elementy turystyki i różnego rodzaju formy działalności komercjalnej.

136 „W ciągu Jego nauczania przyjęła słowa, w których Syn, stawiając Królestwo ponad względami i więzami ciała i krwi, nazwał błogosławionymi słuchających i zachowujących słowo Boże (por. Mk 3, 35 i parelele; Łk 11, 27—28), jak to Ona wiernie czyniła (por. Łk 2, 19 i 51). W ten sposób także Błogosławiona Dziewica szła naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża" (KK 58).

Często nauka Kościoła i liturgia ukazują życie ziemskie jako pielgrzymkę, a wstawiennictwo Matki Bożej wobec swoich dzieci jako pomoc i opiekę podczas doczesnego pielgrzymowania do niebieskiego Sanktuarium.[137]

Powyższa interpretacja maryjna nie została podana jedynie ze względu na sanktuaria maryjne, ale przede wszystkim z powodu jej wewnętrznego znaczenia dla każdego pielgrzymowania, gdyż ukazuje ona wierność tradycji, religijną motywację i nastawienie paschalne.

79. Dobry przebieg pielgrzymki pod względem liturgicznym i w konsekwencji liczne jej duchowe skutki zależeć będą od właściwej organizacji i należytego przebiegu poszczególnych etapów pielgrzymki. Uwzględniając lokalną tradycję przykładowo wskazać można na następujące elementy:

— rozpoczęcie pielgrzymki, które powinno zawierać wspólną modlitwę w kościele parafialnym lub w innym bardziej dogodnym;[138]
— etap pielgrzymowania w drodze, zwłaszcza ostatni odcinek drogi należałoby bardziej ubogacić intensywną modlitwą, najlepiej śpiewem;
— moment przybycia pielgrzymów do sanktuarium, mógłby przybrać formę specjalnej „liturgii wejścia", w czasie której nastąpiłoby spotkanie w wierze z opiekunami miejsca świętego; a tam gdzie to możliwe, ci ostatni mogliby dołączyć do pielgrzymów podczas ostatniego etapu drogi;
— zakończenia pielgrzymki wypadałoby dokonać w tym samym kościele, w którym nastąpiło jej rozpoczęcie; składać się powinno z modlitwy uwielbienia i dziękczynienia, a także z postanowienia realizowania w życiu tych wartości religijnych, jakie były głoszone podczas całej pielgrzymki.

Sprawowanie Eucharystii i sakramentu pokuty w sanktuariach

80. Spostrzeżenia poczynione wyżej o Eucharystii (n. 12, 21) i pozostałych sakramentach (n. 22—45) mogą znaleźć szerokie zastosowanie w działalności duszpasterskiej sanktuariów. Wydaje się jednak sprawą

---

137 „Tymczasem zaś Matka Jezusowa, jak w niebie doznaje już chwały co do ciała i duszy będąc obrazem i początkiem Kościoła mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku, tak tu na ziemi, póki nie nadejdzie dzień Pański (por. 2 P 3, 10), przyświeca Ludowi Bożemu pielgrzymującemu jako znak pewnej nadziei i pociechy" (KK 68); „Bogurodzica Dziewica (...) stała się wizerunkiem Kościoła w chwale, a dla pielgrzymującego ludu źródłem pociechy i znakiem nadziei" (Mszał rzymski, prefacja o Wniebowz. NMP, nr 61); „Wyniesiona do niebieskiej chwały otacza macierzyńską miłością Kościół pielgrzymujący i wspiera go w dążeniu do wiecznej ojczyzny" (tamże, prefacja o NMP, nr 57).

138 Nowy Rytuał proponuje na tę okoliczność specjalne błogosławieństwo pielgrzymów, por. De Benedictionibus, Ordo ad benedicendos peregrinos, nn. 404—419.

pożyteczną podać jeszcze dodatkowe wskazania dotyczące sprawowania Eucharystii i pokuty w sanktuariach.[139]

Sprawowanie Eucharystii

81. „Sprawowanie Eucharystii jest szczytem i fundamentem całej działalności duszpasterskiej sanktuariów".[140] Wyżej była już mowa o przykładzie jaki winno dawać każde sanktuarium w poprawnym sprawowaniu liturgii, a co powinni zagwarantować członkowie Zarządu (n. 75). Należy jeszcze dodać kilka wskazań pod adresem kapłanów pielgrzymów lub przewodników grup pielgrzymkowych

Często zdarza się, że o tej samej porze kilka grup pragnie odprawić Mszę św. przed łaskami słynącym wizerunkiem Matki Bożej, nieraz poszczególne grupy pragną tego dokonać oddzielnie. Sytuacja taka jest powodem różnych niewłaściwości, a Eucharystia zamiast stać się źródłem jedności i braterstwa, jest okazją podziałów i niezgody.

Tymczasem prosta refleksja nad istotą sprawowanej Eucharystii, „sakramentu miłosierdzia, znaku jedności i węzła miłości",[141] uświadomi kapłanom, prowadzącym różne grupy pielgrzymów potrzebę odprawienia wspólnej i odpowiednio przygotowanej koncelebry. Tak sprawowana Eucharystia stanie się dla pielgrzymów wspaniałym znakiem Kościoła i stworzy doskonałą okazję do wzajemnego ubogacenia się oraz pełniejszego zjednoczenia.

Sprawowanie sakramentu pokuty

82. W wielu sanktuariach zostały podjęte inicjatywy, często uwieńczone sukcesem, mające na celu usprawnienie sprawowania sakramentu pokuty. To godne pochwały przedsięwzięcie należałoby upowszechnić uwzględniając specyficzne warunki poszczególnych sanktuariów.

Wydaje się, iż należałoby szczegółowiej rozważyć następujące zagadnienia:

a) miejsce sprawowania sakramentu pokuty. W różnych sanktuariach wydzielono specjalne miejsca dla tego sakramentu, oddzielone od nawy kościoła, nadające się do oddzielnego sprawowania, do wspólnotowego przygotowania i zgodnie z obowiązującymi obrzędami stwarzają one możliwość dialogu spowiednika z penitentem;
b) przygotowanie do sakramentu pokuty. Dla wielu wiernych przybycie do sanktuarium jest jedyną swego rodzaju okazją, często poszukiwaną, odbycia sakramentalnej pokuty. Jednak w bardzo licznych

---

139 Sprawowanie Eucharystii i sakramentu pokuty wyraźnie podkreśla Kodeks prawa kanonicznego: „W sanktuariach należy zapewnić wiernym obfitsze środki zbawienia (...) przez odpowiednie ożywienie życia liturgicznego, zwłaszcza przez sprawowanie Eucharystii i pokuty" (kan. 1234).

140 Coll. miss. de BMV, Praenotanda, n. 30.

141 KL 47.

przypadkach potrzebują oni pomocy w dobrym przygotowaniu się do tego sakramentu, zwłaszcza do pełnego nawrócenia się i szczerego żalu, od czego zależy „skuteczność i owocność sakramentu pokuty" [142]. Aby to mogło nastąpić nie wystarczy sama gotowość spowiedników w sanktuarium, ale koniecznie powinni oni:

— zorganizować spotkania przygotowawcze jakie proponują same „Obrzędy sakramentu pokuty", [143] w czasie których wierni będą mogli usłyszeć Słowo Boże i w jego świetle ocenić swoje postępowanie, a tym samym owocniej odprawić sakramentalną pokutę;

— podać do dyspozycji wiernych materiały, które ułatwią im nie tylko wyznanie grzechów, ale przede wszystkim podjęcie się szczerej pokuty i nawrócenia;

c) uwrażliwić wiernych na eklezjalny wymiar sakramentu pokuty. W sanktuariach wspólnotowe sprawowanie sakramentu pokuty, „Obrzędu pojednania wielu penitentów z indywidualną spowiedzią i rozgrzeszeniem" — odpowiednio przygotowane i przeprowadzone, powinno stać się normalną praktyką, a nie stanowić jedynie wyjątku. Przede wszystkim praktykę taką należałoby stosować w niektórych okresach roku liturgicznego i z okazji większych uroczystości w sanktuariach. „Wspólnotowe sprawowanie tego sakramentu jaśniej ukazuje eklezjalny wymiar pokuty. Wierni razem słuchają słowa Bożego, które głosi miłosierdzie Boże i wzywa ich do nawrócenia. Równocześnie badają zgodność swojego życia ze słowem Bożym i wspierają się wzajemnie modlitwą. Gdy każdy wyzna swoje grzechy i otrzyma rozgrzeszenie, wszyscy razem wysławiają Boga za Jego wielkie sprawy dokonane na rzecz ludu, który nabył dla siebie Krwią swojego Syna". [144]

d) wiernie trzymać się zasad doktrynalnych, pastoralnych i obrzędowych odnowionych „Obrzędów sakramentu pokuty". One pomogą kapłanom dowartościować wymiar obrzędowy tego sakramentu i przezwyciężyć nie najlepsze „zwyczaje" w dotychczasowej praktyce sprawowania sakramentu pokuty.

Duszpasterska wartość błogosławieństw

83. Od starożytności istnieje w Kościele zwyczaj błogosławienia osób, pokarmów i przedmiotów. [145] W naszych czasach praktyka ta z różnych powodów dla wielu stała się czymś wstydliwym. W żadnym jednak innym miejscu nie stanowi tak ważnego pod względem pastoralnym problemu, jak w sanktuariach, gdzie wierni ze względu na

---

142 Ordo Paenitentiae, n. 6a.

143 Por. tamże, Appendix II, nn. 1—73.

144 Tamże, Praenotanda, n. 22.

145 Por. Św. Hipolit, Traditio apostolica, nn. 5, 6, 25, 26, 31, 32.

wstawiennictwo Matki miłosierdzia, proszą często kapłanów o różnego rodzaju błogosławieństwa. Celem poprawnego pod względem duszpasterskim udzielania błogosławieństw rektorzy sanktuariów powinni:

a) wytrwale i konsekwentnie wprowadzać w życie zasady określone w najnowszej księdze liturgicznej „De Benedictionibus”,[146] widzą one w każdym błogosławieństwie przejaw żywej wiary w Boga sprawcę wszelkiego dobra;

b) podkreślić dwa zasadnicze momenty, które należą do „struktury typicznej” każdego błogosławieństwa: głoszenie słowa Bożego, ułatwiające czytelność znaku, oraz modlitwę, poprzez którą Kościół wychwala dobroć Boga i wyprasza Jego błogosławieństwo;[147]

c) popierać pierwszeństwo wspólnotowego obrzędu błogosławieństwa przed indywidualnym lub prywatnym, a także zachęcać wiernych do czynnego i świadomego w nich udziału.[148]

84. Zaleca się bardzo, aby w okresach nasilenia się ruchu pielgrzymkowego rektorzy sanktuariów przewidzieli w ciągu dnia stałe godziny „udzielania błogosławieństw”.[149]

W ten sposób wierni lepiej zrozumieją istotny sens błogosławieństw i obowiązek przestrzegania przykazań Bożych, do czego zobowiązuje ich „prośba o błogosławieństwo”.[150]

85. W kontekście roku maryjnego, w świetle tradycji i znaczenia „błogosławieństw” w dziejach zbawienia, można będzie również ukazać wiernym pewne akcenty maryjne zawarte w „błogosławieństwach”:

— Chrystus „najwyższe błogosławieństwo Ojca”,[151] jest „błogosławionym owocem” dziewiczego łona Maryi, „Błogosławionej między niewiastami” (por. Łk 1, 42),

— wobec udzielonego daru Bożego błogosławieństwa Najświętsza Dziewica przyjmuje postawę akceptacji, wychwalania i dziękczynienia (por. Łk 1, 46—55), a to stanowi istotne elementy każdego obrzędu błogosławieństwa;

— zgodnie z tradycją liturgiczną każde „błogosławieństwo Boże” jest darem Ducha Świętego, jest echem i kolejnym przedłużeniem daru Pięćdziesiątnicy, który Chrystus posyła Apostołom, oczekującym na Parakleta „razem z niewiastami, Maryją Matką Jezusa, i Jego braćmi” (Dz 1, 14).

Poświęcenie się Matce Bożej, zapisy do bractw, przyjęcie szkaplerza

86. Cześć wobec Matki Bożej sprawia, iż wierni z okazji nawiedzenia

---

146 Por. Praenotanda, nn. 1—34.

147 Por. tamże, nn. 22—24.

148 Tamże, n. 24a; KL 27.

149 Por. De Benedictionibus, Praenotanda, n. 30.

150 Por. tamże, n. 15.

151 Tamże, n. 3.

sanktuarium pragną podjąć się pewnych aktów religijnych, w istocie dobrych, na które jednak powinni zdecydować się po odpowiednim namyśle i przygotowaniu.

Poświęcenia — konsekracje

W znaczeniu liturgicznym przez poświęcenie lub konsekrację osób rozumie się ideę całkowitego i wiecznego oddania siebie samego Bogu W praktyce duszpasterskiej, w sanktuariach, stosuje się takie poświęcenia w sensie szerszym. Przykładowo mówi się „o poświęceniu i oddaniu dzieci Matce Bożej", co w praktyce oznacza jedynie oddanie tych dzieci opiece Matki Bożej i wypraszanie dla nich Jej matczynego wstawiennictwa.

Poświęcenie się Matce Bożej różnych rodzin, grup kościelnych lub całych parafii z okazji nawiedzenia sanktuarium — czasem podjęte spontanicznie — nie powinno być owocem przemijającego uczucia, ale poważnego namysłu. Poświęcenie takie wymaga osobistej decyzji oraz dojrzałej refleksji, która wpierw właściwie oceni zasadniczą i najważniejszą konsekrację chrzcielną, a następnie zgłębi teologiczne znaczenie „poświęcenia się Maryi".

Zapisy do bractw

87. W licznych sanktuariach znajdują się siedziby bractw lub innych stowarzyszeń, które zobowiązały się do szczególnej czci Matki Bożej i do pogłębienia wśród swoich członków życia chrześcijańskiego. Wpisanie się do takich związków jest niewątpliwie aktem prawdziwej pobożności, jednak nie należy popierać zapisów czysto formalnych. Przykładowo może to mieć miejsce podczas zbyt krótkiego nawiedzenia sanktuarium, gdy brak możliwości przygotowania się i należytego zapoznania się ze statutami stowarzyszenia, a zwłaszcza z jego celami i obowiązkami. Ponadto postępowanie takie może spowodować u niektórych wiernych pragnienie jakiegoś zapewnienia sobie „korzyści duchowych" bez podjęcia się konkretnych zobowiązań, albo może zrodzić przekonanie o jakiejś automatycznej pomocy Matki Bożej.

Przyjęcie szkaplerza

88. W dziejach pobożności spotykamy również praktykę noszenia różnych szkaplerzy. Z miłości do Matki Bożej wierni przyłączali się do duchowości różnych rodzin zakonnych o charakterze maryjnym, wpisywali się do bractw i stowarzyszeń powstałych przy tych zakonach, przywdziewając nawet specjalny strój w formie szkaplerza, zobowiązujący ich do pewnych obowiązków i praktyk religijnych. W szkaplerzu widziano również nawiązanie do chrztu, poprzez który „przyoblekliśmy się w Chrystusa" (por. Gal 3, 27).

Nałożenie szkaplerza winno być zgodne z pierwotnym przeznaczeniem. Nie powinna to być czynność czysto formalna, bez dłuższego okresu przygotowania, bez zapoznania się z istotą i celami stowarzyszenia i bez znajomości przyjętych na siebie obowiązków.[152]

Ofiary wotywne

89. Zgodnie z najstarszą tradycją powszechnie znany jest zwyczaj składania przez pielgrzymów różnego rodzaju ofiar. Wielka wartość i znaczenie kultyczne takich darów wotywnych nie podlega wątpliwości. Przez sanktuaria przewija się mnóstwo pielgrzymów anonimowych, którzy z miłości do Boga i Błogosławionej Dziewicy, składają w ofierze nie tyle z tego co im zbywa, ile ze środków koniecznych do życia (por. Mk 12, 41—44; Łk 21, 1—4).

Złożone „na cele kultu" ofiary nakłada na Zarząd sanktuarium również obowiązek ich „wykorzystania kultycznego", w pełni odpowiedzialnego i zrozumiałego dla wiernych. Trzeba rzeczywiście spożytkować te dary, przejaw wiary i miłosierdzia, jako prawdziwe dziękczynienie Bogu.

Dlatego złożone przez wiernych ofiary można przeznaczyć na:

— działalność służącą dobru ludzi, zwłaszcza biednym i potrzebującym, znanym i nieznanym, szkołom, szpitalom i ośrodkom rehabilitacyjnym;

— utrzymanie alumnów Seminarium;

— wzrost kultu Bożego, na modernizację i remont sanktuarium, konserwację dzieł sztuki, na renowację szat i sprzętu liturgicznego itp.

90. Przedmioty wotywne są religijnym wyrazem wdzięczności, świadectwem wiary i kultury. Kościół ceni wota i poleca, aby „wota sztuki i pobożności ludu były przechowywane w sanktuariach lub miejscach przyległych, i aby były bezpiecznie strzeżone".[153] Zaleca się dlatego:

— aby miejsce, w którym czci się wizerunek Matki Bożej i nawa kościoła nie były przeładowane wotami;

— aby wierni, w zależności od swoich możliwości i wyczucia, byli wychowywani do gustownego wybierania wot.[154]

---

152 Tamże, Ordo benedictionis et impositionis scapularis, nn. 1208—1210.

153 Kan. 1234 KPK.

154 Jan Paweł II mówił o tym w przemówieniu do rektorów sanktuariów francuskich, Rzym 22 stycznia 1981: „Sanktuaria są przeznaczone dla Boga, ale również dla ludzi, którzy mają prawo czuć się w nich dobrze, co nie przeszkadza w wytrwałym ich wychowywaniu do właściwego rozumienia piękna" (Insegnamenti di Giovanni Paolo II, IV/2, s. 139). W oparciu o tę zachętę Ojca Świętego również rektorzy i ich pomocnicy powinni wychowywać wiernych w tej delikatnej sprawie składania wartościowych wot i kupowania artystycznie wykonanych pamiątek.

91. Sanktuaria są miejscami, w których głosi się Słowo Boże,[155] a nauczanie katechetyczne stanowi jedną z istotnych cech. Szczególnym jednak miejscem katechezy o maryjnych prawdach wiary winny być przede wszystkim sanktuaria Jej poświęcone.

Taka działalność katechetyczna winna być rozwijana zwłaszcza w roku maryjnym. Papież Jan Paweł II w encyklice „Redemptoris Mater" przypomniał, iż Synod nadzwyczajny z 1986 roku „wezwał wszystkich do tego, ażeby wiernie podążali za nauką i wskazaniami Soboru",[156] oraz „aby w roku maryjnym ponownie odczytali i pogłębili naukę Soboru o Bogarodzicy Dziewicy obecnej w tajemnicy Chrystusa i Kościoła".[157]

Słowa powyższe niech będą prawdziwym zaproszeniem skierowanym do sanktuariów, aby stały się ośrodkami systematycznej katechezy, opartej na nauczaniu mariologicznym Soboru i współczesnych papieży. Sanktauria są w stanie sprostać tym zadaniom służebnym w stosunku do wiernych, intensyfikując — w zależności od swoich możliwości — dwa tradycyjne sposoby duszpasterskiego nauczania:

— poprzez publikowanie materiałów katechetycznych w czasopismach i biuletynach katolickich, a także w opracowaniach na temat samego sanktuarium (przewodniki, kalendarze i inne opracowania);
— przez organizowanie tygodni lub dni mariologicznych.

Od pewnego czasu przy niektórych sanktuariach powstały specjalne ośrodki dokumentacji mariologicznej. W roku maryjnym należy oczekiwać dalszego rozwoju tego rodzaju inicjatyw. Zgłębianie wiedzy teologicznej o Matce Bożej i płynące z tego konsekwencje są już same w sobie wielkim aktem czci.

Ikonografia

92. Jan Paweł II podkreślił również zbieżność obchodów roku maryjnego (1987—1988) z 1200-leciem II Soboru Nicejskiego (787), „który w zakończeniu znanego sporu, co do kultu obrazów świętych orzekł, że według nauczania Ojców i powszechnej Tradycji Kościoła, wierni mogą czcić razem z Krzyżem także wizerunki Matki Bożej, Aniołów i świętych w kościołach, w domach i przy drogach".[158]

93. Odwołanie się Ojca Świętego do nauczania II Soboru Nicejskiego winno być w roku maryjnym zaproszeniem do pogłębienia problematyki teologicznej i pastoralnej świętych obrazów, a mianowicie należałoby zgłębić następujące zagadnienia:

---

155 Kan. 1230 KPK.
156 N. 48.
157 Tamże.
158 Encykl. „Redemptoris Mater", n. 33.

— zależność między sanktuarium a czczonym w nim wizerunkiem Matki Bożej, ponieważ każde sanktuarium ma „własny obraz" i własne uwarunkowania;
— konieczność zapoznania wiernych z dziejami sanktuarium i obrazu, oczyszczając je z różnego rodzaju legend i niezgodnych z prawdą historyczną upiększeń;
— wyjaśnić istotne znaczenie i powody oddawania czci świętym obrazom, a także znaczenie ikony Matki Bożej jako znaku Jej obecności wśród ludu Bożego;
— ukazać w świetle teologii, tradycji i odrębności kultur różne formy czci oddawanej obrazom;
— dopomóc wiernym przenieść spojrzenie z „malowanego wizerunku" na biblijny obraz pokornej Dziewicy z Nazaretu i na Jej chwalebne i pełne miłosierdzia przebywanie przy swoim Synu w niebie;
— potrzebę stosowania katechetycznej zasady, zwłaszcza w obecnych czasach, przedstawiania prawd wiary za pomocą obrazów. W tej dziedzinie możliwości zastosowania najnowszej techniki audiowizualnej może być kontynuacją dawnej praktyki malarskiej, wyrażającej się na różne sposoby, od prostych fresków do genialnych witraży i obrazów.

94. Najświętsza Dziewica, cała piękna (tota pulchra), na przestrzeni wieków inspirowała wszystkie dziedziny sztuki. Wiele Jej sanktuariów stanowi wspaniały przykład współdziałania wiary i sztuki w poszczególnych epokach. Również w naszych czasach sanktuaria powinny przyczyniać się do harmonijnego współdziałania między wiarą i artyzmem, tworząc nadal wspaniałe dzieła sztuki sakralnej.

W sanktuariach nie powinno znajdować się nic takiego, co w swoim wyrazie byłoby tuzinkowe, słabą reprodukcją lub oleodrukiem. Dzieła, które podziwia się w nich, mają być wyrazem prawdziwej sztuki, która czerpie natchnienia z życiowego kontaktu ze słowem Bożym i z tradycją, a także jest otwarta na działanie Ducha Świętego.

Nawet pamiątki i całe rękodzieło, które kwitnie wokół sanktuariów, powinno odznaczać się odpowiednim poziomem, prawdziwą godnością i pięknem artystycznym.

Zakończenie

Rok maryjny zakłada konieczność harmonijnej wizji całościowego sprawowania misterium Chrystusa w każdej wspólnocie kościelnej. To misterium Chrystusa przeżywa się w łączności z Matką Bożą, zawsze obecną w życiu Kościoła, któremu przyświeca swoją postawą wiary, nadziei i miłości.

W encyklice „Redemptoris Mater" Jan Paweł II kilkakrotnie mówi o „maryjnym wymiarze życia chrześcijańskiego",[159] gdyż każdy uczeń

[159] Por. tamże, n. 45.

Chrystusa przyjmuje Matkę Odkupiciela i „wprowadza Ją w to wszystko co stanowi jego własne życie wewnętrzne".[160] Analogicznie, ze względu na miejsce Matki Bożej w misterium Chrystusa i Kościoła, istnieje również „maryjny wymiar kultu chrześcijańskiego", tak bardzo widoczny w obrzędach liturgicznych, w różnych nabożeństwach i wielu przejawach „religijności ludowej".

Wskazania i propozycje zawarte w niniejszym piśmie Kongregacji Kultu Bożego niech pomogą poszerzyć ten wymiar maryjny. Natomiast krajowe Komisje Liturgiczne winny te wskazania odpowiednio uzupełnić i przekazać poszczególnym diecezjom, które z kolei będą je realizować z uwzględnieniem własnej specyfiki i potrzeb.

A zatem głęboka i serdeczna pobożność maryjna winna być przeżywana w ramach jedynego i prawdziwego kultu chrześcijańskiego, zawsze zgodnie z założeniami biblijnymi i Tradycją Kościoła, z odniesieniem do sposobu życia i do potrzeb człowieka, z ukierunkowaniem na Boga i Jego chwałę, gdyż wszelka cześć i chwała należy się Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu w Kościele i poprzez Kościół pielgrzymujący na ziemi ku niebieskiemu Jeruzalem.

3

ODPUSTY ROKU MARYJNEGO

Najświętsza Maryja Panna, która jest Matką Boga, a także Matką Kościoła, więcej, Matką wszystkich ludzi, „wkroczywszy głęboko w dzieje zbawienia łączy w sobie pewien sposób i odzwierciedla najwyższe treści wiary" (*Lumen gentium*, 65) i „gdy jest sławiona i czczona, przywołuje wiernych do Syna swego i do Jego ofiary oraz do miłości Ojca" (tamże). Ona bowiem jest „szlachetną towarzyszką (...) Boskiego Odkupiciela (...) i w szczególny zaiste sposób współpracuje (...) dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich" (por. tamże, 61).

Zbliżając się do końca drugiego tysiąclecia od narodzenia naszego Zbawiciela, Kościół, powszechna wspólnota wierzących, kieruje swój wzrok ku Odkupicielowi, a równocześnie ku Jego Matce, która jest stale obecna w dziejach i udziela troskliwej pomocy w licznych i złożonych sprawach, których pełne jest dzisiaj życie jednostek, rodzin i narodów (por. *Redemptoris Mater*, 52). W związku z tym Ojciec święty Jan Paweł II, ożywiony nabożeństwem do Najświętszej Panny i wypełniając urząd Namiestnika Chrystusa, który nakłada nań „codzienną udrękę płynącą z troski o wszystkie Kościoły" (por. 2 Kor 11, 28), ogłosił w tych dniach Rok Maryjny, aby wierni całego świata — począwszy od uroczystości Zesłania Ducha Świętego do przyszłorocznej uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny — mogli, po-

160 Tamże.

bożnie w nim uczestnicząc, pogłębić życie religijne dla wzrastania w cnotach i duchowego zbawienia.

A ponieważ — zwłaszcza w naszych czasach — winno rozbrzmiewać wezwanie: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie" (J 2, 5), które Maryja podczas godów weselnych w Kanie Galilejskiej skierowała do sług, a przez nich — do wszystkich ludzi, jest rzeczą najwyższej wagi, aby stało się ono dla wiernych bodźcem, szczególnie podczas tego Roku, do podejmowania z nowym zapałem różnorodnych dzieł pobożności, miłosierdzia i pokuty, przede wszystkim takich, do których Kościół, zgodnie z dawną tradycją, przywiązuje odpusty.

Uzyskanie takiego odpustu wymaga miłości Boga i bliźnich; można też słusznie oczekiwać, że wierni, wdzięczni za dobroć Boga, po uzyskaniu odpustu podejmą szlachetne postanowienie czynienia dobra i unikania grzechu, do tego bowiem zawsze i wszędzie Pan nasz Jezus Chrystus zachęca swoich wyznawców.

Ażeby dopomóc wiernym w uzyskaniu podczas Roku Maryjnego jak najobfitszych owoców w czystości sumienia, głębi nawrócenia i wzrostu miłości Boga i braci, Penitencjaria Apostolska, na mocy specjalnego mandatu udzielonego jej przez Ojca świętego, czerpiąc ze skarbca Kościoła, który jako „sługa Odkupienia autorytatywnie rozporządza i dysponuje skarbcem zadośćuczynień Chrystusa i świętych" (KPK, 992), niniejszym dekretem udziela odpustu zupełnego wszystkim wiernym — pod zwykłymi warunkami (jak spowiedź sakramentalna, komunia eucharystyczna i modlitwa według intencji Ojca świętego) — w następujących przypadkach:

1. W dniu rozpoczęcia i zakończenia Roku Maryjnego, jeśli we własnym kościele parafialnym albo w jakimkolwiek sanktuarium maryjnym lub innym miejscu kultu wezmą udział w nabożeństwie sprawowanym z okazji Roku Maryjnego;

2. Podczas maryjnych uroczystości i świąt liturgicznych, a także w każdą sobotę lub w inny dzień poświęcony jednej z tajemnic lub jednemu z tytułów Najświętszej Maryi Panny, jeśli będą nabożnie uczestniczyć w nabożeństwie ku czci Najświętszej Maryi Panny w kościele parafialnym, w sanktuarium maryjnym lub w innym miejscu kultu;

3. W każdy dzień Roku Maryjnego, jeśli uczestnicząc w zbiorowej pielgrzymce do jednego z sanktuariów maryjnych wyznaczonych dla diecezji przez biskupa wezmą udział w liturgicznych nabożeństwach — wśród których uprzywilejowane miejsce zajmuje Msza św. — w nabożeństwie pokutnym lub w modlitwie różańcowej, albo jeśli spełnią inne ćwiczenie pobożne ku czci Najświętszej Maryi Panny;

4. Ponadto w każdy dzień Roku Maryjnego, jeśli z pobożnością odwiedzą — także indywidualnie — Bazylikę Matki Boskiej Większej w Rzymie i będą uczestniczyli w sprawowanej tam liturgii lub przynajmniej pobożnie się pomodlą;

5. Jeśli z pobożnością przyjmą Błogosławieństwo Papieskie udzielone

przez biskupa, również za pośrednictwem radia lub telewizji. Penitencjria Apostolska zezwala biskupom na udzielenie — z okazji uroczystości lub święta maryjnego, lub pielgrzymki diecezjalnej, zgodnie z ustalonym rytem (por. *Caeremoniale Episcoporum*, n. 1122—1126) — dwóch Błogosławieństw Papieskich poza tymi, których na mocy Prawa Kanonicznego mogą udzielić trzy razy w ciągu roku.

Wypada tu przypomnieć, że zgodnie z obowiązującymi przepisami, dar odpustu zupełnego można otrzymać tylko raz dziennie i że odpusty zawsze mogą być ofiarowane za zmarłych jako forma udzielania im pomocy (por. *Enchiridion indulgentiarum*, norma 4 i 24). Przy okazji Penitencjaria Apostolska pragnie zwrócić uwagę na normę 27 tegoż Enchiridionu, wedle której „spowiednicy mogą zmienić zarówno zalecane dzieło, jak i wymagane warunki, dla tych osób, które z uzasadnionych przyczyn nie mogą ich spełnić", oraz na normę 28, według której miejscowi „biskupi lub przełożeni kościelni mają prawo do udzielenia tym wiernym, którzy prawnie podlegają ich zwierzchnictwu i przebywają na podległym im terenie, jeśli w danym miejscu przystąpienie do spowiedzi i komunii jest niemożliwe lub bardzo trudne, odpustu zupełnego bez spowiedzi i komunii św. pod warunkiem, że wierni ci okażą szczerą skruchę i zobowiążą się do jak najszybszego przystąpienia do tych sakramentów". Na zakończenie Penitencjaria Apostolska gorąco zaleca, jako rzecz wynikającą z samej natury Roku Maryjnego, częste odmawianie, zwłaszcza w kręgu rodzinnym, Różańca, a dla wiernych obrządku wschodniego — odpowiednich modlitw ustalonych przez Patriarchów. Modlitwa różańcowa, jeśli odbywa się w kościele czy w oratorium, lub w innej formie wspólnotowej, połączona jest z odpustem zupełnym (tamże, 48).

Niniejsze obowiązuje niezależnie od jakichkolwiek prawnych zarządzeń.

Rzym, 2 maja 1987 r.

Luigi kard. Dadaglio, Penitencjarz
Luigi de Magistris, Regens

II. KOMUNIKATY I ZARZĄDZENIA KURII METROPOLITALNEJ

4

INTENCJE OGÓLNE I MISYJNE POWIERZONE PRZEZ OJCA ŚWIĘTEGO APOSTOLSTWU MODLITWY NA ROK 1988

Styczeń

OGÓLNA: Za potrzebujących i tych, którzy posłuszni Duchowi Świętemu spieszą im z pomocą.

MISYJNA: Aby ludzka solidarność przezwyciężyła konflikty oraz przyniosła pokój i możliwości rozwoju w Afryce.

Luty

OGÓLNA: Za ofiary terroryzmu i o nawrócenie terrorystów.

MISYJNA: Aby kraje dotąd zamknięte dla Ewangelii otworzyły bramy Chrystusowi.

Marzec

OGÓLNA: Za chorych i niepełnosprawnych, którzy swą wiarą i cierpliwością ubogacają Kościół.

MISYJNA: Aby katolicy chińscy byli dla swych braci wiernymi świadkami i wysłannikami Chrystusa.

Kwiecień

OGÓLNA: Aby ludzie młodzi, żyjąc Ewangelią i Eucharystią, zdołali zbudować cywilizację Miłości.

MISYJNA: Za misjonarzy chorych i w podeszłym wieku.

Maj

OGÓLNA: Za wszystkich, którzy jak Matka Boża słuchają słowa Bożego i wprowadzają je w życie.

MISYJNA: Aby wśród ludzi świeckich wzrastała świadomość powołania misyjnego w Kościele i świecie.

Czerwiec

OGÓLNA: Za wszystkich, którzy w zjednoczeniu z Sercem Chrystusa starają się o pełne wyzwolenie ludzi uciśnionych.

MISYJNA: O misyjne zaangażowanie wspólnot podstawowych.

Lipiec

OGÓLNA: Abyśmy wszyscy byli gotowi przyjąć imigrantów jako braci i siostry.

MISYJNA: Aby troska o dialog z religiami niechrześcijańskimi nie doprowadziła do zagubienia świadomości o obowiązku i prawie głoszenia Ewangelii.

Sierpień

OGÓLNA: Aby dziennikarze przyczyniali się do wzrostu wiary, sprawiedliwości i pokoju.

MISYJNA: Aby się utrzymał wielkoduszny wkład kobiet w dzieło misyjne Kościoła.

Wrzesień

OGÓLNA: Za bezrobotnych.

MISYJNA: Aby przygotowanie do Piątego Stulecia ewangelizacji Ameryki Łacińskiej stało się bodźcem do wzrostu zapału misyjnego.

Październik

OGÓLNA: Aby Duch Święty prowadził wszystkich nauczających.

MISYJNA: Za Dzieło Rozkrzewiania Wiary.

Listopad

OGÓLNA: Aby szanowano życie i godność każdego człowieka od chwili poczęcia.

MISYJNA: O upowszechnienie i wzrost życia kontemplacyjnego w krajach misyjnych.

Grudzień

OGÓLNA: Aby nauka Kościoła o rodzinie upowszechniła się dzięki świadectwu małżeństw chrześcijańskich, a także wysiłkom duszpasterzy i ekspertów.

MISYJNA: Aby środki społecznego przekazu w krajach misyjnych wspomagały zadania ewangelizacyjne Kościoła.

5

WIZYTACJE KANONICZNE I SZAFARSTWO SAKRAMENTU BIERZMOWANIA W 1988 ROKU

1. Wizytacje kanoniczne w 1988 r. będą przeprowadzone w następujących Dekanatach Archidiecezji Wrocławskiej:

a) J. Em. Ks. Henryk Kard. Gulbinowicz — Oleśnica
— Borów

b) J. E. Ks. Biskup Tadeusz Rybak — Wrocław-Śródmieście
— Jawor

c) J. E. Ks. Biskup Adam Dyczkowski — Wrocław-Północ I (Osob.)
— Wrocław-Północ II (Psie Pole)
— Lubań Śl.

d) J. E. Ks. Biskup Józef Pazdur — Bystrzyca Kł.
— Lubomierz
— Wałbrzych-Południe

2. Udzielanie Sakramentu Bierzmowania w 1988 r. odbędzie się w podanych siedzibach Dekanatu lub w parafii wytypowanej. Księża Biskupi, mający w 1988 roku przydzielony dla siebie Dekanat, na prośbę Duszpasterzy będą udzielać bierzmowania w innych parafiach *tegoż Dekanatu* kandydatom przygotowanym przez miejscowych Duszpasterzy.

Dekanaty:

1. Wrocław-Południe — Henryk Kardynał Gulbinowicz
2. Wrocław-Wschód — Biskup Tadeusz Rybak
3. Wrocław-Zachód I (Leśnica) — Biskup Adam Dyczkowski
4. Wrocław-Zachód II (Kozanów) — Biskup Adam Dyczkowski
5. Bolesławiec-Wschód — Biskup Józef Pazdur
6. Bolesławiec-Zachód — Henryk Kardynał Gulbinowicz
7. Brzeg-Południe — Biskup Józef Pazdur
8. Brzeg-Północ — Biskup Adam Dyczkowski
9. Chocianów — Biskup Tadeusz Rybak
10. Dzierżoniów-Południe — Biskup Adam Dyczkowski
11. Dzierżoniów-Północ — Henryk Kardynał Gulbinowicz

12. Góra Śląska — Biskup Tadeusz Rybak
13. Gryfów Śląski — Biskup Adam Dyczkowski
14. Jelenia Góra-Wschód (Siedlęcin) — Biskup Adam Dyczkowski
15. Jelenia Góra-Zachód — Biskup Tadeusz Rybak
16. Kamieniec Ząbk. (Przyłęk) — Henryk Kardynał Gulbinowicz
17. Kamienna Góra — Biskup Adam Dyczkowski
18. Kąty Wrocławskie — Biskup Adam Dyczkowski
19. Kłodzko (Ołdrzychowice Kł.) — Biskup Tadeusz Rybak
20. Legnica-Wschód (Ks. Prałat Jóźków) — Biskup Józef Pazdur
21. Legnica-Zachód (Ks. Prałat Kisiński) — Henryk Kardynał Gulbinowicz
22. Lubin — Biskup Tadeusz Rybak
23. Milicz — Biskup Adam Dyczkowski
24. Mysłakowice — Biskup Adam Dyczkowski
25. Namysłów — Biskup Tadeusz Rybak
26. Nowa Ruda — Henryk Kardynał Gulbinowicz
27. Oława — Biskup Józef Pazdur
28. Polanica Zdrój (Kudowa Zdr.) — Biskup Adam Dyczkowski
29. Polkowice — Biskup Józef Pazdur
30. Prusice — Biskup Józef Pazdur
31. Sobótka (Sobótka Górka) — Henryk Kardynał Gulbinowicz
32. Strzegom — Biskup Tadeusz Rybak
33. Strzelin (ul. 19 Stycznia 23) — Biskup Tadeusz Rybak
34. Syców — Biskup Adam Dyczkowski
35. Ścinawa — Biskup Józef Pazdur
36. Środa Śląska (Malczyce) — Henryk Kardynał Gulbinowicz
37. Świdnica-Wschód (Pl. Kośc. 1) — Biskup Tadeusz Rybak
38. Świdnica-Zachód (ul. Prądzyń. 1) — Biskup Tadeusz Rybak
39. Świebodzice — Biskup Tadeusz Rybak
40. Świerzawa — Biskup Józef Pazdur
41. Trzebnica — Henryk Kardynał Gulbinowicz
42. Twardogóra — Biskup Józef Pazdur
43. Wałbrzych-Północ — Biskup Tadeusz Rybak
44. Węgliniec (Wykroty) — Biskup Józef Pazdur
45. Wołów — Biskup Józef Pazdur
46. Ząbkowice Śląskie — Henryk Kardynał Gulbinowicz
47. Zgorzelec — Biskup Józef Pazdur
48. Ziębice — Biskup Adam Dyczkowski
49. Złotoryja — Biskup Józef Pazdur

3. W każdy pierwszy *poniedziałek miesiąca* o godzinie 17.00 (termin ten się nie zmienia nigdy, nawet, jeśli wypadnie w jakieś święto lub uroczystość) udziela się Sakramentu Bierzmowania w Katedrze wrocławskiej osobom przygotowanym w parafiach przez własnych Duszpasterzy, zwłaszcza przez katechumenat dla dorosłych, mającym odpo-

wiednie zaświadczenie o przeprowadzonym przygotowaniu ich przez Duszpasterzy i dopuszczenie do tegoż sakramentu, zaopatrzone w podpis Ks. Proboszcza i urzędową pieczęć parafialną.

Sakramentu Bierzmowania w Katedrze w każdy *pierwszy poniedziałek miesiąca*, o godzinie 17.00 będzie udzielał w 1988 roku:

— Styczeń	— Biskup Tadeusz Rybak
— Luty	— Biskup Tadeusz Rybak
— Marzec	— Biskup Tadeusz Rybak
— Kwiecień	— Biskup Tadeusz Rybak
— Maj	— Biskup Józef Pazdur
— Czerwiec	— Biskup Józef Pazdur
— Lipiec	— Biskup Józef Pazdur
— Sierpień	— Biskup Józef Pazdur
— Wrzesień	— Biskup Adam Dyczkowski
— Październik	— Biskup Adam Dyczkowski
— Listopad	— Biskup Adam Dyczkowski
— Grudzień	— Biskup Adam Dyczkowski

Wrocław, 1987. 09. 29

† Biskup Tadeusz Rybak
Wikariusz Generalny

III. POMOCE DUSZPASTERSKIE

Ks. Jan Tyrawa

„O NALEŻYTYM KSZTAŁTOWANIU I ROZWIJANIU KULTU NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY"

Rok Maryjny, zainaugurowany przez Papieża Jana Pawła II w uroczystość Pięćdziesiątnicy 7 czerwca bieżącego roku, a poprzedzony encykliką „Redemptoris Mater", jest doskonałą okazją nie tylko dla przygotowania całego chrześcijańskiego świata na trzecie tysiąclecie, lecz również dla refleksji nad pogłębieniem mariologii, a zwłaszcza kultu maryjnego. W tym miejscu w sposób szczególny interesuje nas kult maryjny, jego właściwe teologiczne kształtowanie i rozwój, zwłaszcza w Kościele nad Wisłą. Punktem wyjścia będą trzy najbardziej podstawowe dokumenty kościelne ostatniej doby: VIII rozdział Konstytucji dogmatycznej o Kościele (KK) zatytułowany: „Błogosławiona Maryja Dziewica Boża Rodzicielka w tajemnicy Chrystusa i Kościoła", adhortacja Papieża Pawła VI „Marialis cultus" oraz ostatnia encyklika Papieża Jana Pawła II „Redemptoris Mater".

Tak zarysowany problem postaram się rozwinąć w trzech punktach: Jaki jest nasz aktualny stan kultu maryjnego (I), w jakim kierunku idzie rozwój współczesnej mariologii (II), jakie są konkretne postulaty właściwego rozwoju i pogłębienia kultu maryjnego (III).

I

Od Kongresu Mariologicznego w Lourdes w 1958 r. za H. M. Kösterem mówi się o dwóch zasadniczych typach pobożności maryjnej: chrystotypicznej i eklezjotypicznej. Doskonałym rozwinięciem tych dwóch typów pobożności maryjnej było wystąpienie O. Celestyna Napiórkowskiego na ostatnich Wrocławskich Dniach Duszpasterskich. Te dwa typy kultu maryjnego są jakimś przedłużeniem dwóch modeli mariologicznych w ogóle, które starają się ukazać relację Maryi do Chrystusa; pierwszy z nich to „per Mariam ad Christum", drugi to „per Christum ad Mariam". Opowiedzenie się za każdym z nich pociąga daleko idące konsekwencje. Powiedzmy od razu, w Polsce przeważa model pierwszy: „per Mariam ad Christum". Model ten z punktu widzenia teologii musi być dopełniony modelem drugim: „per Christum ad Mariam". Jak to rozumieć?

Model „per Mariam ad Christum" widzi Maryję jako stopień, pośrednika do Chrystusa. Bardzo często wiąże się z obrazem Boga jako surowego sędziego, taki obraz Boga zdaje się być powszechny w polskiej religijności. Bardzo często też wiąże się z takim podziałem „funkcji", w którym Bogu, Jezusowi Chrystusowi przypisuje się obszar sprawiedliwości, Maryi zaś obszar miłosierdzia. Taki podział funkcji urąga przede wszystkim biblijnemu obrazowi Boga jako miłosiernego Ojca (por. Łk 15, 11—32), a jeszcze bardziej całej teologii krzyża. W jaki sposób można pogodzić fakt ofiarowania przez Ojca swojego Syna za zbawienie świata, a zatem najdoskonalszy wyraz Bożego miłosierdzia z obrazem Boga jako surowego sędziego, którego interesuje jedynie zimna sprawiedliwość? Oczywiście Bóg jest sędzią, ale *teraz* jest miłosiernym Ojcem.

Całej sprawie zatem należy przywrócić chrystocentryczny wymiar, stąd konieczność uzupełnienia modelu pierwszego drugim: „per Christum ad Mariam". Model drugi musi być absolutnie pierwszym. Oczywiście nie wolno rozumieć go w tym sensie, że Chrystus jest tu stopniem, pośrednikiem do Maryi, ale w tym sensie, że tajemnica Maryi wyjaśnia się i interpretuje jedynie i wyłącznie w świetle tajemnicy Chrystusa.

W tym miejscu pozwolę sobie przytoczyć kilka myśli O. Celestyna Napiórkowskiego z wyżej wspominanego już wystąpienia na WDD. Wymiar chrystocentryzmu przywrócić należy również i w tym, co nazywamy urzeczywistnieniem Kościoła tu i teraz, tzn. tej świętej wspólnoty, która tu i teraz jest jedynym miejscem zbawienia człowieka, jedynym miejscem spotkania człowieka z Bogiem, jedynym miejscem zjed-

nioczenia z Ojcem przez Chrystusa w Duchu Świętym. A zatem urzeczywistniać Kościół to znaczy zakorzeniać świadomość odkupienia w Chrystusie. Słowo „odkupienie" chciałbym bardzo mocno wyeksponować. Bez tej świadomości nie ma chrześcijaństwa, a tu Chrystus jest pierwszy jako Odkupiciel, Zbawca, Pośrednik, Kapłan. Bez Chrystusa nie ma ratunku przed grzechem, nie ma odkupienia i zbawienia, nie ma Kościoła i Matki Kościoła, Jego Matki. Jezus Chrystus to uosobienie miłosierdzia Ojca, ucieleśnienie Jego miłości do człowieka, jedyna szansa ocalenia człowieka, niezawodny Pośrednik, najskuteczniejszy Orędownik, Wielki Obecny w słowie, w sakramentach, we wspólnocie, bliższy niż my sami sobie, bliższy niż święci i Najświętsza. Urzeczywistniać Kościół to znaczy sprawiać indywidualne i społeczne dojrzewanie podstawowej świadomości odkupienia i Odkupiciela, uświęcenia i Uświęciciela. Urzeczywistniać Kościół to zawiązywać wspólnotę między odkupionymi a Odkupicielem. To Chrystus buduje wspólnotę — Swoje ciało — i we wspólnocie tej wyznacza miejsca i zadania. Kto tak patrzy na Chrystusa, ten dostrzeże Jego Matkę, Jana, Piotra, Szczepana i innych. Odkupienie realizuje się per Christum czy in Christo, czy cum Christo i nie ma innej drogi i innej zasady chrześcijańskiej.

Jaka jest nasza świadomość odkupienia? A może jest i tak, że szeroka rzesza wiernych w Polsce pojęcia nie ma, co znaczy odkupienie, nowe życie w Chrystusie wraz ze wszystkimi konsekwencjami. W tej sytuacji pobożność per Mariam ad Christum nie wystarcza. Musi przyjść absolutnie nowa katecheza narodu, głoszenie grzechu i łaski, zbrodni i kary, nieba i piekła, absolutnej konieczności metanoi, obwieszczanie Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, wdrażanie w postawy uczciwości, rzetelności i słowności.

Wyeksponowanie modelu per Mariam na niekorzyść modelu per Christum i chrystocentryzmu rodzi pobożność chrystotypiczną, to znaczy ukazuje Maryję na wzór Chrystusa, jako wielkość paralelną do Chrystusa i podobną do Niego, tak jakby w traktacie o Chrystusie wykreślić imię Jezusa Chrystusa i wpisać imię Najświętszej Maryi Panny. Ten typ pobożności reprezentowali szczególnie św. Bernard z Clairvaux, św. Alfons Liguori, św. Ludwik Grignon czy św. Maksymilian Kolbe. Wygląda to tak: Chrystus przeznaczony od wieków — Maryja przeznaczona od wieków; Chrystus bez grzechu — Maryja bez grzechu; Chrystus pełen łaski — Maryja pełna łaski; Chrystus drugim Adamem — Maryja drugą Ewą; Chrystus Odkupicielem — Maryja Odkupicielką czy Współodkupicielką; Chrystus Pośrednikiem — Maryja Pośredniczką; Chrystus Dawcą łaski — Maryja Szafarką czy Wszechpośredniczką łask; Chrystus wstąpił do nieba — Maryja Wniebowzięta; Chrystus Kapłanem — Maryja Kapłanką; Chrystus Królem — Maryja Królową; Chrystus Twórcą Kościoła — Maryja Matką Kościoła.

Ten typ pobożności — niewątpliwie zakorzeniony w Piśmie św.,

sposób tego zakrzenienia będzie przedmiotem rozważań w punkcie drugim, a dający znać o sobie również w ostatnich wspominanych już dokumentach Kościoła — nie zawsze był szczęśliwie interpretowany i prezentowany przez mariologów, a zwłaszcza przez kaznodziejów. Sobór Watykański II, a później adhortacja „Marialis cultus" czy Jan Paweł II nie przekreślili tego rodzaju pobożności, jednakże nie przyjęli w swojej mariologii tytułów: „Odkupicielki", „Współodkupicielki" czy „Wszechpośredniczki". Pozostawiono inne tytuły, jednakże nie interpretując ich bliżej, jak: „Orędowniczki", „Wspomożycielki", „Pośredniczki". Równocześnie w tych samych dokumentach bardzo mocno eksponuje się pobożność eklezjotypiczną, czyni to zwłaszcza adhortacja „Marialis cultus".

Czym jest pobożność eklezjotypiczna? Zauważyliśmy już, że pobożność maryjną można rozumieć również jako pobożność do Maryi — chrystotypicznie. Otóż pobożność maryjną można rozumieć również jako pobożność na wzór Maryi, jaka istniała w Maryi, jaką miała Maryja, a zatem eklezjotypicznie — Maryja jako wzór przede wszystkim dla Kościoła jak i dla każdego poszczególnego wiernego. Adhortacja „Marialis cultus" powie wprost, że Maryja jest nauczycielką pobożności i nie koncentruje się na Maryi, lecz z Maryją na Chrystusie. Jest zatem ukazywaniem Maryi nie ponad Kościołem, ale w Kościele. Jest to pobożność nie tyle błagalna, jak w pobożności chrystotypicznej, ile naśladująca. W Maryi Kościół jak i poszczególny chrześcijanin odnajduje najdoskonalszy wzór. Mariologia eklezjotypiczna maluje obraz Maryi podobny do obrazu Kościoła, jak opisując Kościół wpatruje się w Maryję — Kościół w pełni już urzeczywistniony. Kościół dziełem łaski — Maryja pełnią łask; Kościół świątynią Ducha Świętego — Maryja uprzywilejowaną przestrzenią Ducha Świętego; Kościół wierzy, ufa. miłuje — Maryja wierzy, ufa, miłuje; Kościół pielgrzymuje we wierze — Maryja odbyła swoją trudną pielgrzymkę wiary; Kościół słucha Słowa Bożego — Maryja była pilną jego słuchaczką; Kościół rozważa Słowo Boże — Maryja rozważała je w swoim sercu; Kościół modli się słowem Bożym — Maryja wyśpiewała modlitwę wybitnie biblijną; Kościół służy — Maryja służyła z pośpiechem; Kościół cały dla Chrystusa — Maryja była cała dla Chrystusa; Kościół cały dla zbawczego dzieła Chrystusa — Maryja cała dla zbawczego dzieła Chrystusa. Maryja, najstarsza córa Kościoła, zrealizowała w sobie Kościół w sposób najdoskonalszy, osiągnęła już to, do czego Kościół dąży. Kościół przeżywa swoje „jeszcze nie", Maryja cieszy się swoim „już". Chrystus ukazuje się tu jako wielkość, która stoi ponad Kościołem i Maryją, Maryja w Kościele a nie ponad nim. Tak rodzi się pobożność naśladowania, kontemplacji, pokornego otwierania się na dobro, która patrzy na Maryję jak ona wzór i naśladuje Ją. Pobożność ta jest trudna, nie obiecuje, lecz wymaga, nie daje, lecz żąda, nie posiada litanii, nabożeństw do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, popularnych

antyfon. Właściwie nie wiadomo nawet, jak miałoby wyglądać takie nabożeństwo w pobożności eklezjotypicznej. Ta pobożność naśladowania jest całkowicie zdominowana przez pobożność wzywania i stąd pobożność chrystotypiczna musi być uzupełniona pobożnością eklezjotypiczną — pobożnością naśladowania Matki Bożej w Jej postawie i pobożności.

II

Postawmy zatem pytanie, jakie kierunki rozwoju przybrała mariologia po Soborze Watykańskim II i w związku z czym, na czym polegałoby pogłębienie czy wręcz odnowienie kultu maryjnego dziś.

Na wstępie trzeba bardzo mocno podkreślić, że wymienione już wyżej trzy najbardziej podstawowe dokumenty mariologiczne nie przekreśliły i nie odrzuciły pobożności chrystotypicznej i tego wszystkiego, co stanowi ich biblijną i liturgiczną podstawę, jednakże dopełniły ją pobożnością elekzjotypiczną. Radykalnie nowa jakość mariologii Soboru Watykańskiego II zawarta została już w samym tytule VIII rozdziału Konstytucji dogmatycznej o Kościele (KK): „Błogosławiona Maryja Dziewica Boża Rodzicielka w tajemnicy Chrystusa i Kościoła". Oznacza to, że prawda mariologiczna nie jest rozpatrywana sama w sobie, lecz sprowadzona została do jedności uzależnionej od głównego tematu Soboru, który równocześnie jest głównym tematem całej Biblii i liturgii — zbawczego planu Boga. Plan ten realizowany jest stopniowo przez udzielanie nowych łask, począwszy od Starego Testamentu przez „pełnię czasów" nowotestamentalnych aż w czas Kościoła. Jego podstawową cechą jest sakramentalna struktura zbawienia, to znaczy, że dzieło zbawienia człowieka dokonuje się w historii nie przy okazji sakramentu, lecz „w" i „przez" sakrament, a jest nim przede wszystkim Chrystus i Kościół. W tym kontekście Sobór Watykański II wnosi nowy aspekt personalistyczny, który ukazuje z jednej strony konieczność łaski do zbawienia, a z drugiej osobowy wkład każdego człowieka w dzieło zbawienia. Ten osobowy wkład na gruncie łaski staje się ludzką współpracą istotowo receptywną, ale równocześnie i aktywną, bowiem aby być prawdziwie receptywnym, należy działać, otwierać się i współpracować. Prawdziwą odpowiedzią człowieka w ekonomii łaski jest współpraca z łaską na mocy samej łaski i w tym sensie możemy mówić o zasługiwaniu, przyczynianiu się do zbawienia innych.

W tak rozumianym zbawczym planie Boga Maryja zajmuje poczesne miejsce z tego tytułu, że jest Matką Odkupiciela (Ga 4, 4); jest Rodzicielką Syna Bożego, umiłowaną Córą Ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego (Łk 1, 35), bowiem dokonuje się to ze względu na Syna Bożego. Motyw ten podniesie przede wszystkim św. Mateusz ukazując „Dziecię z Matką Jego, Maryją" (2, 11). Właśnie Dziecię i dopiero w związku z Nim Jego Matkę. Wyraża się to również w samej idei

całej tej perykopy ewangelicznej, której treść stanowi nadanie imienia Dziecięciu, zanim przyjdzie Ono na świat. Wątek maryjny rozpoczyna się od ukazana Najświętszej Dziewicy będącej w szczególnej sferze samego Ducha Świętego. Maryja ukazana jest tu w szerokiej panoramie historii zbawienia jako brama, przez którą przychodzi Zbawiciel. Rozpoczyna się nowa era Ducha Świętego. Najświętsza Maryja Panna jest tą, która pierwsza otrzymuje dary Ducha Świętego w nowej ekonomii zbawienia, następstwem tego daru jest zaczyn świętości (RM 8), ale również wprowadzenie w samo centrum owej nieprzyjaźni, o której mówi Protoewangelia (Rdz 3, 15; Ap 12, 1 nn). Tym samym Maryja wprowadzona zostaje w samo centrum stworzenia i odkupienia, łaski i Bożego miłosierdzia. Mogło się to dokonać dlatego, że „uwierzyła". „Zasadnicza treść mariologiczna, zasadnicza prawda o Maryi, która stała się rzeczywiście obecna w tajemnicy Chrystusa odsłania się — jak mówi Papież Jan Paweł II — właśnie przez to, że „uwierzyła" (RM 12). Przez to też stała się pierwszą, która „okazała «objawiającemu się Bogu» posłuszeństwo wiary" (Rz 16, 26). Przez wiarę mogła wypowiedzieć swoje „fiat", które od strony ludzkiej zadecydowało o spełnieniu się Bożej tajemnicy (RM 13). To posłuszeństwo wiary kształtowało całą Jej drogę wiary, pozwoliło odbyć Jej ową pielgrzymkę wiary (LG 58), która zaprowadziła Ją aż pod krzyż. „Dlatego też — przytaczamy tu myśl Jana Pawła II — wiara Maryi przyrównywana bywa do wiary Abrahama, którego Apostoł nazywa „ojcem naszej wiary" (por. Rz 4, 12). W zbawczej ekonomii Objawienia Bożego wiara Abrahama stanowi początek Starego Przymierza; wiara Maryi przy zwiastowaniu daje początek Przymierzu Nowemu. Podobnie też, jak Abraham „wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów" (Rz 4, 18), tak Maryja, która przy zwiastowaniu wyznaje swoje dziewictwo („Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?"), uwierzyła, że z mocy Najwyższego, za sprawą Ducha Świętego, stanie się Matką Syna Bożego..." (RM 14).

Nie sposób w tej chwili przedstawić tu wszystkich wątków odnowionej mariologii. Jednakże czymś nieodzownym w tym miejscu wydaje się być zwrócenie szczególnej uwagi na dwa teksty maryjne w Ewangelii św. Jana: Maryja w Kanie Galilejskiej (2, 1—11) oraz Maryja pod Krzyżem (19, 25—27).

Z ogólnego wprowadzenia do Ewangelii św. Jana chciałbym przypomnieć tylko, iż św. Jan tak redaguje swoją Ewangelię, że — aby podkreślić wagę wystąpienia Jezusa Chrystusa, a wraz z tym początek nowego stworzenia, dokonane w Jego życiu i chwale — nadaje jej początkowi schemat analogiczny do początku pierwszej księgi Starego Testamentu — Księgi Rodzaju. Tam dzieło stworzenia opisywane jest w schemacie siedmiu dni, również i w Ewangelii Jana nowe stworzenie w Jezusie Chrystusie opisywane jest w schemacie siedmiu dni. Otóż właśnie wydarzenie w Kanie odgrywa w tym dziele stworzenia doniosłą

rolę, stanowi punkt wyjścia procesu odrodzenia człowieka ku dziecięctwu Bożemu. Jeśli wystąpienie Jana Chrzciciela uznamy za odpowiednik pierwszego dnia stworzenia, a jego świadectwo o Jezusie jako Baranku Bożym, powołanie pierwszych dwóch uczniów, a następnie Piotra, Filipa i Natanaela za kolejne dni, to wydarzenie w Kanie byłoby siódmym dniem nowego stworzenia. Wprowadzeniem do tego opisu jest uwaga, że działo się to „trzeciego dnia". W żaden sposób nie chodzi tu o chronologię. Biblia ilekroć mówi o „trzecim dniu", tylekroć zwraca uwagę nie tyle na sam czas, ile na treść czasu wyrażający przede wszystkim moment przełomu, zwrot ku dobremu, ocalenie, które dokonuje się właśnie „trzeciego dnia" i jest niczym innym jak czasem zbawienia. Więcej, termin „trzeciego dnia" to kategoria stwierdzająca fakt, że wydarzenie mające miejsce w „trzecim dniu" jest wyłącznie dziełem Boga.

W Kanie Galilejskiej nastąpił największy cud stworzenia, Jezus objawił swoją chwałę, tu rozpoczyna się proces objawiania się Jezusa światu jako Bożego wysłannika najpierw wobec uczniów, reprezentantów nowego ludu Bożego. Idzie zatem o wielkie wydarzenie chrystologiczne i eschatologiczne, w którym Maryja, obok Jezusa, jest jego głównym bohaterem. Nie ulega żadnej wątpliwości, że bohaterem tego wydarzenia jest Jezus Chrystus jako gospodarz uczty, która jest zapowiedzią uczty niebieskiej oraz Jego Matka, Maryja, która inicjuje najistotniejsze zdarzenie tej uczty. Uczniowie ukazani tu są jako grupa ludzi powiązanych ze sobą więzami wspólnej wiary, jako pełnoprawny zalążek Kościoła Chrystusowego, ale to właśnie Maryja przyczynia się do rozbudzenia tej wiary. Nie miejsce, aby to udowadniać, ale ta aktywna obecność Maryi w Kanie nie wypływa bynajmniej z więzów krwi łączących Ją z Synem. Jej miejsce w Kanie ma charakter teologiczny; jest tam, gdzie Jej Syn oraz Jej interwencja jest punktem wyjścia dla uczynienia przez Jezusa znaku objawiającego Go jako Mesjasza. Maryja interweniuje, odpowiedź Jezusa oznacza nie tyle rodzaj krytyki czy odmowy, ile raczej stwierdzenie, że działalność Jezusa nie dotyczy zaspokajania potrzeb naturalnych. Jeśli więc Jezus mimo takiej odpowiedzi zareaguje, oznacza to, że Jego działanie trzeba widzieć na płaszczyźnie nadprzyrodzonej. Tak też rozumie to i Maryja, i stąd Jej zachęta: „...zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie" (2, 5). O teologicznym rozumieniu miejsca Maryi w Kanie świadczy tytuł „Niewiasta", a dalej owych sześć stągwi symbolizujących rzeczywistość Starego Testamentu, cud przemiany wody w wino w nadobfitości, co rozumiemy jako wyraz nieporównywalnej nowej nadobfitości i jakości Nowego Testamentu. Wino będzie tu też symbolizowało sakramentalną działalność Kościoła. Tytuł „Niewiasta" nawiązuje do Protoewangelii (Rdz 3, 15) i ukazuje Maryję jako drugą Ewę, Matkę nowego Adama, który definitywnie zniszczy węża, zło grzechu. Wydaje się też, że Jezus również właśnie tym tytułem legitymuje swoje objawienie

jako Mesjasza, bowiem jeśli pojawiła się już zapowiedziana „Niewiasta", to nastała również i owa godzina, w której Jej potomek odniesie ostatnie zwycięstwo. O tej godzinie Jezus mówi wyraźnie. Egzegeza stwierdza dziś z całą powagą, że „godzina", o której mówi Jezus, to nie tylko godzina Jego męki, wyniszczenia i zmartwychwstania, lecz również godzina Jego objawienia się jako Mesjasza. Jezus czyniąc w Kanie pierwszy znak, objawiając się jako Mesjasz, wzbudza wiarę uczniów. Ta wiara wiąże ich w Kościół. Maryja inicjując ten znak i przyczyniając się tym samym do wzbudzenia wiary uczniów, przedstawiona zostaje po raz pierwszy również jako Matka wiary uczniów, jako Matka całego ludu Bożego, Matka Kościoła. Jej Boże macierzyństwo otrzymuje nowy wymiar macierzyństwa duchowego, a wyrasta — jak zauważa to Papież — z „troski Maryi o ludzi", idzie o zwrot z Kany „winie nie mają" (RM 21). I kontynuuje Jan Paweł II: „...owo wychodzenie naprzeciw potrzebom człowieka oznacza równocześnie wprowadzenie ich w zasięg mesjańskiej misji i mocy Chrystusa. Jest to więc pośrednictwo: Maryja staje pomiędzy swym Synem a ludźmi w sytuacji ich braków, niedostatków i cierpień. Staje „pomiędzy", czyli pośredniczy, nie jako obca, lecz ze stanowiska Matki, świadom, że jako Matka może — lub nawet więcej: „ma prawo" — powiedzieć Synowi o potrzebach ludzi. Jej pośrednictwo ma więc charakter wstawienniczy" (RM 21). Równocześnie wypowiadając słowa: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie" — wobec ludzi występuje jako rzecznik woli Syna, „ukazując te wymagania, jakie winny być spełnione, aby mogła się objawić zbawcza moc Chrystusa" (RM 21). W Kanie dzięki wstawiennictwu Maryi i posłuszeństwu sług Jezus zapoczątkował „swoją godzinę".

Równie istotnym jest drugi tekst opisujący wydarzenie spod Krzyża, gdzie Jezus oddaje swojego ucznia Matce, a nie odwrotnie. Jezus daje swojej Matce „nowego syna". Tu także ma miejsce nazwanie Maryi „Niewiastą", przez co całe wydarzenie oddania syna pod opiekę Matki nabiera teologicznego znaczenia. W kontekście wydarzenia paschalnej tajemnicy rodzi się nowe macierzyństwo Maryi, bowiem dana zostaje każdemu człowiekowi jako matka, tu macierzyństwo Boże Maryi znajduje nową kontynuację w macierzyństwie duchowym Matki Kościoła i każdego poszczególnego chrześcijanina. Chrystus określając Maryję tytułem „Niewiasty" w sensie teologicznym „określa" również i ucznia, którego oddaje pod opiekę swej Matki. To również uczeń jako syn „Niewiasty" staje się tym potomkiem, który zetrze głowę węża i tym samym będzie kontynuował Jego dzieło rozpoczęte na krzyżu. Owa „Niewiasta" jako Matka będzie towarzyszyć również temu synowi w realizacji dzieła Syna. Jednoznacznie mówi o tym opis wydarzenia Zesłania Ducha Świętego na Apostołów i Matkę Najświętszą w Wieczerniku (Dz 1, 14; 2, 4) czy opis „Niewiasty obleczonej w słońce" w Apokalipsie (12, 1—18).

Udział Maryi w rodzeniu się Kościoła jest szczególny i nie był aktem jednorazowym, lecz trwa nieustannie. Już Ojcowie Kościoła powszechnie głoszą prawdę, że Maryja poczęła pierwej duchem niż ciałem, to znaczy właśnie przez wiarę (RM 13). Poczęła Go jako Syna Bożego który ma dokonać odkupienia człowieka. Poczęła Go nie dla siebie, lecz dla zbawienia świata, uwierzyła dla zbawienia świata. W tym świetle wiara Maryi ukazuje więc wyraźnie swoje wspólnotowe odniesienie, swój wspólnotowy charakter. Przez swoją wiarę i wypływającą z niej miłość przyczyniła się do narodzenia Chrystusa i do narodzenia Kościoła. Słowami: „Niewiasto", oto syn Twój" Chrystus wyraził prawdę o tym, że Ona sama przyczynia się w godzinie krzyża, przez to czym jest, co czyni, do nowego rodzaju narodzin ludzi w Nim lub też Jego w ludziach, tzn. do formowania się Jego Mistycznego Ciała. „Tak więc w ekonomii łaski, — pisze Papież — sprawowanej pod działaniem Ducha Świętego, zachodzi szczególna odpowiedniość pomiędzy momentem Wcielenia Słowa a momentem narodzin Kościoła. Osobą, która łączy te dwa momenty, jest Maryja: Maryja w Nazarecie — i — Maryja w wieczerniku Zielonych Świąt. W obu wypadkach Jej obecność w sposób dyskretny a równocześnie wymowny — ukazuje drogę „narodzin z Ducha". W ten sposób Maryja, obecna w tajemnicy Chrystusa jako Matka, staje się — z woli Syna i za sprawą Ducha Świętego — obecna w tajemnicy Kościoła" (RM 24).

Troską Papieża jest i to, aby pokazać Maryję jako figurę Kościoła i drogę Kościoła jako drogę, którą Maryja już przebyła, jest to droga wiary, miłości i posłuszeństwa. Na tej drodze Kościół rodzi coraz to nowe zastępy dzieci Bożych. Dlatego również św. Paweł może powiedzieć o sobie: „Dzięki moje, oto ponownie was w bólach rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje" (Gal 4, 19).

III

Tak jedynie zarysowane wątki odnowy refleksji teologicznej odnośnie Maryi jako Matki, Orędowniczki, Pośredniczki, Jej miejsca w planie Bożym, w życiu Kościoła i poszczególnego chrześcijanina mają służyć jedynie jako punkt wyjścia do właściwego i poprawnego określenia kultu maryjnego. W tym miejscu podstawą naszej refleksji będzie dla nas adhortacja „Marialis cultus", określana jako magna charta kultu maryjnego. Typ pobożności, jaki kreśli wspomniana adhortacja, jest niewątpliwie pobożnością eklezjotypiczną.

Prezentacji tej adhortacji dokonamy w innym porządku, niż została zredagowana, wychodząc od ukazania zasad, z jakimi Papież Paweł VI wiąże odnowę i pogłębienie kultu maryjnego. Pierwszą zasadą jest zasada trynitarna. Jak się bowiem wydaje, brak trynitarnej perspektywy był głównym powodem wielu niejasności lub przerostów w kulcie maryjnym. Przerosty te wynikały niekiedy z błędnego rozumienia Boga w ogóle, jak — i to może przede wszystkim — z pomijania czy wy-

paczania charakteru relacji Maryi do któryś z Bożych Osób. Stąd może niekiedy miłosierdzie Maryi przeciwstawiano Bożej sprawiedliwości oraz zbyt partnersko i samodzielnie ukazywano udział Maryi w zbawczym dziele Syna, co zaciemniało jedyną rolę Jezusa Chrystusa. Brak zaś należytego rozeznania i uwzględniania posłannictwa Ducha Świętego sprawiało, że to, co było rolą Ducha Świętego, przypisywano Maryi. Papież Paweł VI bardzo mocno podkreśla, że kult ze swojej istoty przynależy jedynie Bogu i jest właściwy, kiedy oddawany jest Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu, lub lepiej Ojcu przez Chrystusa w Duchu Świętym. Kult maryjny ma być podporządkowany Boskiemu posłannictwu Syna i Ducha.

Kult chrześcijański integralnie rozumiany jest responsyjny i jest odpowiedzią na zbawcze dzieła Boga, ale nie w tym sensie, że jego podmiotem jest człowiek, lecz Jezus Chrystus. Jezus Chrystus w nurcie swego trynitarnego życia wszystko otrzymuje od Ojca — w Jego miłości — i w tej miłości oddaje się Ojcu, tchnie z Nim razem wspólnego im Ducha. Ten — można powiedzieć — wewnątrztrynitarny kult Jezus Chrystus wnosi w swe ludzkie życie i czyni zasadą chrześcijańskiego kultu. Tak, jak On dokonał dzieła zbawienia czcząc tym samym Ojca w Duchu Świętym, tak chce, byśmy i my objęci Jego Duchem, razem z Nim czcili Ojca i w tym kulcie osiągnęli zbawienie. Kult chrześcijański jest więc odpowiedzią chrześcijanina w Duchu Świętym przez Chrystusa Ojcu na Jego dar, który zsyła w Duchu przez Chrystusa.

W takim właśnie kontekście trzeba widzieć całe życie i posłannictwo Maryi. Ojciec uczynił Ją Matką swojego Syna i napełnił Ją Duchem Świętym. W Duchu Świętym też cała oddała się przez Syna Ojcu. Wszystko to znalazło swój wyraz w Jej wierze, miłości i posłuszeństwie. Maryja jest też najbliższą współpracowniczką i największą czcicielką Trójcy Świętej. Kult, jaki Jej oddajemy, jest objęty tą trynitarną zasadą jedynego kultu chrześcijańskiego, w Chrystuie ma swój początek i przyczynę, skuteczność i doskonałość oraz jest składany Ojcu przez Chrystusa w Duchu Świętym. Źródłem kultu maryjnego jest Jej szczególne uczestnictwo w zbawczym dziele Trójcy Świętej, gdyż Ona z woli Bożej — w sobie właściwy sposób — uczestniczyła w linii zstępującej zbawczego misterium (KK 61, 66; MC 27). Czcząc Maryję, ogarniamy Ją chwałą zbawczej Trójcy jako niezwykle ubogaconą łaską dla uczestnictwa w zbawczym dziele Boga i w tym działaniu uczestniczącą. Maryja jest objęta tym kultem, który jest oddawany przez Chrystusa w Duchu Świętym Ojcu.

Kiedy czcimy Maryję, wtedy Ona włącza nas w swój kult Trójcy Świętej, udoskonala i ubogaca naszą kultyczną odpowiedź, abyśmy w tej właśnie pełniejszej odpowiedzi doznali uświęcenia i w ten właśnie sposób staje się naszą Matką. Kiedy czcimy Maryję, Ona odnosi nas do Syna, uczy uległości Duchowi i wyprasza nam Ducha, abyśmy w tym samym co Ona Duchu, razem z Nim przez Syna oddali się Ojcu

Z zasadą trynitarną ściśle wiąże się zasada chrystologiczna odnowy kultu maryjnego. Papież stwierdza w „Marialis cultus", że „w Maryi Pannie wszystko odnosi się do Chrystusa i od Niego zależy". W tejże adhortacji wymienia się sześć punktów katolickiej doktryny wiary, które tkwią u podstaw kultu maryjnego: godność Matki Bożej, współdziałanie w dziele odkupienia, świętość Maryi, szczególna pozycja w Kościele, modlitewne wstawiennictwo, chwała niebieska. Źródłem tego wszystkiego jest specjalna i jedyna bliskość Maryi z Jezusem Chrystusem. Podstawą więc wszelkiej chwały Maryi jest Jej Boże macierzyństwo, owoc łaski i Jej wiary, jakkolwiek samo dzieło zbawienia stanowi wyłączną domenę działania Boga w Chrystusie. Od Chrystusa i przez Chrystusa dochodzimy do Maryi. Kult maryjny jedynie wówczas przyczyni się do rozwoju życia chrześcijańskiego, kiedy służyć będzie rozwojowi i umocnieniu więzów z Chrystusem.

Kolejną zasadą wymienianą przez Papieża, jaka musi być zrealizowana w pogłębianiu kultu maryjnego, jest zasada pneumatologiczna. Uwydatnieniu Osoby i dzieła Ducha Świętego w kulcie maryjnym Papież poświęca dużo miejsca, tak w samej adhortacji jak i w późniejszych swoich wypowiedziach. Wynika to stąd, że jeszcze do niedawna Duch Święty był „Bogiem nieznanym", a Jego dzieło przypisywano Maryi. Papież stwierdza wprost, że kult maryjny ma „odpowiednio uwydatnić ... Osobę i dzieło Ducha Świętego" i w tym celu ukazuje najpierw Ducha Świętego w życiu Maryi. To właśnie jedno z największych wydarzeń w historii zbawienia: Wcielenie, jest dziełem Ducha Świętego. Duch Święty posługuje się Maryją nie jako nieosobowym instrumentem, lecz jako wolną i odpowiedzialną osobą, stąd Jej „fiat" nabiera wartości historiozbawczej decyzji. Duch Święty jest źródłem i mocą Jej macierzyństwa duchowego, o czym przypomina scena z Wieczernika z czasów Zesłania Ducha Świętego. Trzeba zauważyć, że w dzisiejszym czasie świadomość obecności Ducha Świętego w życiu Kościoła i w życiu poszczególnego chrześcijanina i co się z tym wiąże kult do Ducha Świętego w życiu wiernych jest nikła. Kult maryjny musi zatem i tak zostać ukierunkowanym, aby Duch Święty był pierwszym „przedmiotem" próśb kierowanych do Maryi, abyśmy się modlili o Ducha Świętego.

Pobożność maryjna winna zatem harmonizować z prawdą o wybitnej roli Ducha Świętego w dziele odkupienia, która w szczególny sposób uzewnętrzniła się w tajemnicy Maryi. Kult maryjny ma pomóc w prowadzeniu wiernych do Ducha Świętego, jak i zaowocować szczególnym własnym macierzyństwem duchowym. Modląc się o Ducha Świętego, przybliżając się do Niego, modlimy się o to, aby Jezus w nas się poczynał i dojrzewał. Modląc się o Ducha Świętego dla innych, stajemy się dla nich duchowymi matkami i ojcami, rodzimy ich dla wiary.

I ostatnią z podstawowych, wymienianych przez Papieża Pawła VI, zasad odnowy i pogłębiania kultu maryjnego jest zasada eklezjologicz-

na. Nauka Soboru Watykańskiego II jak i adhortacja „Marialis cultus" ukazują macierzyńską obecność Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Relacja Maryja — Kościół jest relacją typologiczną i niejako o tożsamości Kościoła decyduje kult naśladowania Maryi. Nie idzie w tym wypadku o zwykłą analogię funkcji, lecz o wewnętrzną relację, która sprawia, że Maryja i Kościół stanowią jakby jedno i to samo misterium. Już Ojcowie Kościoła odnoszą te same obrazy biblijne do Maryi i do Kościoła, nie mówiąc już o Apokalipsie (12, 1 nn). Maryja jako Matka Jezusa stała się i jest właściwie typus Ecclesiae świadkiem i wyrazicielką prawdy dotyczącej Kościoła: mówi o tym i wskazuje na to, co stanowi istotę Kościoła. Istotą Kościoła jest naśladowanie Chrystusa i to naśladowanie znajduje swój pierwszy i najdoskonalszy wyraz w Maryi. Chodzi o wiarę, zgodę, służbę i współpracę z Bogiem. W teologii mówi się o dwóch płaszczyznach wzorczości: ontycznej — dziewicze macierzyństwo i etycznej — wiara, nadzieja i miłość oraz posłuszeństwo woli Ojca. Kościół winien naśladować Maryję w Jej posłusznym słuchaniu słowa Bożego, modlitwie i ofierze. Ta wzorczość Maryi ma również charakter eschatologiczny, Maryja osiągnęła już to, dokąd zmierza cały Kościół, a przywileje Maryi rozumie jako swoje przeznaczenie.

Po omówieniu zasad podstawowych odnowy kultu maryjnego, Papież Paweł VI podaje wskazania szczegółowe: wytyczne biblijne, liturgiczne, ekumeniczne i antropologiczne. Nie sposób ich w tym miejscu omówić, są jasne i nie budzą wątpliwości.

W jaki sposób widzi Papież odnowę kultu maryjnego? Odpowiedź na to pytanie zajmuje Mu całą pierwszą część adhortacji „Marialis cultus". Odnowę i pogłębienie kultu maryjnego widzi Papież przede wszystkim w przyporządkowaniu go odnowionej liturgii. Przez liturgię rozumie się tu nie tylko sprawowanie Eucharystii, ale również te wszystkie obrzędy, w których dochodzi do uświęcenia człowieka przez Boga i uwielbienie Boga przez kult i oddanie życia, co rozumiane jest jako wspólne działanie Chrystusa i zgromadzenia Jego wyznawców. A zatem obejmuje tylko te czynności Kościoła, które zostały ustanowione przez Chrystusa lub Kościół i w ich imieniu są sprawowane w ściśle określony sposób. Wszystkie inne społeczne akty, odprawiane nawet przez kapłana, nazywa się nabożeństwami: nabożeństwa majowe, różańcowe, procesje, drogi krzyżowe, gorzkie żale i inne. Nie znaczy to oczywiście, że nabożeństwa te nie mogą być formą czy wyrazem kultu maryjnego, wręcz przeciwnie, są jednak czymś drugorzędnym do liturgii.

To przyporządkowanie liturgii Papież widzi przede wszystkim w rocznym cyklu liturgicznego kalendarza. Pisze: „że wspomnienie Matki Bożej zostało włączone w roczny cykl tajemnic Syna w bardziej organiczny sposób i w ściślejszym powiązaniu z tymi tajemnicami" (MC 2). Kult maryjny koncentruje się zatem wokół takich świąt, jak: Niepokalane Poczęcie, Okres Bożego Narodzenia i święto Bogarodzicy, Zwiastowanie Pańskie, Wniebowzięcie. Następnie wokół świąt mniejszych,

jak: Narodzenie Najświętszej Maryi Panny, święto Nawiedzenia, wspomnienie Matki Bolesnej i oczywiście święto Ofiarowania Pańskiego. Kalendarz liturgiczny otwiera duże możliwości dla świąt i wspomnień lokalnych: Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, Poświęcenia bazyliki Najświętszej Maryi Panny, Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, Najświętszej Maryi Panny Różańcowej. Nie można nie wymienić tu także święta NMP Królowej Polski czy Matki Boskiej Częstochowskiej. Swoiste miejsce zajmuje też święto Matki Kościoła. Liturgia tych świąt ma być pierwszym miejscem kultu maryjnego, bowiem szczególnym jego źródłem staje się tu Biblia i właśnie liturgia; teksty mszalne, brewiarzowe, lekcjonarz. Liturgia tych świąt w sposób szczególny ukazuje Najświętszą Maryję Pannę jako Dziewicę słuchającą, modlącą się, rodzącą, ofiarującą, jako Nauczycielkę pobożności, podsuwając wszystkie tematy tajemnicy Maryi w życiu Chrystusa i Kościoła. Świętą liturgię z powodu jej niezwykłej wartości w kulcie Bożym ukazuje Papież jako „złotą regułę pobożności chrześcijańskiej" (MC 23).

Niezwykle cenną uwagę odnośnie liturgii i przyporządkowania jej kultu maryjnego wnosi Instrukcja Kongregacji Kościołów Wschodnich „W związku z obchodami Roku Maryjnego". Stwierdza się w niej: „Rolę pierwszorzędnej wagi spełnia obecność Maryi w sprawowaniu świętej Liturgii eucharystycznej. W misterium, w którym wierzący, podobnie jak Bogurodzica, stają się „krewnymi" Chrystusa, Dziewica jest wspominana w wyznaniu wiary jako Ta, dzięki której Bóg stał się naszym Zbawicielem. Zajmując w zgromadzeniu liturgicznym miejsce uprzywilejowane, Najświętsza Dziewica nieustannie wstawia się, aby zostały przyjęte modlitwy wiernych. Ponadto w sposób specjalny wspomina się w anaforach wydarzenia zbawcze, w których Dziewica była sercem historii i bramą niebios" (14).

Papież zajmuje się również — chociaż w sposób ogólny — błędnym rozumieniem kultu maryjnego. Zwraca uwagę, że kult ten nie może być jakimś czczym i przemijającym uczuciowym wzruszeniem. W treści i w formie nie może wychodzić poza ramy właściwej nauki o Najświętszej Maryi Pannie ani też pomniejszać Jej postaci i działania. Jedynie po spełnieniu tych warunków cześć dla Matki Jezusa stanie się żarliwa, czysta i obiektywna. „Celem ostatecznym kultu Najświętszej Maryi Panny jest, — pisze Papież Paweł VI — by Bóg został uwielbiony i by chrześcijanie zostali pobudzeni do całkowitego uzgadniania z wolą Bożą swojego życia i postępowania" (MC 39).

Jak konkretnie miałaby wyglądać odnowa i pogłębienie kultu maryjnego? Papież zostawia tę sprawę i czyni ją zadaniem Konferencji biskupów, zwierzchników wspólnot miejscowych, jak również przełożonych Rodzin zakonnych. On sam przedkłada jedynie niektóre zasady, które są warunkiem tej odnowy. Można by powiedzieć i tak, że sprawę tę pozostawia charyzmatykom, liderom wspólnot parafialnych i kierującym grupami wiernych. Można w tym miejscu dorzucić, że na

uwagę zasługuje to, co wypracowane już zostało w licznych ruchach odnowy biblijnej i liturgicznej: „Światło — życie", neokatechumenatu i innych, aby wymienić przykładowo. Doskonałym tworzywem dla przygotowujących różne nabożeństwa maryjne mogą być, właściwie powinny się stać tak już liczne modlitwy Jana Pawła II o treści maryjnej, którymi posługiwał się czy nadal posługuje. Można je wykorzystać przy wielu nabożeństwach odprawianych np. na wzór godzin biblijnych, z odczytaniem właściwego tekstu Pisma św. z homilią ukazującą taką czy inną prawdę maryjną, czy komentującą np. wezwania litanii lub inne teksty liturgiczne. I chociaż Papież unika podawania konkretnych wskazań, to dwie formy modlitwy maryjnej zajmują Jego uwagę i w swojej adhortacji poświęca im sporo miejsca. Są to „Anioł Pański" i Różaniec. Papież bardzo zachęca do odmawiania tych modlitw, uważając je za doskonały przykład modlitwy kontemplacyjnej. „Dlatego koronkę maryjną będzie się odmawiać uroczyście w Modlitwie Pańskiej; lirycznie i pochwalnie, gdy powoli płyną Pozdrowienia anielskie; kontemplacyjne, gdy skupionym umysłem rozważa się tajemnice; wielbiąco, gdy wymienia się doksologię" (MC 50). Dlatego też gorąco poleca odmawianie tej modlitwy w rodzinach.

*

* *

Doniosłość kultu maryjnego i korzyści, jakie z niego płyną, są nie do przecenienia. Pobożność Kościoła do Najświętszej Maryi Panny leży w samej naturze kultu chrześcijańskiego. „Ten zaś kult maryjny jest głęboko zakorzeniony w objawionym Słowie Bożym i mocno wspiera się na prawdach nauki katolickiej, jakimi są: „godność Maryi, współdziałanie w dziele odkupienia, Jej świętość, zadania i szczególne miejsce wśród ludu Bożego, nieustanne i skuteczne wstawiennictwo oraz Jej chwała (MC 56). Zauważa też Papież, że „Kościół, pouczony przez Ducha Świętego obdarzony nabytą w ciągu wieków znajomością spraw, uznaje, iż także cześć dla Najświętszej Dziewicy ... wykazuje wielką moc i skuteczność w duszpasterstwie oraz ma bardzo duże znaczenie dla odnowy życia chrześcijańskiego" (MC 57). O nieprzemijającej wartości są tu takie prawdy maryjne jak Jej macierzyństwo, mocą którego rodzi do życia łaski, a rozważanie tej prawdy rodzi mocne postanowienie przezwyciężania grzechu. Wierni rozważając prawdę o świętości Maryi, uświadamiają sobie ich wezwanie do świętości, które pochodzi od samego Chrystusa. W ten sposób cześć dla Najświętszej Maryi Panny daje wiernym sposobność postępu w łasce, co jest ostatecznym celem pracy duszpasterskiej Kościoła.

Literatura:

Dokumenty Kościoła:

1. VIII rozdział Konstytucji dogmatycznej o Kościele (LG): „Błogosławiona Maryja Dziewica Boża Rodzicielka w tajemnicy Chrystusa i Kościoła".
2. Adhortacja apostolska Papieża Pawła VI „Marialis cultus" o należytym kształtowaniu i rozwijaniu kultu Najświętszej Maryi Panny, w: Jak czcić Matkę Bożą?, Niepokalanów 1984; WWK 29 (1974) 7—8, 167—205.
3. Encyklika „Redemptoris Mater" Ojca Świętego Jana Pawła II o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła.
4. Instrukcja Kongregacji Kościołów Wschodnich dotycząca zastosowania encykliki „Redemptoris Mater" w Kościołach Wschodnich, W związku z obchodami Roku Maryjnego, L'Osservatore Romano 8 (1987) 8, 17—18.
5. Jan Paweł II, Maryja Matka Zawierzenia. Teksty wybrane, Częstochowa 1986.

Książki:

Kard. K. Wojtyła, Oto Matka Twoja, Jasna Góra — Rzym, 1979; L. Melotti, Maryja i Jej misja macierzyńska, Kraków 1983; B. Schlink, Maryja — Matka Jezusa i Jej droga, Kraków 1983; F. Gryglewicz, Błogosławiona przez wszystkie narody Matka Boża w Nowym Testamencie, Częstochowa 1984; J. H. Newman, Odnajdywanie Matki, Niepokalanów 1986; J. Kutnik, Litania Loretańska, Kraków 1987; Mały słownik maryjny, Warszawa 1987.

Artykuły:

A. Jankowski, Biblijne miejsce Matki Chrystusa w zbawczym planie Boga, w: Drogi zbawienia. Od Biblii do Soboru, Poznań 1970, s. 253—265; Tenże, Matka Mesjasza — pierwowzorem Kościoła. Nowe drogi i próby syntez mariologii biblijnej, AK 67 (1964) 209—219; Tenże, Nova et vetera soborowej mariologii, w: Idee przewodnie soborowej konstytucji o Kościele, Kraków 1971, 323—340; F. Gryglewicz, Niewiasta i uczeń, którego miłował Jezus, RTK 14 (1967) 1, 39—48; Tenże, Znaczenie Jezusowej męki w ujęciu św. Łukasza, RTK 17 (1970) 1, 31—42; Tenże, Męka Chrystusa w badaniach ostatnich dziesięciu lat, AK 77 (1971) 163—171; M. Czajkowski, Maria u progu i kresu dzieła Mesjasza, w: Egzegeza Ewangelii św. Jana, Lublin 1976, s. 101—112; H. Langkammer, Misterium zbawcze Jezusa Chrystusa i rola Jego Matki w świetle Nowego Testamentu, w: Na rzecz postawy chrześcijańskiej, WNZP 11, Warszawa 1978, s. 61—82; T. Siudy, Maryja wzorem Kościoła, CzST VI, Częstochowa 1978, s. 159—168; Tenże, Macierzyński udział Maryi w budowaniu Kościoła Nowego Przymierza, RTK 29 (1982) 2, 215—232; Tenże, Zawierzenia Maryi obecnej w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, w: Maryja Matka narodu polskiego, Częstochowa 1983, s. 189—203; W. Swierzawski, Kult Maryi Bogarodzicy w Kościele, tamże,

s. 205—215; C. Potocki, Nauka Papieży (1878—1939), o kulcie Maryi w świetle Konstytucji o Kościele Soboru Watykańskiego II, RTK 29 (1982) 2, 195—214; S. C. Napiórkowskie, Na czym polega odnowa kultu maryjnego?, RTK 29 (1982) 2, 169—182; B. Lewandowski, Akt zawierzenia Maryi Jana Pawła II, RTK 29 (1982) 2, 98—96; M. Filipiak, Protoewangelia w starotestamentowej teologii nadziei, w: U boku Syna, Lublin 1984, s. 37—44; H. Lempa, „Almah" rodząca Emanuela (Iz 7, 14), w: tamże, s. 45—53; T. Hergesel, Syn Maryi Synem Bożym, Postać Maryi w Mateuszowej Ewangelii dziecińștwa, w: tamże, s. 65—73; L. Stachowiak, Maryja w Kanie Galilejskiej, w: tamże, s. 86—94; H. Langkammer, Maryja pod krzyżem, w: tamże, s. 109—144; H. Muszyński, Znak Niewiasty według Apokalipsy, w: tamże, s. 115—127; A. Kowalski, Pismo święte w litanii Loretańskiej i Godzinkach, w: tamże, s. 153—171.

SPIS TREŚCI

Wydawca: Kuria Arcybiskupia we Wrocławiu
50-328 Wrocław, ul. Katedralna 13/15
Tel. Kurii Arcybiskupiej 22-50-81
Tel. Arcybiskupa Metropolity 22-42-14
Redaktor: Ks. Roman Drozd
Okładkę projektował: Ks. Jan G. Dębski

Zakład Graficzny Poczty i Telekomunikacji, Wrocław, ul. Krasińskiego 5
zam. 38/88 — 1700 — K-1